



Wiadomości **Uniwersyteckie**

22 | Nauka i ludzie

*Ceremoniał akademicki w UMCS.
Rozmowa z dr. hab. Arkadiuszem Berezą,
prof. UMCS – prorektorem ds. ogólnych*

36 | Nauka i ludzie

*W poszukiwaniu skarbów. Rozmowa
z dr. Marcinem Maciejewskim z Instytutu
Archeologii UMCS*

40 | Nauka i ludzie

*Nieoczywiste właściwości imbiru.
Rozmowa z dr. hab. Dorotą Nieoczym
z Katedry Fizjologii Zwierząt
i Farmakologii UMCS*





Fot. Bartosz Proll

Spotkanie noworoczne, 10.01.2022 r.



Fot. Bartosz Proll

Dzień Transplantacji na UMCS, 26.01.2022 r.

Spis treści

WYDARZENIA

- 4** | Z życia Uczelni
- 10** | Nasze sukcesy
- 12** | Na wydziałach

NAUKA I LUDZIE

- 22** | Ceremoniał akademicki w UMCS.
Rozmowa z dr. hab. Arkadiuszem Berezą,
prof. UMCS – prorektorem ds. ogólnych
- 27** | Od skrawka togi do ceremoniału akademickiego
- 32** | Badanie zaangażowania obywatelskiego dzieci
i młodzieży. Rozmowa z dr hab. Katarzyną
Radzik-Maruszak, prof. Uczelni – kierownikiem
Katedry Administracji Publicznej UMCS
- 36** | W poszukiwaniu skarbów. Rozmowa
z dr. Marcinem Maciejewskim
z Instytutu Archeologii UMCS
- 40** | Nieoczywiste właściwości imbiru. Rozmowa
z dr hab. Dorotą Nieoczym z Katedry
Fizjologii Zwierząt i Farmakologii UMCS
- 42** | Sport jest absolutnie dla wszystkich.
Rozmowa z dr. Tomaszem Bieleckim,
prof. Uczelni – trenerem i dyrektorem
Centrum Kultury Fizycznej UMCS
- 46** | Ośrodek Badań Zasobów Cyfrowych i Systemów
Inteligentnych. Cele i możliwości współpracy
- 48** | Wygrać nowe życie

WYDARZENIA NAUKOWE

- 55** | Wyjazd na 400-lecie bitwy pod Chocimiem
- 57** | Piotr Konaszewicz-Sahajdaczny – zapomniany
wódz, twórca niezależnej polityki Kozaczyzny
oraz sojusznik Rzeczypospolitej
- 60** | Konferencja „Polska publicystyka
emigracyjna po 1945 roku. W 10. rocznicę
śmierci Leopolda Ungera”
- 63** | Projekt „Dziedzictwo Piłsudskiego i Petlury”

SPRAWY STUDENCKIE

- 64** | Wystartował pierwszy cykl
praktyk studenckich w COI
- 65** | Muzealne peregrynacje studentów historii
- 65** | Słuchacze CJKP chcą studiować na UMCS
- 66** | Norwid – świata Obywatel
- 67** | Webinar firmy MakoLab
- 68** | Polskie tradycje oczami studentów CJKP UMCS
- 69** | Etap Okręgowy Olimpiady Wiedzy o Polsce
i Świecie Współczesnym rozstrzygnięty
- 69** | Projekt „Asystent studenta z ASD”

W ŚWIECIE KSIĄŻEK

- 70** | Świetny koniec – jeszcze lepszy początek
- 72** | Sukces publikacyjny dr Magdaleny Grabias
- 73** | Książka *Maska w „czasach zarazy”*

ŻYCIE KULTURALNE

- 74** | Koncert noworoczny w Chatce Żaka
- 74** | Warsztaty wolożaczków



Wydawca: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

PL ISSN 1233-216X

Adres redakcji: pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5, p. 1606, 20-031 Lublin,
tel. 81 537 54 19

e-mail: wiadomosci@mail.umcs.pl
www: wiadomosci.umcs.pl

Redakcja: Aneta Adamska, Magdalena Cichocka, Ewa Kawałko-Marczuk (redaktor naczelny),
Klaudia Olender, Bartosz Prolli (fotograf), Katarzyna Skaficka

Współpracownicy: Krzysztof Bartnik, Barbara Boguta, Sara Filipiak, Monika Gabryś-
Sławińska, Agnieszka Gryglicka, Urszula Jackowska, Teresa Klimowicz, Andrzej Kokowski,

Eliza Komierzyńska-Orlińska, Konrad Koperwas, Marta Kostrzewa, Monika Lenarciak,
Urszula Lewartowicz, Julia Maj, Monika Mielko-Remiszewska, Anna Obara-Pawłowska,
Anna Pastuszka, Tomasz Poślada, Michał Zembrzycki

Projekt graficzny i skład: Studio DTP Academicon, dtp@academicon.pl, <http://dtp.academicon.pl/>

Druk: Standruk

Nakład: 500 egzemplarzy

Okładka: fot. Bartosz Prolli

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty nadesłanych tekstów. Ma również
prawo do wyboru tekstów do publikacji.

Doktoranci UMCS otrzymali granty Santander Universidades

W grudniu 2021 r. pięciu doktorantów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej zostało laureatami nagrody finansowanej przez Santander Universidades za wysokie wyniki w nauce i szczególne osiągnięcia naukowe. Gratyfikacje w wysokości 5000 zł dla każdego zostały wręczone 19 stycznia.

Laureatami grantu Santander Universidades zostali: mgr Joanna Księżka-Koszałka, mgr Marta Zgierska, mgr Magdalena Medykowska, mgr Martyna Marlena i mgr Michał Szymko.

Spotkanie odbyło się stacjonarnie i poprowadził je prof. Wiesław I. Gruszecki – prorektor ds. nauki i współpracy międzynarodowej. Osobiste gratulacje złożyła również prof. Dorota Kołodyńska – prorektor ds. studentów i jakości kształcenia, mgr Grażyna Elżbieta Fioł – kanclerz UMCS, mgr Elwira Rycaj – dyrektor Centrum Badań Naukowych oraz mgr Anna Galant, która koordynowała program grantów dla najlepszych doktorantów UMCS, a także Paulina Rynkiewicz – menadżer placówki relacyjnej Santander Universidades.



Fot. Bartosz Proń

Nagrody finansowe mają na celu docenienie wysiłków doktorantów, ale też zachęcenie ich do rozwoju kariery naukowej. Wierzymy, że dodatkowe środki umożliwią wzięcie udziału w kursach, konferencjach i seminariach, zakup niezbędnej literatury czy pokrycie kosztów wyjazdów naukowych.

Paulina Rynkiewicz, menadżer placówki relacyjnej Santander Universidades w UMCS zachęca również do udziału w innych programach organizowanych przez bank: *Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na naszą platformę www.santander-grants.com, gdzie można znaleźć informacje o naborach na bezpłatne programy rozwojowe. Już niebawem ogłoszone zostaną nowe programy zwiększające kompetencje językowe, cyfrowe i menadżerskie, dostępne dla wszystkich pełnoletnich osób zainteresowanych rozwojem.*

Podobne programy stypendialne dla społeczności akademickiej UMCS były już organizowane w ubiegłych latach. Zapraszamy do obserwowania aktualności o inicjatywach Santander Universidades oraz do zapoznania się z raportem podsumowującym te działania. Zachęcamy do rekrutacji na jubileuszowe programy rozwojowe: www.santander.pl/10lat.

Magdalena Wątróbka

Spotkanie noworoczne

10 stycznia na placu Marii Curie-Skłodowskiej odbyło się spotkanie noworoczne dla członków społeczności akademickiej UMCS. Wśród zgromadzonych byli przedstawiciele władz Uczelni, nauczyciele akademicy, doktoranci i studenci, a także pracownicy administracji i obsługi.

Jak podkreślił na wstępie rektor UMCS prof. Radosław Dobrowolski, po rocznej przerwie powróciliśmy do dobrej tradycji zgromadzeń noworocznych. Ze względu na obostrzenia epidemiczne spotkanie odbyło się na otwartej przestrzeni, w sercu miasteczka akademickiego – pod po-

mnikiem patronki UMCS. Rektor podziękował zebranym za obecność oraz podsumował rok 2021 w kilku wymiarach: naukowo-badawczym, dydaktycznym, organizacyjno-administracyjnym, a także w kontekście wspierania kultury studenckiej i sportu akademickiego. Zaznaczył, że miniony rok był bardzo trudny, a 2022 r. przynosi nowe wyzwania, jednak ze względu na pewien optymizm i wspólnotę myślenia w sprawach ważnych dla Uniwersytetu udało się zrealizować wiele planów. Podkreślił, że rozpoczynamy czas niełatwy i pełen wyzwań, wymagający od nas wszystkich pełnej mobilizacji oraz zaangażowania. Na koniec rektor złożył noworoczne życzenia.

Następnie zebrani mieli okazję porozmawiać i również złożyć sobie życzenia. Ciepłą i serdeczną atmosferę dopełnił świąteczny poczęstunek.

Katarzyna Skątecka

Prof. Henryk Skarżyński gościem UMCS

20 stycznia na naszym Uniwersytecie gościł wybitnej sławy audiolog i otolaryngolog, dyrektor Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu (IFiPS) oraz Światowego Centrum Słuchu w Kajetanach, a także doktor *honoris causa* UMCS – prof. Henryk Skarżyński. W spotkaniu z rektorem prof. Radosławem Dobrowolskim uczestniczyli również: prof. Piotr Henryk Skarżyński, otorynolaryngolog, audiolog i foniatra, dyrektor ds. nauki i rozwoju w Instytucie Narządów Zmysłów w Kajetanach; prof. Krzysztof Kochanek, sekretarz naukowy IFiPS, specjalista w zakresie inżynierii biomedycznej, audiologii oraz badań elektrofizjologicznych narządu słuchu, pracownik UMCS; prof. Stanisław Michałowski, rektor UMCS w latach 2012–2020; prof. Tomasz Woźniak, inicjator wizyty, kierownik Katedry Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego UMCS.

Wizyta dotyczyła omówienia spraw związanych z kontynuacją współpracy na polu dydaktycznym oraz nakreślenia perspektyw co do wspólnych prac badawczych. Delegacja spotkała się także z władzami Wydziału Filologicznego oraz pracownikami Katedry Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego UMCS.

Współpraca Uczelni z Instytutem Fizjologii i Patologii Słuchu trwa już 25 lat. Obie instytucje wspierają



Fot. Bartosz Prohl

ideę badań przesiewowych słuchu u dzieci, procesów przetwarzania słuchowego, mowy i głosu.

W 2007 r. nasz Uniwersytet utworzył unikatowy, pierwszy w Polsce kierunek studiów stacjonarnych pn. logopedia z audiologią. Studenci prowadzą część badań w IFiPS, realizują tam praktyki, mają także możliwość odbywania seminariów u prof. Piotra Henryka Skarżyńskiego. Na naszej Uczelni prowadzone są również podyplomowe studia z surdologopedii.

Katarzyna Skątecka

Noc Biologów 2022

Po rocznej przerwie spowodowanej pandemią 14 stycznia w mury Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS powróciła Noc Biologów.

Uroczysta inauguracja wydarzenia odbyła się w „Galerii pod palmą” na Wydziale Biologii i Biotechnologii UMCS. Tegoroczna Noc Biologów miała charakter hybrydowy. Wszystkie wykłady i niektóre pokazy odbywały się online, natomiast laboratoria i warsztaty były realizowane stacjonarnie w małych grupach – wyłącznie dla zarejestrowanych uczestników. Ukłonem w stronę szkół, które nie mogły w tym roku odwiedzić wydziału, była oferta zajęć online realizowanych w godzinach pracy placówek oświatowych. Dzięki temu nauczyciele mogli wybrać i zaprezentować nasze propozycje swo-

im uczniom, przenosząc Noc Biologów do własnych klas. Wśród tych propozycji znalazło się wiele ciekawych tematów dotyczących m.in. roli mikroorganizmów w funkcjonowaniu naszego organizmu, powstawania chorób i ich leczenia, funkcjonowania roślin czy leczniczej mocy ziół. Uczestnicy Nocy Biologów mieli okazję przyjrzeć się mikroskopijnym formom życia, poznać rolę owadów w środowisku i medycynie sądowej, „zbliżyć się” do sów i nietoperzy lub zmierzyć z zagrożeniem leczenia chorób nowotworowych.

W programie zajęć i warsztatów stacjonarnych znalazły się propozycje zarówno dla najmłodszych, jak i nieco starszych miłośników biologii, a uczestnicy poznawali świat biologii, poczynając od najmniejszych jego cząstek w laboratorium biologii molekularnej, poprzez tajemnice roślin, grzybów, owadów, aż po inne zwierzęta i człowieka. Zainteresowani wcielili się w rolę detektywa, laboranta, producenta preparatów prozdrowotnych i kosmetyków.

Aneta Adamska

Dzień Transplantacji na UMCS

26 stycznia obchodzony jest Ogólnopolski Dzień Transplantacji, przypadający w rocznicę pierwszego skutecznego przeszczepu nerki w Polsce, który miał miejsce w 1966 r. w I Klinice Chirurgicznej Akademii Medycznej w Warszawie. W związku z tym z inicjatywy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Uniwersytetu Medycznego w Lublinie w budynku Wydziału Ekonomicznego odbyło się wydarzenie pod hasłem „Dzień Transplantacji – Podziel się dobrem”.

Podczas akcji zainteresowani mogli nie tylko oddać krew, ale również zapisać się do Rejestru Dawców Szpiku oraz otrzymać informacje dotyczące możliwości pobrania narządów do przeszczepu. Była także możliwość wzięcia udziału w konkursie, w którym do wygrania były dwa smartwatche oraz pakiet gadżetów UMCS.

Finalnym punktem akcji była transmisja debaty na temat transplantologii o godz. 17.00 na kanale UMCS w serwisie YouTube. W inspirującej dyskusji udział wzięli wybitni naukowcy z naszego regionu: dr hab. Mariusz Barczak, prof. Uczelni z Katedry Chemii Teoretycznej UMCS, mentor programu TopMinds; dr hab. Włodzimierz Piątkowski, prof. Uczelni, kierownik Katedry Społecznych Problemów Zdrowotności UMCS, założyciel Samodzielnej Pracowni Socjologii Medycyny UM w Lublinie; prof. dr hab. n. med. Sławomir Rudzki, transplantolog, kierownik Kliniki Chirurgii Ogólnej, Transplantacyjnej i Leczenia Żywnieniowego SPSK 4 w Lublinie, kierownik I Katedry i Kliniki Chirurgii Ogólnej, Transplantacyjnej i Leczenia Żywie-



Fot. Bartosz Proń

niowego UM w Lublinie oraz ks. prof. dr hab. Andrzej Szostek, etyk, filozof, członek Zarządu Fundacji Instytutu Artes Liberales, pracownik Katedry Etyki UMCS.

Naukowcy omawiali m.in. innowacyjne sposoby przeszczepów, etyczne przesłanki transplantacji, a także odpowiadali na obawy społeczeństwa związane z tym tematem. Spotkanie poprowadziła kierowniczka Biura Rozwoju Kompetencji mgr Magdalena Bis, a debatę zorganizowało Biuro Promocji i Popularyzacji Nauki UMCS.

Akcja „Dzień Transplantacji – Podziel się dobrem” zakończyła się sukcesem nie tylko dla organizatorów, ale również dla osób potrzebujących narządów bądź krwi, bowiem promocja idei transplantacji oraz krwiodawstwa zawsze może uratować czyjeś życie.

Barbara Uljasz

Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS w siatkówce na siedząco

Wdn. 14–16 stycznia w Centrum Kultury Fizycznej UMCS odbyły się pierwsze w historii Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS w siatkówce na siedząco. Organizatorem zawodów był Zarząd Główny Akademickiego Związku Sportowego, a współorganizatorami – KU AZS UMCS Lublin i Centrum Kultu-

ry Fizycznej UMCS. Turniej przeznaczony był dla osób z różnego rodzaju niepełnosprawnościami.

W zawodach wystąpiło sześć drużyn reprezentujących następujące uczelnie:

- trzy drużyny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, w których poza studentami naszej Uczelni wy-



Fot. Ewa Miłun-Walczak



Fot. Ewa Miłun-Walczak

stępowali również podopieczni Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 w Lublinie, Warsztatów Terapii Zajęciowej (ul. Wallenroda 2A) oraz studentka Uniwersytetu Warszawskiego,

- drużyna AGH Kraków, którą tworzyli studenci: AGH, Politechniki Częstochowskiej i Politechniki Wrocławskiej oraz Uniwersytetu Zielonogórskiego,
- zespół UAM Poznań,
- drużyna AZS Katowice reprezentowana przez studentów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, GWSH Katowice, Politechniki Poznańskiej i AWF Poznań.

Patronat honorowy nad imprezą objęli: Polski Komitet Paraolimpijski, Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski, Prezydent Miasta Lublin dr Krzysztof Żuk oraz Rektor UMCS prof. dr hab. Radosław Dobrowolski.

Podczas uroczystego otwarcia został odegrany hymn studencki *Gaudeamus igitur*. Imprezę otworzyli: wice-marszałek województwa lubelskiego Zbigniew Wojciechowski, prorektor ds. studentów i jakości kształcenia prof. dr hab. Dorota Kołodyńska, dziekan WNoZiGP dr Jolanta Rodzoś, prof. Uczelni, prodziekan WNoZiGP prof. dr hab. Wojciech Zgłobicki, wicedyrektor SOSW nr 1 w Lublinie Joanna Bidyńska, wiceprezes ZG AZS ds. osób niepełnosprawnych dr Marta Dalecka, prezes Zrzeszenia Studentów Niepełnosprawnych „Alter Idem” Anna Stefaniak oraz prezes KU AZS UMCS Rafał Walczyk.

Zawody przebiegały w świetnej atmosferze, a rywalizacja dostarczyła wszystkim dużo emocji, radości i zabawy.

Na koniec rozegrano mecz UMCS kontra „reszta świata” zakończony wynikiem 0:1 w setach. Podczas uroczystego zakończenia nagrody wręczali: prorektor ds. ogólnych dr hab. Arkadiusz Bereza, prof. UMCS, prezes KŚ AZS Lublin prof. dr hab. Zdzisław Targoński, wicedyrektor SOSW nr 1 w Lublinie Joanna Bidyńska, dziekan Wydziału MFI dr hab. Monika Budzyńska, prof. UMCS, prezes Stowarzyszenia „Ukryty Skarb” w Lublinie Dorota Jędrych-Przerwa, wiceprezes ZG AZS ds. osób niepełnosprawnych dr Marta Dalecka oraz prezes KU AZS UMCS Rafał Walczyk. Spike-rem podczas zawodów był dyrektor CKF UMCS dr Tomasz Bielecki, prof. UMCS.

Centrum Kultury Fizycznej UMCS przygotowało niespodziankę w postaci występu duetu artystów z naszego Uniwersytetu – dr. hab. Tomasza Momota, prof. UMCS oraz Natalii Wilk. Wykonali oni utwory *We are the champions*, *Meluzyna*, *Parostatek* oraz *Dzień dobry Panie Lu*.

Wyniki sportowe IMP AZS w siatkówce na siedząco: I miejsce (złoty medal) – AZS AGH KRAKÓW, II miejsce (srebrny medal) – AZS UAM Poznań, III miejsce (brązowy medal) – AZS UMCS Lublin 3 (trener Tomasz Bednaruk), IV miejsce – AZS UMCS Lublin 2 (trener Agata Mostowska), V miejsce – AZS Katowice, VI miejsce – AZS UMCS Lublin 1 (trener Artur Bożyk).

Organizatorzy pragną serdecznie podziękować władzom Uniwersytetu Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie, Województwa Lubelskiego i Miasta Lublin, zawodnikom i zawodniczkom oraz wolontariuszom, w tym głównie studentom UMCS, którzy okazali nieocenioną pomoc przy organizacji imprezy. Dziękujemy również sponsorom: Grupie Lotos, PZU, PFRON – Państwowemu Funduszowi Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, UMCS Lublin, KU AZS UMCS Lublin, Domowi Wydawniczemu Rebis, Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Lublinie, Ibrze, Sportico, Q&R Polska Sp. z o.o.

Atmosferę Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS doskonale opisują słowa jednej z wolontariuszek: (...) *w Lublinie odbyła się niezwykła impreza sportowa – Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS w piłce siatkowej na siedząco. Zacytuję tu organizatora, prywatnie kogoś bardzo ważnego dla mnie: „To czysty sport”. Rozwinę... to sport bez ograniczeń, sport niezniszczony. Sport, który pokazuje chwile radości i smutku, siły i słabości, zwycięstwa oraz porażki. To sport, w którym jednak chodzi o coś więcej niż zwycięstwo. To sport, w którym człowiek staje się coraz bardziej człowiekiem. Kultura fizyczna przenika sferę ciała i ducha w sposób czysty, bezinteresowny, prostolinijny, niczym niezmącony. Emocje, duch walki, rozwój, wytrwałość to słowa, które rysują kształt pewnego obrazu. To obraz Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS. Pozdrawiam wszystkich zawodników, wolontariuszy, organizatorów, kibiców, gości i tych, którzy włożyli w ten obraz swoje serce.*

Dr Tomasz Bielecki, prof. UMCS

Odsłonięcie i poświęcenie tablicy upamiętniającej powstanie NSZZ „S” UMCS i NZS UMCS oraz strajki w 1981 r. w Chatce Żaka

13 grudnia 2021 r. w Akademickim Centrum Kultury i Mediów UMCS Chatka Żaka odsłonięto i poświęcono tablicę upamiętniającą powstanie NSZZ „S” UMCS i NZS UMCS oraz strajki w 1981 r. w Chatce Żaka.

Odsłonięcie tablicy poprzedziła prezentacja filmu Grzegorza Linkowskiego *Taksówkarz – cichy bohater grudnia*, którego projekcję zapowiedziała Izabela Pastuszko, dyrektor ACKiM UMCS. Z niezwykłym wzruszeniem pokazała podziemne wydanie, przygotowane właśnie w Chatce Żaka, książki *Człowiek zbuntowany* Alberta Camusa, która jest przekazywana od 1981 r. kolejnym dyrektorom jednostki. Rektor prof. Radosław Dobrowolski przywołał pamięć o 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego oraz rolę Chatki Żaka i miasteczka akademickiego w tych tragicznych wydarzeniach.

Film *Taksówkarz – cichy bohater grudnia* jest sfabularyzowanym dokumentem opowiadającym o taksówkarzu wożącym dwóch studentów z Chatki Żaka po Lublinie, którzy ostrzegają działaczy NSZZ „S” o aresztowaniach i internowaniach. Film opisuje też pacyfikację Zarządu Regionu „S” przy ul. Królewskiej w Lublinie i strajk w Świdniku.

Po projekcji filmu odbyła się dyskusja panelowa, w której udział wzięli: Leszek Gorgol (bohater filmu), Małgorzata Hołda, Wiesław A. Kamiński (internowany) i reżyser Grzegorz Linkowski. Z sali uzupełniał dyskusję Andrzej Sokołowski, uczestnik strajku w Świdniku.

Padły także pytania o losy dyskutujących po 40 latach od tamtych wydarzeń.

Następnie uczestnicy spotkania przeszli do holu Chatki Żaka, gdzie przed tablicę wprowadzono sztandar NSZZ „Solidarność” UMCS. Józef Kaczor, uczestnik wydarzeń z 1980 i 1981 r., powitał przybyłych:

Koleżanki i Koledzy, uczestnicy tamtych wydarzeń, tego pierwszego Zakładowego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” UMCS w dniu 16 grudnia 1980 r., kiedy to została wybrana pierwsza Komisja Zakładowa NSZZ „S” UMCS z Jerzym Bartmińskim jako przewodniczącym, i ci wszyscy, którzy wcześniej, w różnych miejscach UMCS tworzyli Solidarność w naszym Uniwersytecie.

Chcę powitać Tadeusza Skułowskiego, który tu, w Chatce Żaka, w Dziale Technicznym tworzył Solidarność, oraz Kazimierza Iwaszkę, ówczesnego dyrektora Chatki Żaka, członka pierwszej Komisji Zakładowej NSZZ „S” UMCS.

Witam członków NZS UMCS z lat 1980–1981, w szczególności Adama Pęziola, pierwszego przewodniczącego oraz Piotra Sobiło, obecnego przewodniczącego NZS UMCS. Witam uczestników pamiętnego strajku akademickiego w Chatce Żaka w listopadzie i grudniu 1981 r. „O wolność Nauki i Polski”.

Witam księży: ks. Konrada Zyśko, duszpasterza akademickiego UMCS, o. Andrzeja Pietrzaka, prof. KUL oraz ks. Piotra Kawałko, pierwszego duszpasterza akademickiego UMCS w latach 1989–1995.

Witam gospodarza UMCS, Jego Magnificencję Rektora prof. dr. hab. Radosława Dobrowolskiego. Witam wszystkich uczestników uroczystości.

Tablicę odsłanili Józef Kaczor i Piotr Sobiło. Ks. Konrad Zyśko i o. Andrzej Pietrzak dokonali jej poświęcenia. Na tablicy znajduje się następująca treść:

W Chatce Żaka 16 XII 1980 odbyło się / pierwsze Zakładowe Zebranie Delegatów / NSZZ „Solidarność” UMCS. / Tu powstał Tymczasowy Komitet Założycielski / Niezależnego Zrzeszenia Studentów UMCS. / Miejsce strajków 1981 o wolność Ojczyzny i nauki. / Lublin 13 XII 2021.

Na koniec spotkania, w imieniu NZS UMCS 1980/1981, przemówił Hubert Pietras, uczestnik tamtych wydarzeń, a przewodniczący OZ NSZZ „S” w UMCS Jacek





Archiwum autbta



Archiwum autbta

← Od lewej:
Hubert Pietras,
Grzegorz Lin-
kowski, Adam
Pęzioł, Józef
Kaczor

Kot wręczył zasłużonym członkom NSZZ „S” UMCS okolicznościowe ryngrafy i medale. Wykonano historyczne fotografie i odprowadzono sztandar.

Uczestnicy uroczystości udali się następnie do sali widowiskowej Chatki Żaka, gdzie 40 lat wcześniej odbyło się I Zakładowe Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” UMCS, na koncert w wykonaniu Jana Kondra-

ka. Głównym motywem była pieśń *Mury*. Jan Kondrak, świdnicki bard, śpiewał ją podczas strajku w 1981 r. z dachu Chatki Żaka ku radości studentów i pracowników, a wściekłości ZOMO-wców, którzy zajmowali i pacyfikowali miasteczko akademickie. Przypomina o tym wystawa, którą można oglądać do końca lutego 2022 r.

Józef Kaczor

„Przedsiębiorcza młodzież”. Projekt UMCS i Urzędu Miasta Lublin

Rozpoczyna się pierwsza edycja projektu „Przedsiębiorcza Młodzież”, będącego wspólną inicjatywą Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Urzędu Miasta Lublin. Jego celem jest rozwijanie wśród młodzieży kompetencji w zakresie przedsiębiorczości oraz wspieranie postaw przedsiębiorczych. To kolejna inicjatywa wpisująca się w serię wydarzeń związanych z otrzymaniem przez Miasto Lublin tytułu Europejskiej Stolicy Młodzieży.

Wychodzimy z nową inicjatywą kierowaną do młodych mieszkańców Lublina. Z myślą o ich dobrym starcie w dorosłość, rozpoczęciu życia zawodowego czy kolejnych etapów nauki chcemy wprowadzić naszą młodzież w tematykę szeroko pojętej przedsiębiorczości. Edukacja w tym zakresie pozwoli na świadome wybory, kształtowanie zainteresowań i wybranie kierunku rozwoju zawodowego. Projekt stanowi kontynuację dotychczas realizowanego wraz z partnerami Miasta Lublin innowacyjnego projektu „Przedsiębiorcze Dzieciaki”, skierowanego do młodszych uczniów – mówi Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

Projekt „Przedsiębiorcza Młodzież” jest adresowany do uczniów i nauczycieli ze szkół ponadpodstawowych z Lublina. Uczniowie wezmą udział w warsztatach prowadzonych przez pracowników UMCS, a także w wizytach studyjnych u znanych lubelskich przedsiębiorców, również z sektora kreatywnego. Będą mieli realny wpływ na promocję projektu poprzez tworzenie profesjonalnych relacji medialnych z jego przebiegu pod opieką specjalistów z Akademickiego Centrum Kultury i Mediów UMCS Chatka Żaka. Wartością dodaną dla uczniów będzie możliwość uczestniczenia w Akademii Przedsiębiorczości UMCS i zwiedzenia kampusu Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Uczniowie będą mogli wykorzystać w praktyce wiedzę zdobytą podczas warsztatów i zrealizować projekty doradcze dla lubelskich przedsiębiorców z zakresu promocji produktów w social mediach. Projekty te mogą zostać zgłoszone do konkursu na najlepszy projekt doradczy, w którym przewidziane są nagrody. Dla nauczycieli – opiekunów uczniów – przewidziany jest pakiet szkoleń i warsztatów m.in. z zakresu zarządzania stresem, zarządzania zasobami ludzkimi czy pracy z młodzieżą.

Rekrutacja uczestników i partnerów projektu odbywała się w dn. 24 stycznia – 6 lutego. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie: <https://gospodarczy.lublin.eu/przedsiębiorcza-młodzież>.

Ze względu na pandemię koronawirusa SARS-CoV-2 pilotażowa edycja projektu zostanie przeprowadzona w formie hybrydowej, z zachowaniem zasad reżimu sanitarnego. Projekt będzie realizowany we współpracy z lubelskimi przedsiębiorcami oraz przedstawicielami przemysłów kreatywnych.

Urząd Miasta Lublin

Gwiazdy Umieędzynarodowienia 2022

Dr Mariusz Sagan, dyrektor Wydziału Strategii i Przedsiębiorczości Urzędu Miasta Lublin, współtwórca programu Study in Lublin oraz Strategii Lublin 2020 i 2030 został laureatem Nagrody „Gwiazda Umieędzynarodowienia 2022” w kategorii Public Diplomacy Star. Wyróżnienie zostanie wręczone podczas gali konferencji „Studenci zagraniczni w Polsce 2022” we Wrocławiu.

Nagroda przyznawana jest przez kapitułę składającą się z reprezentantów polskich instytucji i organizacji zaangażowanych w rozwój umieędzynarodowienia, pod patronatem przewodniczącego KRASP prof. Arkadiusza Mężyka.

Podczas spotkania z przedstawicielami władz rektorskich dr Mariusz Sagan zaakcentował rolę międzynarodowej aktywności akademickiej w rozwoju Lublina i podkreślił, że uzyskanie tej nagrody nie byłoby możliwe bez zaangażowania poszczególnych uczelni, w tym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Dyrektor docenił duży wkład i aktywność UMCS na polu umieędzynarodowienia oraz wysoką liczbę zagranicznych studentów kształcących się na naszej Uczelni.

Przypomnijmy, na UMCS studiuje ok. 1800 cudzoziemców z ok. 45 krajów świata, co stanowi 10% wszystkich studentów Uniwersytetu. Pomimo trwającej już kolejny rok sytuacji pandemicznej oraz niżu demograficznego

Uczelnia utrzymuje wskaźniki rekrutacyjne na podobnym poziomie jak w latach ubiegłych. W tym roku naukę na UMCS rozpoczęło blisko 760 obcokrajowców. Zauważalna jest również dywersyfikacja kierunków pochodzenia młodzieży z zagranicy rozpoczynającej kształcenie na naszym Uniwersytecie. Mimo że liczną grupę stanowią nadal studenci z wschodniej granicy (Białoruś, Ukraina), obserwujemy również wzrost zainteresowania naszą ofertą młodzieży m.in. z Afryki czy Azji.

UMCS realizuje specjalne programy integracyjne dedykowane usprawnieniu Uczelni w zakresie obsługi cudzoziemców. Na Uniwersytecie funkcjonują: Biuro ds. Studiów i Studentów Zagranicznych, Biuro ds. Studentek, Biuro ds. Projektów Promocyjnych oraz Biuro Rekrutacji, które wspierają studentów z zagranicy.

Pragniemy, aby obcokrajowcy podejmujący kształcenie w naszej Alma Mater czuli się w pełni związani ze społecznością UMCS, dlatego dużą wagę przykładamy do ich integracji z polskimi studentami. Cykliczne spotkania czy wspólna działalność kulturalna i sportowa to tylko niektóre przykłady inicjatyw mających na celu zaangażowanie studentów cudzoziemców w życie akademickie UMCS.

Katarzyna Skatecka

Grant MEiN na promocję fizyki i matematyki

Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki otrzymał wsparcie na realizację zadań upowszechniających nauki matematyczne i fizyczne. Ministerstwo Edukacji i Nauki przyznało grant w wysokości 100 tys. zł na realizację projektu nr SONP/SP/514019/2021 „Ucz się z MaFiI-ą 2” w ramach programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki, moduł „Popularyzacja nauki i promocja sportu”. Realizacja grantu wpisuje się w jedno z podstawowych zadań Uniwersytetu, jakim jest krzewienie wiedzy w społeczeństwie.

Projekt jest skierowany do młodzieży szkolnej i wszystkich zainteresowanych najnowszymi osiągnięciami naukowymi. Zawiera szereg modułów promujących naukę. Należy do nich cykl wykładów popularnonaukowych „Spotkania z Matematyką i Fizyką”, w trakcie

których prelegenci przedstawiają ciekawe osiągnięcia naukowe z ostatnich lat. Kolejnym modułem są warsztaty „Piątek z MaFiI-ą” skierowane do uczniów szkół podstawowych, podczas których uczestnicy, poprzez zabawę, uczą się przedmiotów ścisłych. Inny charakter mają konkursy z matematyki i fizyki dedykowane uczniom szkół średnich „Rok przed Maturą”. Dzięki przedstawieniu wiedzy naukowej w atrakcyjny i nowoczesny sposób mają zachęcić młodzież do nauki i wyboru przedmiotów ścisłych na egzaminie dojrzałości oraz pogłębiania zainteresowań podczas studiów.

Projekt „Ucz się z MaFiI-ą 2” koordynują dr hab. Michał Warda, prof. UMCS z Instytutu Fizyki oraz dr Anna Gąsior z Instytutu Matematyki.

Jolanta Jarzyńska

Mgr Łukasz Jasiński z publikacją w Routledge

28 grudnia 2021 r. w brytyjskim wydawnictwie naukowym Routledge ukazała się książka mgr. Łukasza Jasińskiego z Katedry Polityki Gospodarczej i Regionalnej Wydziału Ekonomicznego UMCS pt. *Markets vs Public Health Systems: Perspectives from the Austrian School of Economics*, która traktuje o potencjalnych szansach, jakie niesie za sobą wprowadzenie rynkowych rozwiązań dla lepszego, wydajniejszego funkcjonowania opieki zdrowotnej.

Badacz korzysta z osiągnięć austriackiej szkoły ekonomii, posiadającej ważny i solidny dorobek opisujący funkcjonowanie wolnego rynku, jego oddziaływania na poszczególne dziedziny życia publicznego, w tym na opiekę zdrowotną, istotną z perspektywy współczesnej sytuacji epidemiologicznej. Można znaleźć w niej praktyczne, alternatywne zastosowania usprawniające opiekę zdrowotną.

Wskazany tekst mgr. Łukasza Jasińskiego stanowi zbiór innowacyjnych propozycji rynkowych, mogących ograniczyć, a nawet zlikwidować szkodliwe luki w systemie publicznej opieki zdrowotnej. Działalność naukowa na rzecz powstania pierwszej książki w karierze pracownika UMCS została również doceniona przez wybitnego amerykańskiego ekonomistę Roberta P. Murphy'ego, który podkreślił ogromną rolę tego wydawnictwa w promowaniu dorobku austriackiej szkoły ekonomii i docenił oryginalny pomysł przedstawienia systemu ubezpieczeń zdrowotnych w wolnorynkowej formie, bazującej na teoretycznych koncepcjach przedstawicieli tej szkoły.

Mgr Łukasz Jasiński jest laureatem IV edycji konkursu (2016 r.) organizowanego przez Związek Banków Polskich pt. „Etyka w finansach. Nagroda Robina Cosgrove” oraz stypendystą Zimowej Szkoły Ekonomicznej Instytutu Edukacji Ekonomicznej im. Ludwiga von Misesa. Opublikował liczne artykuły dotyczące austriackiej szkoły ekonomii i związków wolnego rynku z publiczną opieką zdrowotną w ekonomicznych czasopismach.

Brytyjskie wydawnictwo Routledge zalicza się do jednej z najbardziej renomowanych naukowych firm wydawniczych na świecie, publikując co roku około 2000 pozycji akademickich.

Barbara Uljasz

AKLAUD laureatem konkursu „Lublin Akademicki”

Akademicki Laur Dziennikarski został wyróżniony w drugiej edycji konkursu „Lublin Akademicki”, którego celem jest rozwój potencjału akademickiego Lublina.

Gala Akademickiego Lauru Dziennikarskiego jest jednym z siedmiu projektów, które otrzymały dofinansowanie Urzędu

Miasta w ramach konkursu „Lublin Akademicki”. Nagrodzony projekt składa się z trzech części: konferencji złożonej z prelekcji dziennikarzy lokalnych, wręczenia nagród dziennikarskich AKLAUD 2020 oraz spotkania autorskiego z redaktorem Alojzym L. Gzellą. Wydarzenie będzie miało charakter otwarty i zostanie zorganizowane na Wydziale Politologii i Dziennikarstwa UMCS.

Gala umożliwi uczestnikom międzypokoleniową wymianę doświadczeń związanych z obecnością i pracą w lubelskich mediach. W jednym miejscu zgromadzi nestorów lokalnego dziennikarstwa, specjalistów z wieloletnią praktyką medialną, medioznawców oraz studentów, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę z dziennikarstwem.

Od pierwszej edycji, która miała miejsce w 2014 r., AKLAUD wspiera współpracę akademicką. Wydarzenie współtworzą medioznawcy z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, reprezentanci lubelskich mediów oraz studenci. Wręczane w ramach gali nagrody, jako jedyne w regionie, wyróżniają osoby, które łączą pracę zawodową w mediach lokalnych z pracą na rzecz społeczności akademickiej, premiując rzadką postawę dzielenia się wiedzą i umiejętnościami z adeptami dziennikarstwa.

Karolina Burno-Kaliszuk





Wydział Artystyczny

Sukcesy

Prof. dr hab. Elwira Śliwkiewicz-Cisak (Katedra Pedagogiki Instrumentalnej i Teorii Muzyki Instytutu Muzyki) otrzymała Nagrodę Kulturalną Województwa Lubelskiego za całokształt działalności kulturalnej z okazji jubileuszu 40-lecia pracy twórczej. 5 stycznia w Lubelskim Centrum Konferencyjnym odbyła się wideokonferencja, podczas której wicemarszałek Sebastian Trojak wręczył nagrodę pani profesor oraz nagrodę w dziedzinie twórczości artystycznej jej dwunastoletniemu podopiecznemu – Miłoszowi Bachonko, zwycięzcy V edycji Talent Show Virtuosos V4+ 2021.

Prace czterech studentek II roku grafiki z Wydziału Artystycznego: Klaudii Sikory, Sandry Urbanek, Maryi Vasiliuk i Klaudii Skrobek zostały zakwalifikowane do II etapu Międzynarodowej Wystawy SATYRYKON – Legnica 2022. Na konkurs przesłano ponad 2500 prac, z czego do wystawy finałowej międzynarodowe jury wybrało 167 artystów z całego świata. Nagrody zostaną przyznane podczas wystawy finałowej. Wyróżnione prace zostały stworzone pod kierunkiem dr. Karola Pomykały w Pracowni Wypukłodruku.

Wystawa „krajOBRAZY”

W dn. 4–16 stycznia w „Galerii za Szklę” Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu miała miejsce wystawa „krajOBRAZY” dr. hab. szt. Krzysztofa Bartnika. Ekspozycja *składa się z obrazów reprezentujących cykle tematyczne prac, które realizują ostatnimi laty. Niezgodnym z ortografią ujęciem tytułu chciałbym zwrócić uwagę widza zarówno na inspirację, jak i główny cel moich poszukiwań – znalezienie formuły obrazu będącej niedostępną, ale dosadną odpowiedzią wobec konkretnego miejsca, konkretnej sytuacji, przeżyć nimi wywołanych, przy czym kształt obrazu byłby uwarunkowany własną wrażliwością estetyczną, wiedzą i predyspozycjami psychofizycznymi. Nie jest to program, a raczej poddanie się procesowi, któremu nieobcy jest eksperyment, przypadek, odkrycie* – mówi Krzysztof Bartnik.

Dr hab. Krzysztof Bartnik od 1989 r. pracuje w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, obecnie na stanowisku profesora Uczelni w Katedrze Rysunku i Malarstwa Wydziału Artystycznego. Swoją twórczość prezentował na licznych wystawach indywidualnych (36 – Polska, Czechy, Francja, Chorwacja) i prezentacjach zbiorowych (ponad 100 – Polska, Czechy, Francja, Macedonia, Austria, Bośnia i Hercegowina, Australia, Belgia, Ukraina, Węgry, Niemcy, Litwa). Uczestniczył w wielu plenerach i sympozjach artystycznych w kraju i za granicą. Jego obrazy znajdują się w kolekcjach prywatnych i instytucjonalnych w Polsce i poza jej granicami. Był kuratorem szeregu wystaw w lubelskim środowisku artystycznym.

Koncerty

14 stycznia w Radiu Lublin odbył się koncert Orkiestry Utalentowani Muzycy Córki i Synowie pt. „Od serca do ucha”. Zabrzmiały znane kolędy, utwory świąteczne i piosenki zimowe w aranżacjach dr. hab. Tomasza Momota, prof. UMCS. Instrumentalistom towarzyszyli lubelscy artyści, m.in. Wojciech Cugowski, Michał Kincel (Kabaret Smile), Adam Drath (Bajm), Natalia Wilk, Agnieszka Wiechnik, Milena Majewska. Podczas wieczoru nie zabrakło wzruszeń, uśmiechów i niespodzianki w postaci występu najmłodszych gości.

Orkiestra Utalentowani Muzycy Córki i Synowie pod batutą pomysłodawcy i założyciela dr. hab. Tomasza Momota, prof. UMCS, kierownika Instytutowego Zespołu Badawczego Wydziału Artystycznego to nowatorski projekt, jedyny w województwie lubelskim, łączący społeczność akademicką z różnych dziedzin nauki i sztuki we wspólnie brzmiący organizm, prezentujący wysoki poziom kultury studenckiej. Dzięki ogromnemu poparciu władz UMCS oraz dyrekcji ACKiM UMCS Chatka Żaka orkiestra ma swoją siedzibę w sercu miasteczka akademickiego, które od lat tętni życiem i jest miejscem artystycznych spotkań.

29 stycznia w Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego odbył się wyjątkowy koncert muzyki inspirowanej tangiem argentyńskim. Mottem karnawałowego wieczoru były słowa A. Hamanna: „... tango to więcej niż rytm, to stan umysłu, sposób na życie i myślenie

o muzyce”. Porywające rytmy zabrzmiały w wykonaniu wspaniałych interpretatorów tanga: Elwiry Śliwkiewicz-Cisak – akordeon, Jakuba Niedoborka – gitara, Piotra Wijatkowskiego – dyrygent i Orkiestry Silesian Chamber Players, którzy udowodnili, że muzyka przywołująca klimaty Buenos Aires może mieć różnorodne oblicza, a tango nuevo Astora Piazzolli na stałe weszło do kanonu historii muzyki i jest w stanie pobudzać wyobraźnię kolejnych generacji kompozytorów i wykonawców. W programie znalazły się utwory Alberta Hamanna, Dariusza Zbocha i Gustava Holsta. Koncertowi towarzyszyła promocja najnowszej płyty lubelskich muzyków z utworami inspirowanymi tangiem.



Wydział Biologii
i Biotechnologii

Wydarzenia

11 stycznia odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Naukowe 60 minut”. Jest to inicjatywa wykładów on-line z naukowcami o uznanym dorobku w kraju i za granicą oraz młodymi, obiecującymi badaczami stworzona przez Instytut Nauk Biologicznych UMCS. Gościem był prof. dr hab. Szymon Malinowski – dyrektor Instytutu Geofizyki Uniwersytetu Warszawskiego. Przedstawił wykład pt. „Kryzys klimatyczny, kryzys bioróżnorodności, kryzys planetarny”, w którym omówił zasadnicze mechanizmy rządzące klimatem w skali globu oraz zagadnienia dotyczące wymuszenia antropogenicznego na klimat.

Naukowcy w mediach

22 stycznia na portalu Medonet.pl opublikowany został artykuł, w którym prof. dr hab. Agnieszka Szuster-Ciesielska, zastępca dyrektora Instytutu Nauk Biologicznych UMCS wypowiada się na temat: „Czy warto czekać na szczepionkę dedykowaną Omikronowi?”.

25 stycznia na portalu PulsMedycyny.pl opublikowana została rozmowa z prof. dr hab. Agnieszką Szuster-Ciesielską, w której poruszono zagadnienia dotyczące piątej fali pandemii COVID-19.



Wydział
Chemii

Wydarzenia

W dn. 28–29 stycznia na Wydziale Chemii odbył się drugi etap 68. Olimpiady Chemicznej w okręgu lubelskim, w którym wzięło udział 14 zawodników – uczniów szkół ponadpodstawowych z województwa lubelskiego. Etap składał się z dwudniowych zawodów, podzielonych na część teoretyczną i laboratoryjną. Pierwszego dnia uczniowie pisemnie rozwiązywali pięć obszernych zadań teoretycznych. W drugim dniu zawodnicy wykonywali zadania praktyczne. Uczestników zawodów zaszczyciła obecnością prorektor UMCS ds. studentów i jakości kształcenia prof. dr hab. Dorota Kołodyńska. Nad prawidłowym przebiegiem drugiego etapu w okręgu lubelskim czuwały przewodnicząca Komitetu Okręgowego Olimpiady prof. dr hab. Małgorzata Grabarczyk oraz sekretarz dr Joanna Reszko-Zygmunt. Recenzentami prac byli dr Mariola Iwan i dr Łukasz Szajnecki. Organizatorem Olimpiady Chemicznej jest Polskie Towarzystwo Chemiczne. Działa ona za zgodą Ministra Edukacji i Nauki, jest finansowana z budżetu MEiN oraz podlega prawu oświatowemu.



Wydział
Ekonomiczny

Doktoraty

9 grudnia 2021 r. w trybie wideokonferencji odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr. Łukasza Jasińskiego pt. „Procesy rynkowe a interwencjonizm w systemie ochrony zdrowia Stanów Zjednoczonych w ujęciu austriackiej szkoły ekonomii”. Promotor: dr hab. Mateusz Machaj, prof. UW (Uniwersytet Wrocławski). Recenzenci: prof. dr hab. Robert Ciborowski (Uniwersytet w Białymstoku) oraz dr hab. Dariusz Filar, emerytowany profesor Uniwersytetu Gdańskiego. 20 stycznia Rada Naukowa Instytutu Ekonomii i Finansów UMCS przyjęła uchwałę o nadaniu stopnia naukowego doktora mgr. Łukaszowi Jasińskiemu. To pierwszy

„austriacki” doktorat na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Część rozprawy doktorskiej doczekała się publikacji w wydawnictwie Routledge pt. *Markets vs Public Health Systems: Perspectives from the Austrian School of Economics*. Dr Łukasz Jasiński jest zatrudniony na stanowisku adiunkta w Katedrze Polityki Gospodarczej i Regionalnej.

Najlepiej oceniani wykładowcy

13 stycznia w Sali Rady Wydziału z rąk dziekana dr. hab. Mariusza Kici dziesięciu nauczycieli akademickich z wydziału, którzy dzięki swojemu zaangażowaniu w dydaktykę uzyskali najwyższe wyniki w Ankiecie Oceny Jakości Zajęć w roku akademickim 2020/2021, otrzymało drobne upominki. Wśród najlepiej ocenianych wykładowców znaleźli się: dr Jakub Czerniak (Katedra Mikroekonomii i Ekonomii Stosowanej), mgr Ewelina Berlińska (Katedra Systemów Informacyjnych i Logistyki), mgr Jacek Jakubczak (Katedra Zarządzania), mgr Łukasz Jasiński (Katedra Polityki Gospodarczej i Regionalnej), dr Kinga Bednarzewska (Katedra Zarządzania), mgr Mateusz Hałka (Katedra Statystyki i Ekonometrii), dr Anna Budzyńska (Katedra Mikroekonomii i Ekonomii Stosowanej), dr Piotr Zieliński (Katedra Polityki Gospodarczej i Regionalnej), mgr Magdalena Panasiuk (Katedra Systemów Informacyjnych i Logistyki) oraz dr Agnieszka Nóżka (Katedra Finansów Przedsiębiorstw i Rachunkowości). Powrót do wyróżniania najlepiej ocenianych prowadzących na podstawie ankiet dydaktycznych prowadzi nie tylko do wzrostu motywacji wśród nauczycieli akademickich, ale też powinien przyczynić się do zainteresowania wypełnianiem ankiet przez samych studentów i ich wyższej zwrotności.



Wydział Filologiczny

Doktoraty

15 grudnia odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr Julii Nikiel z Katedry Anglistyki i Amerykanistyki Instytutu Neofilologii. Tytuł rozprawy: „Writing the Space of Flows. Representations of the Globalized World in Post-Millennial American and Canadian Fic-

tion” (Literacko o przestrzeni przepływów. Obrazowanie świata zglobalizowanego we współczesnej powieści amerykańskiej i kanadyjskiej). Promotor: prof. dr hab. Joanna Durczak. Recenzenci: dr hab. Dominika Ferens (Uniwersytet Wrocławski) i prof. dr hab. Marek Paryż (Uniwersytet Warszawski). Rada Naukowa Instytutu Neofilologii UMCS na posiedzeniu 12 stycznia nadała mgr Julii Nikiel stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo. Praca doktorska została wyróżniona przez Radę Naukową Instytutu.

Konferencje

Dr hab. Jolanta Pacyniak i dr hab. Anna Pastuszka z Katedry Germanistyki Instytutu Neofilologii wzięły udział w międzynarodowej konferencji pt. „Erkundungen eines europäischen Kulturraumes. Deutschland, Polen und die Ukraine im zeitgenössischen literarischen Migrationsdiskurs”, zorganizowanej w dn. 24–26 listopada w formule online przez Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie nad Odrą we współpracy z Uniwersyteciem Adama Mickiewicza w Poznaniu. Dr hab. J. Pacyniak wygłosiła referat „Dinge im Dialog. Deutsche, polnische und ukrainische Kulturräume in *Letzten Geschichten* von Olga Tokarczuk und *Katzenberge* von Sabrina Janesch”, zaś dr hab. Anna Pastuszka wystąpiła z referatem „Heimisch werden in einem fremden Raum. Regionalgeschichte und Identitätsbildung aus der Sicht der Zugewanderten bei Monika Sznajderman und Piotr Oleksy”.

Sukcesy

Dr Paweł Aleksandrowicz z Katedry Lingwistyki Stosowanej otrzymał Nagrodę Prezesa Oddziału PAN w Lublinie dla młodych naukowców za najlepszą pracę naukową opublikowaną w 2020 r. w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych. Tytuł nagrodzonej pracy to *Can subtitles for the deaf and hard-of-hearing convey the emotions of film music? A reception study*.

W świetle Komunikatu Ministra Edukacji i Nauki z 21 grudnia 2021 r. o zmianie i sprostowaniu komunikatu w sprawie wykazu czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych czasopismo „Lublin Studies in Modern Languages and Literature” wydawane przez Instytut Neofilologii otrzymało 70 pkt. Czasopismo jest także indeksowane.

wane w prestiżowej naukowej bazie abstraktów i cytowań SCOPUS.

Dr Izabella Kimak z Katedry Anglistyki i Amerykanistyki Instytutu Neofilologii została wybrana na przedstawicielkę Polskiego Towarzystwa Studiów Amerykanistycznych w European Association for American Studies na sześcioletnią kadencję.

Dr hab. Monika Gabryś-Sławińska z Instytutu Filologii Polskiej została powołana w skład Rady Muzeum przy Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie na czteroletnią kadencję.

Wydarzenia

12 stycznia na Florida International University w Miami mgr Katarzyna Ginszt z Katedry Anglistyki i Amerykanistyki wygłosiła wykład pt. „Human Rights through the Dystopian Lens: When Law and Literature Intersect”. Mgr Ginszt omówiła punkty zbieżne pomiędzy literaturą dystopijną i systemem praw człowieka, zarówno w kontekście historycznym, odnoszącym się do ich paralelnego rozwoju, jak i w odniesieniu do teraźniejszych oraz przyszłych problemów społecznych, na które i literatura, i prawo reagują. Wykład stanowił jeden z punktów realizacji założeń stypendium Fulbright Junior Research Award, które mgr Ginszt realizowała w Stanach Zjednoczonych od sierpnia 2021 do stycznia 2022 r.

12 stycznia odbył się zorganizowany przez Instytut Filologii Polskiej wykład pt. „*Dziady* Adama Mickiewicza na scenie”. Prelekcja dr. Jarosława Cymermana z Katedry Współczesnej Literatury i Kultury Polskiej zainaugurowała cykl spotkań „Środy z Instytutem Filologii Polskiej UMCS”. W ramach współpracy instytutu ze szkołami partnerskimi będą odbywały się comiesięczne spotkania dotyczące języka polskiego i polskiej literatury.

13 stycznia dr Edyta Frelik z Katedry Anglistyki i Amerykanistyki wygłosiła wykład „Why Write if You Can Paint? Thoughts on Thoughts and Feelings in American Artists' Writing” w ramach American Studies Colloquium Series odbywających się w semestrze zimowym na Uniwersytecie Warszawskim. Odczyt jest dostępny w serwisie YouTube.

Publikacje

Ukazał się drugi tom monografii *Logopedia przedszkolna i wczesnoszkolna* pt. *Diagnozowanie i terapia zaburzeń mowy*, wydany pod redakcją naukową Anety Domagały i Urszuli Mireckiej (Gdańsk 2021, Wydawnictwo Harmonia Universalis, ss. 832). W gronie autorów znaleźli się pracownicy Katedry Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego UMCS: dr hab. Aneta Domagała, prof. UMCS, dr hab. Urszula Mirecka, dr Monika Łuszczuk, dr Anna Kruczyńska-Werner, dr Wojciech Lipski i mgr Łukasz Maj.

Nakładem wydawnictwa Polihymnia ukazała się publikacja dr. Sebastiana Wasiuty z Katedry Tekstologii i Gramatyki Języka Polskiego pt. *Przysłowie jako tekst minimalny*.



Wydział Filozofii
i Socjologii

Wyjazdy

W dn. 5 listopada – 3 grudnia 2021 r. dr Andrzej Juros z Instytutu Socjologii (Katedra Społecznych Problemów Zdrowotności), uczestnicząc w programie mobilności starszych naukowców projektu REINITIALISE (Horyzont 2020), wizytował partnerski Uniwersytet KU Leuven (Belgia) na zaproszenie prof. Helder de Schutera. W trakcie pobytu brał udział w cotygodniowych seminariach (Justice Seminar) oraz seminariach „Research in Political Philosophy and Ethics Leuven” (RIPPLE) – jednostki badawczej zajmującej się krytyczną i moralną refleksją nad tematami z zakresu polityki, prawa i społeczeństwa. Umożliwiło to m.in. nawiązanie kontaktu z prof. Antoonem Vandeveldem (Metaforum Leuven KU Leuven – interdyscyplinarny think-tank do debaty społecznej) oraz kontynuowanie współpracy z dr. Francois Boucherem. Równolegle dr A. Juros odbył serię spotkań i konsultacji m.in.:

- z Greet Bilsen, kierownikiem ds. badań i menadżerem waloryzacji, odpowiedzialną m.in. za utrzymywanie kontaktu z interesariuszami KU Leuven, wypełnianie luki między strategicznymi badaniami podstawowymi, innowacjami technologicznymi a wyzwaniami społecznymi i przemysłowymi;

- z zespołem prof. Elske Vrieze, kierującej Psychiatryczną Grupą Badawczą (wykorzystującą technologie e-medycyny) w ramach Universitair Psychiatrisch Centrum KU Leuven. Badania prof. Vrieze koncentrują się na różnych typach zaburzeń odżywiania.
- w HIVA Research Institute for Work and Society z prof. Idesem Nicaise'em i dr Karolien Lenaerts. Prof. Ides Nicaise zajmuje się polityką społeczną, był koordynatorem projektu RE-InVEST Rebuilding an Inclusive, Value-based Europe of Solidarity and Trust through Social Investment, promującego podejście partycypacyjne w badaniach, dające głos słabszym grupom i organizacjom społeczeństwa obywatelskiego. Dr Karolien Lenaerts prowadzi badania nad wpływem cyfryzacji na miejsce pracy, świadczenia publiczne (np. zdrowotne) w kontekście grup osób wykluczonych, na rolę dialogu społecznego i wzmacnianie potencjału aktorów społecznych

Projekt REINITIALISE ma na celu wzmocnienie doskonałości naukowej i zdolności innowacyjnych UMCS w zakresie ochrony praw podstawowych w projektowaniu i korzystaniu z technologii cyfrowych i komunikacji cyfrowej na obszarze usług e-zdrowia. Współpraca twinningowa realizowana w ramach REINITIALISE definiuje i wdraża strategię naukową i proces transferu wiedzy, które opierają się na doskonałości uniwersytetów KU Leuven, UNIMC w Maceracie oraz Eurocentro S.r.l. w Jesi, a także na komplementarności i synergii między Strategiami Inteligentnych Specjalizacji trzech regionów.

Konferencje

W dn. 9–10 grudnia 2021 r. na Wydziale Filozofii i Socjologii odbyła się (online) międzynarodowa konferencja naukowa „Contemporary challenges and values”, zorganizowana przez Katedrę Historii Filozofii i Filozofii Porównawczej oraz czasopismo „Kultura i Wartości”. W trakcie obrad podejmowano refleksję nad związkami, jakie zachodzą pomiędzy współczesnymi wyzwaniami teoretycznymi i praktycznymi a wartościami, które pojawiają się zarówno w wartościowaniach jednostkowych i społecznych, jak i w ujęciach teoretycznych. W szczególności poddawano refleksji następujące kwestie:

- Jak są kluczowe aksjologiczne wyzwania współczesnego świata – teoretyczne i praktyczne?
- Które wartości i w jakim zakresie ulegają obecnie przekształceniom? Jak należy rozumieć naturę tych przemian? Czy są to zmiany w wartościach, czy jedynie przemiany świadomości wartości?
- Czy wszystkie przekształcenia wartości są stymulowane wyzwaniami praktycznymi?
- Czy przekształcenia wartości są zjawiskiem normalnym, czy też przejawem aberracji i kryzysu?
- Jak tego typu przemiany mają się do klasycznych stanowisk aksjologicznych, takich jak: absolutyzm, relatywizm, pluralizm, obiektywizm, subiektywizm, relacjonizm?
- Czy można dziś jeszcze mówić o uniwersalizmie wartości – w kontekście pluralizmu kulturowo-cywilizacyjnego?
- Jakie wnioski dla rozumienia wartości wynikają z dokonujących się obecnie przemian światopoglądowo-obyczajowych?
- Czy i jakie są możliwości oraz sposoby kształtowania przemian w wartościach, wywierania wpływu na ich przebieg?
- Jakie przemiany w wartościach zakłada i powoduje transhumanizm?

Konferencja zgromadziła badaczy z wielu krajów, takich jak m.in. Polska, USA, Włochy, Belgia, Wielka Brytania, Turcja, Kanada, Hiszpania, RPA, Chiny.

Wydarzenia

14 grudnia odbyło się organizowane przez pracowników Instytutu Socjologii webinarium dotyczące migrantów zarobkowych. Podczas spotkania dr Dominika Polkowska, kierownik projektu BARMIG (*Bargaining for working conditions and social rights of migrant workers in CEE countries*), finansowanego ze środków Komisji Europejskiej, podsumowała wyniki polskiej części badań. Webinar moderował dr Kamil Filipek. W dyskusji panelowej wzięli udział partnerzy społeczni: Monika Banyś – Personnel Service S.A.; Agnieszka Kulesa – Center for Social and Economic Research; Magdalena Lewandowska – Polski Związek Pracodawców Budownictwa; Wanda Stróżyk – przewodnicząca MOZ NSZZ „Solidarność” FCA Poland S.A. W trakcie dyskusji pozostali uczestnicy mieli możliwość zadawania pytań oraz komentowania wyników badań. Nagrania z webinarium organizowanego przez polski zespół oraz webinarium, które odbyły się w krajach partne-

rów projektu, są dostępne na stronie barmig.umcs.eu w zakładce Events.

27 stycznia na Wydziale Filozofii i Socjologii odbyła się debata pt. „Znaczenie i wartość kategorii zdrowia psychicznego”. Udział w niej wzięli: s. prof. dr hab. Barbara Chyrowicz (KUL), dr hab. Anna Witeska-Młynarczyk (UW), dr hab. Marcin Moskalewicz, prof. Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, dr Marcin Rządyczka (UMCS), mgr Maciej Wodziński (UMCS), moderator dyskusji – dr hab. Andrzej Kapusta, prof. UMCS. Debata odbyła się pod patronatem Polskiego Towarzystwa Filozoficznego oraz interdyscyplinarnego zespołu badawczego przy Instytucie Filozofii „Wiedza ekspercka i procesy decyzyjne”.

W trakcie debaty koncentrowano się głównie na filozoficznych, (bio)etycznych i naukowo-metodologicznych aspektach zdrowia psychicznego. Uczestnicy odnieśli się do następujących pytań i problemów: 1. Czym jest zdrowie psychiczne, a czym choroba psychiczna? Czy można o nich mówić w kategoriach niemedyce: metafizycznych, moralnych, społecznych i prawnych? Jak nasze pojmowanie zaburzeń i zdrowia psychicznego jest związane z uznawaną koncepcją racjonalności, osoby/umysłu/jąźni, cielesności, autonomii, wspólnoty czy sposobem prowadzenia badań naukowych? 2. Czy pojęcia zdrowia i choroby psychicznej zawierają w sposób nieunikniony wymiar normatywny? Czy jest możliwe ich zdefiniowanie w języku naukowym i neutralnym? Jakie wyzwania niosą ze sobą współczesne systemy klasyfikacji zaburzeń psychicznych? 3. Jakiej etyki terapeutycznej, postaw moralnych i etyki badań naukowych potrzebuje współczesna psychiatria i psychopatologia (psychoterapia)? Czy tego rodzaju dociekania mogą mieć charakter empiryczny? Jakie szanse i etyczne zagrożenia niesie ze sobą rozwój nowych technologii i form terapii w odniesieniu do zdrowia psychicznego? 4. Jak ważna w tworzeniu efektywnych systemów terapeutycznych jest wiedza dotycząca społecznych uwarunkowań i kulturowych aspektów zdrowia/choroby psychicznej? Czy problemy nierówności społecznych, budowania społeczeństwa obywatelskiego oraz refleksja dotycząca płci kulturowej są istotne dla definiowania zdrowia psychicznego i w jaki sposób mogą wpływać na postawę samych ekspertów? Czy pacjenci i ich rodziny mogą w istotny sposób przyczynić się do postępu wiedzy i sposobu funkcjonowania systemów

opieki zdrowotnej? 5. Jaki wpływ na rozwój systemów opieki psychiatrycznej oraz myślenia na temat zdrowia/zaburzeń psychicznych może mieć humanistyka (filozofia, etyka, językoznawstwo, etnologia, teologia, historia)? Czy specyficzna dziedzina filozofii psychiatrii może przyczynić się do zmiany w myśleniu ekspertów do spraw zdrowia psychicznego: psychiatrów, lekarzy, psychologów, psychoterapeutów, ekspertów przez doświadczenie, a także pacjentów, ich rodzin oraz decydentów, którzy organizują systemy opieki zdrowotnej?



Wydział Historii i Archeologii

Publikacje

Projekt „Tłumaczenie na język angielski i edycja monografii pt. *Muzealizacja komunizmu w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2018” będzie finansowany ze środków budżetu państwa w ramach „Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki” Ministerstwa Edukacji i Nauki, moduł Uniwersalia 2.1. Kierownikiem projektu jest dr hab. Anna Ziębińska-Witek z Katedry Humanistyki Cyfrowej Instytutu Historii UMCS. Dokonane zostaną przekład na język angielski oraz redakcja naukowa monografii *Muzealizacja komunizmu w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej* autorstwa wyżej wskazanej badaczki. Książka ta (nominowana do Nagrody im. Jerzego Giedroycia) jest efektem realizacji badań w polskich i europejskich muzeach historycznych poświęconych komunizmowi, przeprowadzonych w latach 2014–2018 (finansowanych przez NCN). Głównym celem publikacji jest weryfikacja tezy o istnieniu ponadnarodowej pamięci zbiorowej społeczeństw połączonych wspólnym doświadczeniem totalitaryzmu. Analiza obszernego materiału badawczego pozwoliła na prawomocne wyróżnienie określonych praktyk społecznych oraz typów ekspozycji, które pojawiły się we wszystkich krajach byłego bloku sowieckiego. Polityka historyczna prowadzona przez poszczególne państwa wykazuje cechy wspólne, a jej celem jest osvajanie trudnej przeszłości, kształtowanie pozytywnych wizerunków krajów oraz tworzenie kulturowych mitów fundacyjnych postkomunistycznych państw. Historyczne wystawy muzealne po-

przez wprowadzenie oficjalnych linii interpretacji okresu komunizmu stają się wykonawcami powyższych idei.

Wydarzenia

21 stycznia w I Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Jarosławiu – szkole partnerskiej UMCS odbył się wykład z prezentacją pt. „Jaki jest Twój znak, czyli heraldyka w życiu codziennym”. Zajęcia przeprowadził dr hab. Tomisław Giergiel z Katedry Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii Instytutu Historii UMCS. Uczniowie poznali podstawy metodyczne i źródłowe heraldyki, czyli nauki o herbach. Zostały omówione herby zarówno dawne, jak i te używane obecnie (herb państwa, herby samorządowe). Zajęcia obejmowały również zagadnienie istotne w dzisiejszej praktyce urzędowej, czyli zasadę precedencji – ustalanie hierarchii symboli reprezentujących państwa, samorządy lub organizacje takie jak NATO czy Unia Europejska.

Naukowcy w mediach

Prof. dr hab. Dariusz Kupisz z Katedry Historii XVI–XIX w. i Europy Wschodniej Instytutu Historii UMCS wystąpił w trzech odcinkach popularnego programu telewizyjnego „Spór o historię”. Badacz wypowiedział się w odcinkach pt. „Szlachta gołota”, „Dlaczego upadła I Rzeczpospolita?” oraz „Pospolite ruszenie”.



Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki

Doktoraty

16 grudnia odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr Weroniki Woś pt. „Zastosowanie pewnych miar niezwartości w egzystencjalnej teorii nieskończonych układów równań całkowych”. Promotor: prof. dr hab. Józef Banaś z Katedry Analizy Nieliniowej Wydziału Matematyki i Fizyki Stosowanej Politechniki Rzeszowskiej. Promotor pomocniczy: dr Agnieszka Chlebowicz, prof. PR z Katedry Analizy Nieliniowej Wydziału Matematyki i Fizyki Stosowanej Politechniki Rzeszowskiej. Recenzenci: prof. dr hab. Witold Rzymowski z Politechniki Lubelskiej, dr hab. Roman Wituła, prof. PŚ z Katedry Matematyki Politechniki Śląskiej,

dr hab. Robert Stańczy z Instytutu Matematycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Rada Naukowa Instytutu Matematyki UMCS na posiedzeniu 17 stycznia podjęła uchwałę o nadaniu mgr Weronice Woś stopnia doktora w dziedzinie nauk ścisłych i przyrodniczych w dyscyplinie matematyka. Dr Weronika Woś jest zatrudniona na stanowisku asystenta w grupie pracowników badawczo-dydaktycznych w Zakładzie Informatyzacji i Robotyzacji Procesów Przemysłowych na Wydziale Mechaniczno-Technologicznym Politechniki Rzeszowskiej.



Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej

Sukcesy

Zostały ogłoszone wyniki Konkursu Grantowego Władz Rektorskich dla organizacji studenckich UMCS na rok 2022. Wśród wniosków ocenionych pozytywnie znalazły się dwa przygotowane przez koła naukowe z naszego wydziału: Studenckie Koło Naukowe Geoinformatyków GeoIT (projekt „Warsztaty QGIS – pierwsza analiza przestrzenna”) oraz Studenckie Koło Naukowe Planistów UMCS „SmartCity” (projekt „Inwentaryzacja przyrodniczo-urbanistyczna przestrzeni publicznej położonej przy ul. Armii Krajowej w Kocku wraz z opracowaniem projektu zagospodarowania przestrzennego”).

Konferencje

Dr hab. Anna Dłużewska, prof. UMCS (Katedra Geografii Społeczno-Ekonomicznej) pełniła funkcję prowadzącej III sesji technicznej podczas odbywającej się w formie hybrydowej konferencji „6th International Conference on Technology Changes Future”, zorganizowanej przez Tradepreneur Global Academic Platform (Uniwersytet Nauk Stosowanych w Serdian, Turcja). Wydarzenie odbyło się w dn. 6–8 stycznia.

Spotkania

W styczniu odbyły się trzy czwartkowe posiedzenia Oddziału Lubelskiego Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Uświetniły je bardzo interesujące prelekcje. 13 stycznia dr Grzegorz Gajek (UMCS) wygłosił wykład online pt. „Jedyne takie państwo na literę O”.

20 stycznia posiedzeniu towarzyszyła prelekcja „Od Sydney do Perth, czyli kamperem po «Terra Australis»”, przygotowana przez dr Katarzynę Mięsak-Wójcik z UMCS. Ostatni wykład w semestrze zimowym odbył się 27 stycznia i był to odczyt dr. hab. Romana Szula, prof. UW pt. „Kulturowe znaki przestrzeni”. Posiedzenia OL PTG zostaną wznowione w marcu. Z ich planem można zapoznać się na stronie ptgeogr.umcs.lublin.pl.

Dr Jakub Kuna (Katedra Geomatyki i Kartografii) był jednym z prelegentów podczas comiesięcznego webinaru „Brama talks”, organizowanego przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”. Spotkanie pt. „A hi-tech window into the past: old sources + new technology” odbyło się 13 stycznia i było poświęcone projektowi Historycznego Geoportalu Lublina realizowanemu przez ośrodek we współpracy m.in. z dr. J. Kuną i dr Dagmarą Kociubą z naszego wydziału.

Wydarzenia

Konkurs fotograficzny „Rok na mokradłach” to jedno z wydarzeń towarzyszących obchodom Światowego Dnia Mokrał na UMCS. Był on skierowany do uczniów szkół ponadpodstawowych, a jego zadaniem było zachęcenie do obserwacji obszarów podmokłych i zapoznawania się z ich wartością. Wyniki konkursu zostały ogłoszone 27 stycznia. I miejsce zajęła Wiktoria Kuśmierz (I LO im. S. Staszica w Lublinie) za pracę „Spławy, Spławy jakie cudne”. II miejsce zajęła Gabriela Wołowicz (Zespół Szkół w Krasnobrodzie), która przesłała fotografię „Mgła nad źródłiskiem Sopotu w Husinach”. III miejsce zajęła Natalia Suchora z IX LO im. M. Kopernika w Lublinie, autorka zdjęcia „Lustrzane odbicie piękna natury”. Laureatów wyłoniło jury w składzie: Sylwester Wereski (przewodniczący, UMCS), Marek Kucharczyk (UMCS), Marian Maruszak (ZS Odzieżowo-Włókienniczych w Lublinie), Radosław Miazek (Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze), Michał Zembrzycki (UMCS) i Wojciech Zgłobicki (UMCS). Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się podczas Obchodów Światowego Dnia Mokrał na Wydziale Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS, które ze względu na sytuację epidemiczną zostały przełożone na 25 marca.

13 stycznia uczniowie szkół średnich z województwa lubelskiego uczestniczyli w etapie okręgowym IX Olimpiady Wiedzy o Turystyce. Zawody odbyły się w III Liceum Ogól-

nokształcącym im. Unii Lubelskiej w Lublinie. Komitetowi Okręgowemu OWoT przewodniczyła dr hab. Ewa Skowronek, prof. UMCS, która w imieniu władz dziekańskich Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej przekazała uczniom drobne upominki i zachęcała do podjęcia studiów na kierunku turystyka i rekreacja na naszej Uczelni.

Naukowcy w mediach

Informacje o dr Małgorzacie Teleckiej (Katedra Geologii, Gleboznawstwa i Geoinformacji) i jej psie Lolce można było w ostatnim czasie często znaleźć w mediach. Duet ten wystąpił w TVP Lublin wraz z kotką Todzią i jej opiekunką p. Dominiką Zajdel w audycji „Poranek między Wisłą a Bugiem”. 30 grudnia panie zachęcały do pomocy bezdomnym zwierzętom. Nagranie jest dostępne na stronie internetowej Lubelskiego Oddziału TVP. Z kolei w Polskim Radiu Lublin, w ramach cyklu „Książka na antenie Radia Lublin”, posłuchać można było fragmentów reportażu dr Małgorzaty Teleckiej *O psie, który jeździł nie tylko koleją, czyli z Lolką po Europie*. Zachęcamy do lektury tej książki.

Dr hab. Wojciech Janicki, prof. UMCS (Katedra Geografii Społeczno-Ekonomicznej) był 3 stycznia gościem porannej rozmowy w Polskim Radiu Lublin. Wywiad dotyczył depopulacji w Polsce. Nagranie rozmowy jest dostępne na stronie Radia Lublin.



Wydział Pedagogiki
i Psychologii

Wydarzenia

26 stycznia na platformie Wirtualny Kampus UMCS odbyło się drugie spotkanie z cyklu „Gościniec” zorganizowane przez Koło Naukowe Studentów Pracy Socjalnej. Wykład na temat sposobów radzenia sobie ze stresem zaprezentowała Magdalena Bis z Biura Rozwoju Kompetencji UMCS, psycholog, socjolog, trener i psychoterapeuta.

27 stycznia na platformie Wirtualny Kampus UMCS odbyło się drugie spotkanie z cyklu „Inspiracje Pedagogiczne” zorganizowane przez Koło Naukowe Pedagogów i Animatorów Zabawy UMCS. Gościem spotkania była mgr Danuta Wójcik, doświadczona nauczycielka

edukacji wczesnoszkolnej, członkini Zarządu Lubelskiego Stowarzyszenia Montessori, koordynator wojewódzkiej akcji „Cała Polska czyta dzieciom”, autorka testów matematycznych dla klas III i organizatorka Powiatowego Konkursu Matematycznego „Kalkulatorok”. Spotkanie zatytułowane było: „Jak motywować aktywność poznawczą dziecka w trakcie edukacji zdalnej?”.



Wydział Politologii i Dziennikarstwa

Habilitacje

21 stycznia Rada Naukowa Instytutu Nauk o Polityce i Administracji na podstawie wniosku komisji habilitacyjnej w składzie: przewodnicząca prof. dr hab. Jolanta Itrich-Drabarek, sekretarz dr hab. Tomasz Browarek, recenzenci: dr hab. Mariusz Kolczyński (Uniwersytet Śląski w Katowicach), dr hab. Maria Nowina Konopka (Uniwersytet Jagielloński), dr hab. Krzysztof Żarna (Uniwersytet Rzeszowski), dr hab. Adam Bodnar (SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny w Warszawie), członek komisji prof. dr hab. Walenty Baluk (UMCS) podjęła uchwałę o nadaniu dr Agnieszce Demczuk (Instytut Nauk o Polityce i Administracji UMCS) stopnia doktora habilitowanego nauk społecznych w dyscyplinie nauki o polityce i administracji. Osiągnięcie naukowe: monografia pt. *Wolność wypowiedzi w społeczeństwie informacyjnym*.

Sukcesy

Dr hab. Anita Has-Tokarz, prof. UMCS, kierownik Katedry Informatologii, Bibliologii i Edukacji Medialnej Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach została ekspertem I Zespołu Społecznego Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Dr hab. A. Has-Tokarz jest doświadczonym, cenionym nauczycielem akademickim, posiadającym uznany dorobek naukowy i dydaktyczny w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach, w zakresie bibliologii i informatologii/zarządzania informacją/informacji.

Wydarzenia

13 stycznia Koło Latinoamerykanistów UMCS zaprosiło do wygłoszenia wykładu Olę Synowiec, pisarkę, dziennikarkę i latinoamerykanistkę publikującą na łamach

polskiej i zagranicznej prasy, m.in. w takich czasopismach jak: „BBC Travel”, „Duży Format”, „Focus”, „Post-turysta”, „Znak”, „Rzeczpospolita”. Wykład odbył się na platformie MS Teams w zespole Koła Latinoamerykanistów UMCS.

13 stycznia dr Elżbieta Szulc-Wałęcka z Katedry Administracji Publicznej Instytutu Nauk o Polityce i Administracji w ramach ogólnouniwersyteckiego wykładu pt. „Administracja i biznes – jak efektywnie współpracować?” zorganizowała otwarty panel dyskusyjny z udziałem gości zewnętrznych reprezentujących administrację, firmy prywatne oraz instytucje otoczenia biznesu. W wydarzeniu przeprowadzonym w formie zdalnej za pośrednictwem aplikacji MS Teams uczestniczyli przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego z Departamentu Gospodarki i Wspierania Przedsiębiorczości, Urzędu Miasta Lublin z Referatu Wspierania Przedsiębiorczości, Lubelskiej Fundacji Rozwoju/Lubelski Klaster Instytucji Otoczenia Biznesu.

Konferencje

27 stycznia odbyła się konferencja online „Biblioteka kreowana na nowo”, przygotowana z okazji jubileuszu 25-lecia powstania Akademickiego Koła Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Lublinie. Spotkanie było współorganizowane przez: Bibliotekę Główną Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, Akademickie Koło Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Lublinie, Katedrę Informatologii, Bibliologii i Edukacji Medialnej, Instytut Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach UMCS oraz Sekcję Bibliotek Naukowych SBP Oddział Lublin. Obrady inaugurowało wystąpienie dr Krystyny Kwapisiewicz-Hudzik z Katedry Informatologii, Bibliologii i Edukacji Medialnej UMCS pt. „Biblioteka i jej tożsamość w czasach transformacji cyfrowej”. W konferencji aktywnie uczestniczyli także studenci I roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej UMCS – Mikita Pratachchik i Andrei Kapustsin, którzy zaprezentowali wspólne wystąpienie pt. „Biblioteka idealna dla studenta, czyli...”.

Publikacje

W Wydawnictwie UMCS ukazała się monografia Magdaleny Pataj z Katedry Komunikacji Medialnej Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach pt. *Kampanie społeczne promujące zdrowie w Polsce w latach 1989–2020*.

W styczniu 2022 r. prestiżowe angielskie wydawnictwo Routledge opublikowało książkę *The Ethics of Humour in Online Slavic Media Communication*, w której dr hab. Danuta Kępa-Figura, prof. UMCS z Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach opublikowała rozdział teoretyczny *Multimodality of Internet-mediated communication behaviour*. Książka jest owocem szeroko zakrojonych badań komunikacji słowiańskich społeczności internetowych, prowadzonych przez badaczy z Rosji, Polski, Litwy i Białorusi pod kierunkiem prof. Lilii R. Duskajewej z Państwowego Uniwersytetu Petersburskiego w ramach prac Komisji Mediolin-gwistycznej Międzynarodowego Komitetu Sławistów.

Audycje

W styczniu na antenie Radia Centrum miały miejsce dwie kolejne audycje z cyklu „Profesura i popkultura”: 20 stycznia – set komentatorsko-filozofujący poświęcony antyantropocentrycznemu postrzeganiu zwierząt i roślin; 27 stycznia – streaming sposobem na poznanie i zrozumienie świata oraz dotarcie do źródeł sensu i nieużytych zasobów. Gospodarzami spotkania byli prof. dr hab. Jan Hudzik oraz dr hab. Piotr Celiński, prof. UMCS z Katedry Teorii Mediów Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach.



Wydział Prawa
i Administracji

Doktoraty

12 stycznia odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr. Krzysztofa Kułaka. Temat: „Zażalenie w postępowaniu przygotowawczym w polskim procesie karnym”. Promotor: dr hab. Ireneusz Nowikowski, prof. UMCS. Recenzenci: prof. dr hab. Ryszard A. Stefański (Uczelnia Łazarskiego) oraz dr hab. Krzysztof Woźniewski, prof. UG. 19 stycznia Rada Naukowa Instytutu Nauk Prawnych podjęła uchwałę o nadaniu Krzysztofowi Kułakowi stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne.

14 stycznia odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr. Ewy Barbary Chojnackiej. Temat: „Prawo do za-

budowy a wymagania ochrony przyrody. Studium administracyjnoprawne”. Promotor: prof. dr hab. Jerzy Stelmasiak. Recenzenci: dr hab. Marta Woźniak, prof. UO oraz dr hab. Piotr Ruczkowski, prof. UJK. 19 stycznia Rada Naukowa Instytutu Nauk Prawnych podjęła uchwałę o nadaniu Ewie Barbarze Chojnackiej stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne.

Konferencje

14 stycznia odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa pt. „Instytucja rodziny w polskim systemie prawnym”, zorganizowana przez Sekcję Prawa Cywilnego Studenckiego Koła Naukowego Prawników UMCS. Stanowiła forum prezentacji wiedzy i wymiany poglądów przede wszystkim z zakresu prawa cywilnego na temat sposobów ujmowania rodziny w polskim systemie prawnym. Wystąpienia uczestników konferencji dotyczyły skutków obecnie obowiązujących uregulowań prawnych, a także kierunków rozwoju instytucji rodziny w obliczu przemian obyczajowych i społecznych oraz ich odzwierciedlenia w krajowym porządku prawnym. Konferencja odbyła się w formule on-line.

28 stycznia odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa pt. „Życie ludzkie jako dobro szczególnie chronione w prawie karnym”, zorganizowana przez Studenckie Koło Naukowe Prawników UMCS. Jej celem było podkreślenie znaczenia, jakie ustawodawca nadaje wartości życia ludzkiego poprzez ukazanie ewolucji uregulowań prawnych dotyczących ochrony życia ludzkiego, a także scharakteryzowanie przestępstw, które bezpośrednio zagrażają ludzkiemu zdrowiu lub życiu oraz grożących za nie kar. Wystąpienia były prezentowane z wykorzystaniem platformy MS Teams.

Konkursy

W styczniu odbył się Lokalny Konkurs Prawoznawczy zorganizowany przez Sekcję Historii i Teorii Państwa i Prawa Studenckiego Koła Naukowego Prawników UMCS. Jego celem było propagowanie wiedzy z zakresu prawoznawstwa. Konkurs składał się z etapu pisemnego (14 stycznia) i etapu ustnego (18 stycznia) i był skierowany do studentów pierwszego roku magisterskich studiów prawniczych oraz studiów pierwszego stopnia prowadzonych na wydziale. Laureatami zostali: I miejsce – Zuzanna Węgrzynowicz, II miejsce – Barbara Kupiec, III miejsce – Krzysztof Woźny.

Ceremoniał akademicki w UMCS

Rozmowa z dr. hab. Arkadiuszem Berezą,
prof. UMCS – prorektorem ds. ogólnych

Pod koniec ubiegłego roku w naszym Uniwersytecie został przyjęty „Ceremoniał Akademicki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej”. Czym on jest i co reguluje?

Ceremoniał Akademicki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej” został uchwalony przez Senat „UMCS na posiedzeniu 24 listopada 2021 r. Uchwała została podjęta jednogłośnie, ale po dyskusji i wprowadzeniu kilku drobnych poprawek. Projekt spotkał się z życzliwym przyjęciem senatorów. Wzbudził spore zainteresowanie, ponieważ zawiera kompleksowe uregulowanie kwestii niezwykle istotnych dla funkcjonowania Uniwersytetu z uwagi na utrwalone zwyczaje akademickie.

Ceremoniał reguluje stosowanie symboli i insygniów uniwersyteckich, strojów akademickich oraz przebieg poszczególnych uroczystości uniwersyteckich, poczynając od inauguracji roku akademickiego, poprzez nadanie godności uniwersyteckich, promocje doktorów i doktorów habilitowanych, immatrykulacje studentów, a kończąc na upamiętnieniu zmarłych pracowników. Określa również zasady prowadzenia ksiąg pamiątkowych Uniwersytetu oraz tryb przekazania władzy rektorskiej. Jest to pierwsza taka uchwała w historii naszej Uczelni i stanowi wykonanie delegacji umieszczonej w Statucie UMCS, który zaczął obowiązywać 1 października 2019 r. Należy pamiętać, że ustawa o szkolnictwie wyższym i nauce oraz Statut UMCS znacząco przebudowały strukturę Uczelni – pojawiły się nowe jednostki organizacyjne oraz osoby pełniące funkcje kierownicze, co ma duże znaczenie dla organizacji przebiegu różnych uroczystości uniwersyteckich i związanej z tym etykiety.

Kto zajmował się opracowaniem tego aktu i jak wyglądały prace nad nim?

Prace nad projektem prowadzone były w zespole pod moim kierownictwem z udziałem profesorów Krzysztofa Skupieńskiego i Tomisława Giergiela, pracowników Instytutu Historii UMCS, specjalistów w zakresie heraldyki. Ich fachowa wiedza i znajomość zakresu regulacji takich aktów na innych uczelniach pozwoliły na ostateczne opracowanie symboliki instytutów na podstawie krótkich opisów przedstawionych przez dyrektorów.

Zespół spotykał się kilka razy (stacjonarnie lub zdalnie) oraz na bieżąco prowadzone były konsultacje pomiędzy członkami zespołu. Prace trwały stosunkowo długo, nie tylko z uwagi na towarzyszące im dyskusje, ale także konieczność opracowania graficznego symboli instytutów oraz ich akceptacji przez dyrektorów (a niekiedy rady naukowe instytutów, gdy sprawa budziła większe emocje). Do tego dochodziły barwy i symbole nowych wydziałów.

Syntetyczny opis symboli instytutów lub wydziałów językiem prawnym jest trudną sztuką, zwłaszcza jeżeli chcemy zachować jednolity standard języka przekazującego istotę symbolu. Zredagowanie samego aktu też nie było łatwe. Pamiętać należy, że jego stosowanie związane jest z zewnętrznym odbiorem symboli Uniwersytetu, insygniów jego władz i oceną sposobu prowadzenia uroczystości akademickich. Musi on także spełniać wymogi stawiane tego typu aktom pod względem legislacyjnym, protokołu i zasad precedencji, a jednocześnie być na tyle elastyczny, aby



przeszkody wynikające np. ze stanu epidemii umożliwiały jego stosowanie. Jeszcze przed przesłaniem projektu do członków Senatu dokument został przekazany do konsultacji dziekanom i dyrektorom instytutów, nie tylko w celu akceptacji nowych symboli, ale także analizy ich roli w poszczególnych uroczystościach uniwersyteckich.

Jak dotychczas wyglądała kwestia ceremoniału w naszym Uniwersytecie?

Celem ceremoniału akademickiego jest kultywowanie i poszanowanie tradycji akademickiej. Są to ogólne zasady etykiety stosowane w życiu akademickim oraz specyficzne jej elementy ukształtowane w ramach konkretnej uczelni. Dotyczą one m.in. sztandaru, godła, stroju akademickiego czy insygniów. Na archiwalnych zdjęciach z pierwszych uroczystości uniwersyteckich osoby uczestniczące w nich występują w garniturach. Od początku zdawano sobie sprawę z konieczności przygotowania insygniów uniwersyteckich i tóg, chociaż w pierwszych latach po zakończeniu wojny brakowało niemal wszystkiego. Togi rektora, prorektorów i dziekanów pojawiły się dopiero w 1949 r., kiedy rektor Tadeusz Kielanowski zlecił ich uszycie w Krakowie. Pierwsi nasi rektorzy nie mieli także rektorskiego berła.

Sprawa insygniów rektorskich pojawiała się niekiedy w dyskusji w latach 50., lecz ostatecznie zamówienie ich wykonania złożył dopiero rektor Adam Paszewski. Przygotowano je we wrześniu 1957 r. Po raz pierwszy insygnia rektora i prorektorów zostały użyte w czasie inauguracji roku akademickiego 1957/1958¹. Po uroczystości zamówiono i wykonano łańcuchy dla dziekanów z symbolami istniejących wtedy czterech Wydziałów, tj. Prawa; Humanistycznego; Matematyki, Fizyki i Chemii; Biologii i Nauk o Ziemi². Następne insygnia dziekańskie pojawiały się z chwilą tworzenia lub wydzielenia nowych wydziałów.

Ceremoniał w naszym Uniwersytecie po raz pierwszy został spisany w 1983 r. w formie „Regulaminu akademickiego ceremoniału”. Został on opracowany przez rektora Józefa Szymańskiego, wybitnego specjalistę w zakresie nauk pomocniczych historii. Była to broszura wydana dla potrzeb wewnętrznych przez

¹ Archiwum UMCS, Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „ORNO” w Warszawie do Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie z 11.9.1957 r.; Rektor UMCS A. Paszewski do Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego „ORNO” w Warszawie z 28.9.1957 r.

² Archiwum UMCS, Dyrektor Administracyjny UMCS S. Bienia do Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego „ORNO” z 31.10.1957 r.

Wydawnictwo UMCS w niewielkim nakładzie 100 egzemplarzy. Nieliczne przetrwały do dziś, niektóre w stanie wskazującym na ich intensywne używanie. Dokument stosowany był z pewnymi modyfikacjami do 31 grudnia 2021 r. Modyfikacje wynikały ze zmian przepisów prawa (odstąpienie od wręczania indeksów dla immatrykulowanych studentów), zmian organizacyjnych w Uczelni lub zaniku niektórych obyczajów (np. przypinania do pelerynki profesorskiej lub togi doktorskiej posiadanych orderów i odznaczeń). Niektóre postanowienia regulaminu nigdy nie weszły w życie (np. fioletowe togi rektora i prorektorów). Nie pamiętam też z okresu swojej pracy na Uczelni, aby celebrowano w sposób wskazany w tym dokumencie przekazanie władzy dziekańskiej na posiedzeniu rady wydziału. Obecnie sprawy te kompleksowo reguluje wspomniana uchwała Senatu UMCS.

Jak wyglądają kwestie ceremoniału na innych uczelniach?

Nie każda szkoła wyższa posiada takie przepisy wewnętrzne. Można zauważyć, że w ostatnim czasie pojawiają się podobne akty na większych uczelniach. Zakres ich regulacji jest różny – niekiedy jest to uchwała senatu (np. w Uniwersytecie Rzeszowskim, Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach czy Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie), a niekiedy zarządzenie rektora (np. w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie czy Uniwersytecie w Białymstoku).

Nasz Uniwersytet używa m.in. herbu, logo, sztandaru i flagi. Co się na nich znajduje? Czym różnią się od siebie i w jakich sytuacjach je stosujemy?

Wzory herbu, logo, sztandaru i flagi określone zostały w załączniku do Statutu Uczelni z 29 maja 2019 r., zaś tryb ich używania określa właśnie „Ceremoniał Akademicki”.

Herbem Uniwersytetu jest umieszczony w błękitnym polu wizerunek srebrnego orła ze złotym dziobem i szponami, w których znajdują się dwa berła rektorskie, oraz pięć złotych gwiazd sześciopromiennych w kręgach. Tarcza ma kształt zgodny z tarczą herbu państwowego. Herb umieszczany jest na obiektach i w pomieszczeniach Uniwersytetu oraz z okazji publicznych uroczystości wskazanych w ceremoniale w miejscu ich odbywania. Logotyp określony został w Księdze Iden-



Fot. Bartosz Prohl



Fot. Bartosz Prohl

tyfikacji Wizualnej UMCS. Mamy w nim również stylizowanego orła uniwersyteckiego z berłami rektorskimi, otoczonego 12 gwiazdkami, które na etapie powstawania logo symbolizowały wydziały UMCS (pierwotnie było ich 11, po utworzeniu Wydziału Zamiejscowego w Puławach ich liczba została zwiększona do 12). Aktualnie gwiazdek jest 12 niezależnie od liczby istniejących wydziałów.

Sztandar Uniwersytetu – noszony przez poczet sztandarowy – prawą stronę ma barwy białej, a na niej herb Uniwersytetu, napis „UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE” oraz herb miasta Lublin w prawym dolnym rogu, zaś lewą – barwy błękitnej, a na niej herb państwowy Rzeczypospolitej Polskiej, napis „SCIENTIAE CIVIBUSQUE SERVIRE” oraz herb województwa lubelskiego w lewym dolnym rogu. Sztandar używany jest podczas inauguracji roku



Fot. Bartosz Pol

akademickiego oraz innych ważnych uroczystości na terenie Uniwersytetu. Częściej jednak widzimy flagę Uczelni, którą wywiesza się na masztach lub w miejscach do tego przeznaczonych w czasie wydarzeń związanych z działalnością Uniwersytetu. Składa się ona z dwóch stref: górnej białej z herbem UMCS w środku i dolnej błękitnej. Ceremoniał przewiduje różną formę flagi i określa sposób jej wywieszania.

Na początku 2022 r. do Uczelni trafił nowy sztandar. Jaka jest historia tego symbolu?

Pierwszy sztandar Uniwersytetu został ufundowany przez Towarzystwo Przyjaciół UMCS, Akademii Medycznej i Wyższej Szkoły Rolniczej. Jego wykonanie zlecono Spółdzielni Pracy „Moda” w Lublinie pod koniec kadencji rektora Grzegorza Leopolda Seidlera, zaś uroczyste przekazano go podczas inauguracji roku aka-

demickiego 23 października 1969 r. z okazji jubileuszu 25-lecia UMCS³. Pięć lat później, w związku z jubileuszowymi obchodami święta państwowego, Uniwersytet został odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, którym udekorowano sztandar w trakcie 31. inauguracji roku akademickiego 23 października 1974 r.⁴ Sztandar ten służył nam przez ponad 47 lat.

W 2019 r. uchwalono Statut UMCS, w załączniku do którego znajduje się wzór nowego sztandaru Uczelni. Nawiązuje on do starego wzoru z niewielkimi modyfikacjami. Na lewej stronie barwy błękitnej umieszczono

³ Archiwum UMCS, Sekretarz doc. dr Z. Sobolewski w imieniu zarządu Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Akademii Medycznej i Wyższej Szkoły Rolniczej do prof. dr. hab. G.L. Seidlera Rektora UMCS z 27.12.1968 r.

⁴ Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej 1944–1979, red. W. Skrzydło, R. Orłowski, G.L. Seidler, Lublin 1979, s. 41.



Fot. Bartosz Proń

po łacinie zasadę, która przyświeca naszemu Uniwersytetowi. Została ona także ujęta w preambule do Statutu UMCS i nawiązuje do historycznego hasła dotychczas umieszczonego na sztandarze: *Nauka w służbie ludu*. Pod koniec 2021 r., podczas prac nad ceremoniałem, zlecono wykonanie nowego sztandaru UMCS. Od stycznia br. znajduje się on w gablocie w Sali Senatu UMCS, zaś dotychczas używany sztandar Uniwersytetu został przekazany do Muzeum UMCS.

Pojawiły się także nowe insygnia dziekanów i dyrektorów instytutów.

Insygnia mają znaczenie symboliczne i są używane w czasie ceremonii uniwersyteckich. Insygnia rektora to łańcuch z wizerunkiem orła, berło i pierścien. Insygniami prorektorów są łańcuchy z wizerunkiem orła, dziekanów – łańcuchy z symbolami wydziałów, zaś dyrektorów instytutów – odznaki z symbolami instytutów. Łańcuchy dziekanów z symbolami wydziałów zostały wprowadzone już wcześniej. Dotyczy to także barw poszczególnych wydziałów, w których wykonywane są dodatki do czarnej togi (m.in. pelerynki, mankiety i obszycia zapięcia z przodu togi), którą no-

szą przedstawiciele wydziałów. O znakach i barwach sześciu wydziałów wspomina regulamin z 1983 r. W następnych latach powstawanie kolejnych wydziałów, najczęściej w wyniku podziału dotychczasowych, wymagało ustalenia nowych znaków i barw dla wydziałów wydzielonych lub nowo utworzonych. Podstawą były uchwały Senatu podejmowane na wniosek rad wydziałów. Niestety ww. regulamin, który miał niejasny status prawny, nie był zmieniany w tym zakresie, co skutkowało pewnym chaosem legislacyjnym.

Ceremoniał zatwierdza dotychczasowe symbole i barwy wydziałów oraz wprowadza nowe dla utworzonych w 2021 r. Wydziałów – Historii i Archeologii oraz Filologicznego. Zmiana struktury Uniwersytetu i utworzenie instytutów z dyrektorami na czele spowodowała konieczność opracowania nowych symboli instytutów umieszczonych na odznakach dyrektorskich. Są one noszone po lewej stronie na czarnej pelerynce togi, której zapięcie z przodu obszyte jest barwą wydziału, w ramach którego instytut funkcjonuje. To daje dopiero przedsmak sposobu opisanego w ceremoniale wszystkich strojów używanych podczas uroczystości akademickich.

Dlaczego, Pana zdaniem, w dzisiejszym świecie, który cechuje się dużą potrzebą wolności i często dowolności, ważne jest podtrzymywanie tradycji i organizowanie uroczystości akademickich według zasad ściśle określonych ceremoniałem?

W ceremoniale przedstawiono sposób przeprowadzania różnych uroczystości akademickich, w tym skład pochodu rektorskiego. Każda ceremonia prowadzona jest przez rektora lub zastępującego go prorektora. W trakcie inauguracji roku akademickiego wyeksponowano Senat, immatrykulacji – dziekanów, zaś przy promocji doktorów i doktorów habilitowanych – dyrektorów instytutów, co odpowiada zadaniom tych organów i osób piastujących funkcje kierownicze w Uniwersytecie.

Każda uroczystość akademicka ma znaczenie symboliczne. Jest wyrazem powagi, stabilności, porządku, a więc cech Uniwersytetu, oraz sposobem uznania dla zasług i osiągnięć naukowych osób uhonorowanych. Buduje nie tylko obraz Uczelni na zewnątrz, ale także wewnętrzne poczucie dumy z przynależności do wspólnoty uniwersyteckiej (*universitas*).

Wywiad przeprowadziła Ewa Kawałko-Marczuk

Od skrawka togi do ceremoniału akademickiego

Ceremoniał akademicki i tradycja odgrywają ogromną rolę w życiu polskich uniwersytetów. Ich początki sięgają średniowiecza, czyli okresu powstawania najświetniejszych i najstarszych wyższych uczelni. Są wyrazem tożsamości uczelni oraz powodem do dumy, a ich znajomość i możliwość uczestniczenia w nich dają poczucie przynależności do społeczności akademickiej.

W 1948 r. rektor UMCS prof. dr Henryk Raabe zwrócił się do prof. dr. Franciszka Waltera, rektora UJ z bardzo osobliwą prośbą: *Chcielibyśmy [...] prosić o pomoc ze strony Uniwersytetu Jagiellońskiego – chodziłoby o skrawek materiału z togi Rektora Uniwersytetu. Przypuszczam, że może dałoby się go odciąć gdzieś na skraju. Chodzi zresztą o skrawek bardzo mały*¹.

Powyższy fragment listu, choć może brzmieć nawet dość zabawnie, dotyczył niezwykle ważnej dla młodego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej sprawy. Zdobyć malutkiego nawet fragmentu cennego materiału miało posłużyć jako wzór do zaprojektowania i uszycia togi rektora UMCS, ponieważ do tej pory Uczelnia taką nie dysponowała.

Zadania przebadania sprawy insygniów na Uniwersytecie Jagiellońskim podjął się przebywający akurat w Krakowie prof. Gabriel Brzęk z Wydziału Rolnego. Choć nie zastał rektora prof. F. Waltera, za jego zgodą pozyskał odpowiednie wiadomości od zastępcy sekre-

tarza głównego. Oprócz szczegółowych wytycznych dotyczących uszycia togi miał również możliwość zapoznania się z bezcennymi insygniami takimi jak berła i łańcuchy oraz zrobienia ich szkiców².

Pierwszy rektor UMCS nie doczekał przygotowania ceremonialnych szat i uniwersyteckich insygniów. W wyniku konfliktu z władzami wynikającego m.in. ze sprzeciwu prof. H. Raabego wobec niszczenia autonomii szkół wyższych 28 stycznia 1949 r. został zmuszony do przejścia na emeryturę³.

23 lutego 1949 r. prof. dr Józef Parnas wystosował prośbę do Ministerstwa Oświaty w sprawie przyznania funduszu w wysokości 473 000 zł na uszycie togi dla rektora, prorektora, pięciu dziekanów, dwóch pedli oraz na sporządzenie rektorskich insygniów, w skład których miały wchodzić: berło, łańcuch i pierścień. Kwota na te wszystkie przedmioty oprócz insygniów została wyliczona dość dokładnie na podstawie kosztorysu przygotowanego przez krakowskiego krawca Józefa Rojka, którego firma specjalizowała się w tego rodzaju trudnych zamówieniach. A sprawa rzeczywiście do łatwych nie należała. Ze względu na spore trudności związane z pozyskaniem odpowiednich tkanin rozważano nawet zakupienie odpowiedników w bia-

² List Profesora G. Brzęka do Rektora UMCS prof. dr. H. Raabego z 31 V 1948 r., tamże.

³ L. Maliszewski, *Henryk Raabe – materialista, idealista, praktyk. Przyczynek do lubelskiej biografii pierwszego rektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*, w: *Henryk Raabe 1882–1951. Pierwszy rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*, red. M. Szumiło, J. Wrona, Z. Zaporowski, Lublin 2017, s. 111.

¹ List Rektora UMCS prof. dr. H. Raabego do JM prof. dr. F. Waltera, Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z 24 V 1948 r., Archiwum UMCS (dalej AUMCS), Sekretariat, sygn. S 251.



Archiwum Muzeum UMCS

↑ Dekoracja sztandaru UMCS Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski (1974 r.)

łym kolorze i zlecenie ich pofarbowania na właściwy odcień purpury⁴.

Niestety odpowiedź z Ministerstwa Oświaty nie okazała się pomyślna dla Uniwersytetu. Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wyższego i Nauki dr Włodzimierz Michajłow odrzucił wniosek⁵. Władze Uczelni zaczęły więc czynić starania o uzyskanie pomocy od Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu i Wojewódzkiej Rady Narodowej. Za ich pośrednictwem zwrócono się z prośbą o poparcie inicjatywy przez izby cechowe. Proponowano, by poszczególne izby ufundowały insygnia odpowiednim wydziałom. Izba Lekarska – Wydziałowi Lekarskiemu, Izba Aptekarska – Wydziałowi Farmaceutycznemu, Izba Adwokacka – Wydziałowi Prawa, Izba Lekarsko-Weterynaryjna – Wydziałowi Weterynaryjnemu, Związek Samopomocy Chłopskiej – Wydziałowi Rolnemu, Izba Przemysłowo-Rzemieślnicza – Wydziałowi Matematyczno-Przyrodniczemu, Izba Przemysłowo-Handlowa – rektorowi⁶.

⁴ Pismo prorektora prof. dr. J. Parnasa do Ministerstwa Oświaty Departament IV w Warszawie z 23 II 1949 r., AUMCS, Sekretariat, sygn. S 251; List Profesora G. Brzęka do Rektora...

⁵ Pismo dr. Włodzimierza Michajłowa do Rektoratu UMCS w Lublinie z 22 X 1949 r., tamże.

⁶ Pismo z 7 X 1949 r. od Prorektora J. Parnasa do Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, tamże.

Nie miałym problemem pozostawało w dalszym ciągu pozyskanie samego materiału do uszycia tóg. W związku z tym, że nie udało się zakupić odpowiednich tkanin, władze Uczelni wysłały wiosną 1949 r. zapytania do zakładów włókienniczych w Bielsku i Łodzi w sprawie utkania wymaganych materiałów. Kwestię tę ostatecznie udało się załatwić pozytywnie. Po dłuższym czasie nadeszła odpowiedź z Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego, że zamówione materiały są do odbioru⁷.

Zgodnie z wcześniejszymi planami szycie szat ceremonialnych dla rektora, prorektora, dziekanów oraz pedli, również po wcześniejszych uzgodnieniach, zostało zlecone Zakładowi Krawieckiemu Józefa Rojka w Krakowie i już we wrześniu 1949 r., jak donosił mistrz krawiecki, prace były na ukończeniu⁸.

Równolegle czyniono starania mające na celu wyposażenie Uczelni w insygnia władzy akademickiej. Rektor prof. dr Tadeusz Kielanowski powierzył przygotowanie projektu artyście Henrykowi Zwolakiewiczowi, którego oddelegował również do zapoznania się

⁷ Korespondencja między władzami rektorskimi UMCS a Zjednoczeniem Przemysłu Wełnianego w Bielsku oraz Dyrekcją Przemysłu Wełnianego w Łodzi w okresie 20 IV 1949 – 17 VI 1949, tamże.

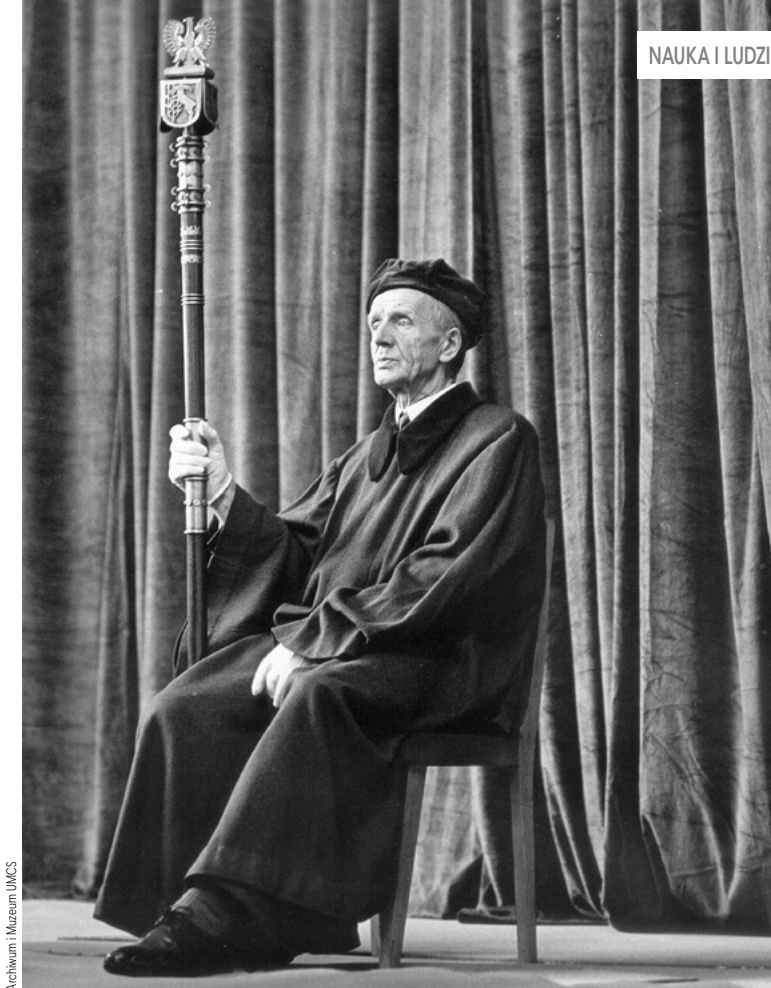
⁸ Korespondencja pomiędzy Rektoratem UMCS a Zakładem Krawieckim Józefa Rojka okresie IV–X 1949, tamże.

z odpowiednimi obiektami w Uniwersytetach: Jagiellońskim, Poznańskim i Warszawskim. Projekty insygniów uniwersyteckich zostały wystawione w 1950 r. w gabinecie rektora do wglądu i oceny przez pracowników Uczelni oraz młodzież akademicką.

Wykonanie zostało zlecone Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego „ORNO” w Warszawie, z ramienia której za kształt zamówienia i wykonanie odpowiadał artysta plastyk Adam Jabłoński. Pracownia miała już doświadczenie w tym zakresie, współpracując z innymi uczelniami, takimi jak Politechnika Szczecińska czy Uniwersytet Łódzki. Artysta miał przygotować łańcuch i berło rektorskie, dwa łańcuchy prorektorskie oraz dwie laski pedlowskie. Insygnia były gotowe na inaugurację roku akademickiego 1957/1958⁹.

Wkrótce przyszedł również czas na insygnia dziekańskie, a do realizacji zamówienia ponownie wybrano Spółdzielnię „ORNO”. Niezwłocznie po zaakceptowaniu przez UMCS projektów stworzonych przez artystę plastyka A. Jabłońskiego Spółdzielnia zrealizowała zlecenie. Łańcuchy sporządzone zostały, podobnie jak poprzednie, ze srebra patynowanego z elementami złożonymi i stanowią prace autorskie A. Jabłońskiego. Po dłuższych perturbacjach związanych z trudnościami w realizacji zapłaty wynikającymi z kwestii formalnych transakcja została sfinalizowana, a Uczelnia otrzymała łańcuchy dziekanów Wydziału Prawa, Wydziału Humanistycznego, Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi oraz Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii wraz z kasetami do ich przechowywania¹⁰. Łańcuch dla Wydziału Prawa ufundowała Wojewódzka Rada Adwokacka w Lublinie¹¹.

W 1966 r. pojawiła się inicjatywa ufundowania łańcucha dziekańskiego dla powstałego rok wcześniej Wydziału Ekonomicznego. Pomoc w tym zakresie zaoferowało Towarzystwo Przyjaciół UMCS, przeznaczając środki uzyskane na ten cel od Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych. W związku z trudnościami materiałowymi Spółdzielnia Przemysłu Artystycznego



Archiwum i Muzeum UMCS

„ORNO” zaproponowała wykonanie łańcucha w białym metalu, srebrzonym i złożonym¹².

W tym samym roku Jan Ujma, dyrektor Fabryki Wag zaproponował Uczelni sfinansowanie zakupu kolejnego łańcucha prorektorskiego. Trzeci łańcuch skomponowany miał być na wzór poprzednich, jednakże w związku z ciągłymi niedoborami srebra wykonany miał być z białego metalu pokrytego metalem szlachetnym¹³.

Niezwykle ważnym elementem identyfikacji wizualnej szkoły wyższej jest jej herb. Tradycja używania własnych herbów przez uczelnie sięga średniowiecza, kiedy to instytucje te, posiadając osobowość prawną, zyskiwały liczne przywileje i samorządność. Uzyskiwały również prawo do posiadania takich właśnie cennych, indywidualnych znaków. Nasz herb pojawił się w 1946 r. jako znak umieszczany na okładce czasopisma uniwersyteckiego „Annales”. Następnie zaczęto go używać w innych sferach funkcjonowania Uczelni.

↑ Pracownik Uczelni pełniący funkcję pedla w czasie uroczystości akademickiej w todzie i z laską pedlowską (1974 r.)

⁹ Korespondencja między Rektorem UMCS a Spółdzielnią Przemysłu Ludowego i Artystycznego „ORNO” w Warszawie z okresu 14 XI 1956 – 28 IX 1957, tamże.

¹⁰ Rachunek nr 8 za ust. plast. wystawiony przez Spółdzielnię Przemysłu Ludowego i Artystycznego „ORNO” w Warszawie dla Rektoratu UMCS z 16 III 1962, tamże.

¹¹ Wyciąg z protokołu z posiedzenia Senatu UMCS z 6 czerwca 1962 r.

¹² Korespondencja między Zarządem Towarzystwa Przyjaciół UMCS a Spółdzielnią Przemysłu Artystycznego „ORNO” w okresie 7 I 1966 – 30 IV 1966; Pismo Stanisława Krzykały Sekretarza Zarządu TP UMCS do rektora UMCS Grzegorza L. Seidlera z 7 V 1966, tamże.

¹³ Pismo Edwarda Janiuka, Wiceprezesa Zarządu TP UMCS do rektora UMCS Grzegorza L. Seidlera z 20 X 1966, tamże.

Rektor UMCS
w latach
1982–1984
prof. dr hab.
Józef Szymański
w stroju rek-
torskim z in-
sygniami →



Archiwum Muzeum UMCS

Początkowo umieszczano go na drukach uniwersyteckich, a z czasem zaczął pojawiać w obiektach, pomieszczeniach Uczelni i podczas oficjalnych uroczystości. Znajdujący się na znaku orzeł nawiązuje swoim wyglądem do wzorca orła piastowskiego. Wzorując się na herbie Uniwersytetu Jagiellońskiego, wprowadzono dwa berła rektorskie, natomiast symbolika pięciu gwiazd, zaczerpniętych od Uniwersytetu Warszawskiego, oznaczać miała pierwsze wydziały UMCS¹⁴.

Projekt Statutu UMCS z 1974 r. przedstawia herb w następujący sposób: *Godłem UMCS jest stylizowany wizerunek orła białego bez nakrycia głowy zwróconej w prawo, z rozwiniętymi skrzydłami oraz z berłem rektorskim przy każdym szponie. Wizerunek ten otoczony jest pięcioma pięciopromiennymi gwiazdami (w kołach), a nadto napisem: PKWN – 1944 – UNIwersYTET MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ*¹⁵.

Ostatecznie dopiero w czasie kadencji historyka prof. dr. hab. Józefa Szymańskiego, w zatwierdzonym

Uchwałą Senatu z 19 października 1983 r. pierwszym Statucie UMCS, znalazł się dokładny i obowiązujący od tej pory wzór uczelnianego herbu. Niezbędne korekty plastyczne zostały wprowadzone przez artystę plastyka Henryka Szulca w konsultacji z Zakładem Nauk Pomocniczych Historii¹⁶. Nowy wygląd herbu UMCS opisano w Statucie z 1983 r. w następujący sposób:

*Herb Uniwersytetu stanowi w błękitnym polu stylizowany srebrny orzeł ze złotym dziobem i szponami, w których znajdują się dwa także berła rektorskie oraz pięć złotych gwiazd sześciopromiennych w kręgach rozmieszczonych nad głową orła, przy barkach skrzydeł i przy szponach. Tarcza ma kształt zgodny z kształtem tarczy herbu państwowego. W celach pozaheraldycznych używa się znaku składającego się z herbu otoczonego w krąg napisem: 1944 · UNIwersYTET · MARIi · CURIE · SKŁODOWSKIEJ · PKWN*¹⁷.

Profesorowi Józefowi Szymańskiemu Uniwersytet zawdzięcza również pierwszy dokładny i precyzyjny „Regulamin akademickiego ceremoniału”, który oprócz opisu znaków i insygniów uniwersyteckich organizował i ustalał kwestię stroju akademickiego i dokładnego przebiegu uczelnianych uroczystości¹⁸.

Zarówno w projekcie z 1974 r., jak i w Statucie wprowadzonym w 1983 r. znajduje się także opis sztandaru UMCS, a w 1983 r. pojawia się chorągiew Uniwersytetu.

*W czasie uroczystości uniwersyteckich lub innych może być używany sztandar Uniwersytetu. Sztandar Uniwersytetu prawą stronę ma barwy białej, a na niej herb Uniwersytetu i napis: UNIwersYTET MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE, zaś lewą barwy błękitnej, a na niej herb państwowy Polski i napis: PKWN · 1944 · NAUKA W SŁUŻBIE LUDU. W prawym dolnym rogu w prawo skos na prawej stronie herb miasta Lublina, zaś na lewej stronie herb województwa lubelskiego*¹⁹.

Chorągiew Uniwersytetu składa się z dwóch stref, górnej białej z herbem Uniwersytetu i dolnej błękitnej²⁰.

Sztandar został ufundowany z okazji 25-lecia powstania Uczelni przez Towarzystwo Przyjaciół UMCS, na podstawie

¹⁴ J. Szymański, *Herb Naszego Uniwersytetu*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, R. 2/1992, nr 7, s. 8.

¹⁵ Statut Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie – Projekt, Lublin 1974, s. 1.

¹⁶ J. Szymański, dz. cyt.

¹⁷ Statut Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 1983, s. 8.

¹⁸ Regulamin akademickiego ceremoniału w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 1983.

¹⁹ Statut Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 1983, s. 8.

²⁰ Tamże.

decyzji z 18.12.1968 r. podjętej na posiedzeniu Zarządu Towarzystwa Przyjaciół UMCS. Wykonanie postanowiono zlecić Spółdzielni Pracy „Moda” w Lublinie²¹. 21 lipca 1974 r. miało miejsce uroczyste udekorowanie Sztandaru UMCS Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

Kolejne Statuty UMCS wprowadzane były w latach 1986, 1991, 2006 (z załącznikiem dotyczącym herbu, znaku, sztandaru oraz chorągwi Uniwersytetu). Do roku 2006 (wyłączony zapis z 1991 r., gdzie znalazła się jedynie prawa strona) wygląd sztandaru pozostał niezmieniony. Jeszcze w załączniku do Statutu z 2006 r. pojawia się opis: (...) *Lewa strona ma barwę błękitną, na niej herb państwowy Polski i napis: PKWN · 1944 · NAUKA W SŁUŻBIE LUDU, w lewym dolnym rogu herb województwa lubelskiego*²². Tymczasem w Statucie z 2019 r. sztandar opisany jest w całkowicie odmienny sposób: *Sztandar Uniwersytetu prawą stroną ma barwy białej, a na niej herb Uniwersytetu i napis: UNIwersYTET MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE oraz herb miasta Lublina w prawym dolnym rogu, zaś lewą barwy błękitnej, a na niej herb państwowy Rzeczypospolitej Polskiej i napis: SCIENTIAE CIVIBUSQUE SERVIRE oraz herb województwa lubelskiego w lewym dolnym rogu*²³.

Nowy akt prawny zmienił również opis pieczęci: *Pieczęć z herbem Uniwersytetu wykonana w metalu wyobraża herb Uniwersytetu oraz otokowy napis: UNIwersYTET · MARIi · CURIE-SKŁODOWSKIEJ · W LUBLINIE. Pieczęć uroczysta Uniwersytetu, okrągła o średnicy 90 mm, wyobraża herb oraz napis otokowy: UNIVERSITAS MARIi CURIE-SKŁODOWSKA*²⁴.

24 listopada 2021 r., po długich pracach zespołu, w skład którego weszli: prorektor ds. ogólnych dr hab. Arkadiusz Bereza, prof. UMCS, pracownicy Katedry Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii – prof. dr hab. Krzysztof Skupieński, dr hab. Tomisław Giergiel oraz dyrektor Centrum Prawno-Organizacyjnego UMCS mgr Grzegorz Narolski, Senat UMCS



Archiwum i Muzeum UMCS

uchwalił nowy „Ceremoniał Akademicki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej”²⁵.

Nowy akt prawny systematyzuje dotychczasowe zwyczaje uniwersyteckie, dookreśla niejasne dotąd kwestie, jak choćby zasady i miejsca umieszczania herbu, aktualizuje symbole i barwy wydziałów, dodaje symbole instytutów. Spośród licznych zmian warto zwrócić szczególną uwagę na jedną, wydaje się bardzo istotną. Po ponad siedmiu dziesięcioleciach powróciła idea ufundowania rektorskiego pierścienia, którego w końcu lat 40. nie udało się wykonać. Ceremoniał uniwersytecki reguluje nie tylko wygląd i stosowanie insygniów, ale i dokładny przebieg uroczystości: immatrykulację, inaugurację roku akademickiego, która w UMCS przypada w dniu święta Uniwersytetu 23 października, promocję doktora habilitowanego i doktora, uroczystości nadania tytułu doktora *honoris causa*, tytułu profesora honorowego, uroczystość odnowienia doktoratu, przekazanie władzy rektorskiej i pożegnanie zmarłego. Opisuje również dokładnie kształt dostojnego pochodu rektorskiego będącego częścią uroczystości akademickich. W nowym ceremoniale wymienione są również księgi upamiętniające ważne uczelniane wydarzenia: Księga Pamiątkowa UMCS, Kronika UMCS, Księga Godności Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oraz Księga Odznaczonych i Zasłużonych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej²⁶.

Stosowanie zasad nowego regulaminu w praktyce będziemy mogli obserwować w trakcie nadchodzących uroczystości uniwersyteckich.

Anna Dubis
Archiwum i Muzeum UMCS

²¹ Pismo sekretarza Zarządu TP UMCS Z. Sobolewskiego do rektora UMCS Grzegorza L. Seidlera z 27 XII 1968, AUMCS, Sekretariat, sygn. S. 251.

²² Załącznik do Statutu Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z 14 VI 2006 r.

²³ Załącznik nr 1 do Statutu Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z 29 V 2019 r.

²⁴ Tamże. W Regulaminie akademickiego ceremoniału w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie z 1983 r. spotykamy opis: *Pieczęć uroczysta Uniwersytetu, wykonana w metalu, wyobraża herb Uniwersytetu oraz nosi otokowy napis: 1944 · UNIwersYTET · MARIi · CURIE-SKŁODOWSKIEJ · PKWN*.

²⁵ Ceremoniał Akademicki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z 24 XI 2021 r.

²⁶ Tamże.

Badanie zaangażowania obywatelskiego dzieci i młodzieży

Rozmowa z dr hab. Katarzyną Radzik-Maruszak, prof. Uczelni – kierownikiem Katedry Administracji Publicznej UMCS

Pani projekt pt. „Milczący świadkowie czy aktywni uczestnicy? Wzorce zaangażowania dzieci i młodzieży w lokalne współzrządzenie w Finlandii” uzyskał dofinansowanie NCN. Proszę wyjaśnić, czym jest obywatelskość dzieci i młodzieży?

W Polsce i w innych państwach toczy się dyskusja na temat tego, kiedy człowiek zaczyna być obywatelem – czy wiąże się to z faktem urodzenia, czy z nabyciem praw obywatelskich w określonym wieku? Generalna tendencja jest taka, że po wielu latach zaczyna się doceniać zaangażowanie osób młodych w procesy decyzyjne. Łączy się to z ruchami i protestami dotyczącymi np. ochrony środowiska, zrównoważonego rozwoju, z tym że osoby młode angażują się w sprawy, które uważają za ważne, które wpływają na ich przyszłość, które będą dotyczyły zarówno ich samych, jak i ich dzieci. Drugi trend jest taki, że coraz bardziej zaczyna się przykładac wagę do edukacji. Działania edukacyjne prowadzone przez szkoły oraz samorząd terytorialny propagujące zaangażowanie dzieci i młodzieży uczą postaw obywatelskich.

Podsumowując, wydaje mi się, że ważne są dwie kwestie – z jednej strony naturalne zaangażowanie młodych ludzi, często wyrastające ze sprzeciwu, buntu, a z drugiej strony działania o charakterze edukacyjnym pro-

wadzone wobec dzieci i młodzieży, które poprzez włączanie w procesy decyzyjne, np. budżet obywatelski, mają ich uczyć obywatelskości.

Jakie znaczenie ma budowanie już od najmłodszych lat zaangażowania społecznego dzieci i młodzieży? Czy w sytuacji pandemii i izolacji społecznej takie działania są możliwe?

Budowanie postaw obywatelskich już od najmłodszych lat ma bardzo duże znaczenie, bo jeśli się pewnych umiejętności nie nabędzie, kiedy jest się osobą młodą, to trudno je w sobie wykształcić lub uznać za ważne, będąc już osobą dorosłą. Jest to istotne w kontekście rozwoju społecznego.

Pandemia oczywiście bardzo wpływa na wszystkich, nie tylko na dzieci czy młodzież, i ten wpływ jest przede wszystkim niekorzystny, choć można zauważyć także pewne dobre tendencje. Z jednej strony w wielu wydarzeniach czy działaniach, do których się przyzwyczailiśmy, nie możemy uczestniczyć. W przypadku innych zmieniają się formy zaangażowania. Mamy dużo przedsięwzięć organizowanych online, co na pewno nie zastąpi spotkań na żywo, ale w mojej ocenie może również wyznaczać nowe trendy. W świecie wirtualnym też przecież jesteśmy w stanie omówić wie-



Fot. Bartosz Prohl

le spraw. Internet stwarza ogromne możliwości. Tym bardziej należy badać takie zjawiska i wyciągać wnioski – jak możemy angażować dzieci i młodzież w wirtualne procesy decyzyjne, jakie narzędzia możemy wykorzystywać, co się sprawdza.

Można powiedzieć, że Pani projekt zaczyna się w dobrym czasie. Mamy doświadczenia spotkań na żywo, ale także mamy doświadczenia związane z pandemią – spotkań z wykorzystaniem narzędzi internetowych. Myślę, że w tym całym pandemicznym nieszczęściu można odnaleźć jakieś pozytywne aspekty. Będziemy wraz z zespołem badali, jak obecnie narzędzia zaangażowania dzieci i młodzieży funkcjonują na poziomie lokalnym, bo wiemy, że pandemia wymusiła na jednostkach lokalnych zmianę form takiego zaangażowania obywatelskiego. Można to zaobserwować choćby na przykładzie budżetu obywatelskiego. Wcześniej

można było głosować w tradycyjny (papierowy) sposób oraz online. Teraz większość państw przestawiła się na formułę online. Ponadto, jak już wspomniałam, większość spotkań odbywa się zdalnie. Będzie więc można zbadać, czy to rzeczywiście pozwala nam na prawdziwe zaangażowanie, jakie są plusy, jakie są minusy tej sytuacji. Z jednej strony łatwiej nam czasowo „zgrać” takie spotkania, połączyć się z dowolnego miejsca, w którym jesteśmy, a z drugiej strony dla wielu osób jest to wykluczające z powodu braku dostępu do określonych narzędzi albo sprzętu.

Skąd wziął się pomysł na ten projekt, czy wpisuje się w Pani dotychczasowe badania, czy też otwiera nową kartę? Dlaczego do porównania zostały wybrane Polska i Finlandia?

Ten projekt otwiera przede mną nowy obszar badań, ale jednocześnie wyrasta z moich zainteresowań. W 2015 r.

spędziłam rok w Finlandii jako stypendystka programu „Mobilność Plus” ówczesnego Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Prowadziłam też badania w ramach innego grantu, którym kierowałam, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki. Tamte dwa projekty koncentrowały się na tym, jak różni interesariusze włączani są w procesy decyzyjne na poziomie lokalnym, jaka jest rola tych grup, jaka jest np. rola polityków, administracji, mieszkańców w podejmowaniu decyzji. To było bardzo ciekawe, szczególnie że te procesy decyzyjne przebiegają w Finlandii trochę inaczej niż w Polsce. Są bardziej transparentne, władza stara się bardziej słuchać obywateli. Z drugiej strony Finowie nie są tak do końca otwarci na demokratyczne innowacje, takie jak chociażby budżet obywatelski, które z powodzeniem funkcjonują w Polsce.

Byłam także członkiem zespołu, kierowanego przez prof. Agnieszkę Pawłowską z Uniwersytetu Rzeszowskiego, który badał rady społeczne funkcjonujące w Polsce, czyli np. radę seniorów, radę młodzieży, radę osób niepełnosprawnych. Sprawdzaliśmy, czy lokalni decydenci biorą pod uwagę głos tych grup społecznych, często wykluczonych. Pamiętam, że podczas jednego z wywiadów członek rady młodzieżowej powiedział, że właściwie to oni są taką „przystawką”. Politycy się z nimi fotografują, jak trzeba ich gdzieś zaprosić, to zapraszają, ale to, co młodzież rekomenduje, nie jest w ogóle brane pod uwagę. To mnie zainteresowało i postanowiłam na tym oprzeć swój nowy projekt, sprawdzić, jak to wygląda, czy jest to jednostkowy przypadek, czy też szersza tendencja.

Polska i Finlandia zostały wybrane także dlatego, że łączą je pewne kwestie, np. w obu państwach funkcjonują zbliżone rozwiązania instytucjonalne, takie jak rady młodzieżowe, które pozwalają uczniom na zaangażowanie i doradzanie lokalnym politykom. W obydwu państwach są obecne (w Polsce szerzej) demokratyczne innowacje typu budżet obywatelski. W polskich miastach pojawiają się budżety obywatelskie dedykowane określonym grupom społecznym (np. w Lublinie w 2019 r. był budżet obywatelski dla młodzieży). Jednocześnie można zauważyć widoczne różnice między tymi państwami. W Finlandii większą uwagę przykładają do edukacji obywatelskiej. W świetle wszystkich statystyk Finlandia jest państwem, które oferuje jedną z najlepszych edukacji nie tylko w Europie, ale

i na świecie. Z kolei w Polsce obserwujemy niekorzystne tendencje – polska szkoła staje się coraz gorsza, nie uczy myślenia i nie daje kompetencji. Teraz mamy dodatkowo zmiany związane z polityką, np. zmniejsza się liczbę godzin przeznaczonych na przedmiot Wiedza o Społeczeństwie i zastępuje go nowym przedmiotem – Historia i Teraźniejszość.

Jak będzie przebiegała realizacja projektu? Jakie działania są zaplanowane i jakie efekty spodziewane?

W pierwszej kolejności mamy zamiar zorganizować cztery panele eksperckie, po dwa w każdym państwie. Najpierw będziemy rozmawiać z osobami, które już badały w Polsce i Finlandii zaangażowanie dzieci i młodzieży. W Polsce takie badania dotychczas przeprowadzali przede wszystkim socjologowie, urbaniści, psychologowie i pedagodzy. I to też jest dla mnie nowa perspektywa. Kończyłam nauki polityczne i prawo, więc o partycypacji myślę trochę inaczej.

Kolejne panele będą dotyczyły eksperckich doświadczeń. Chcemy porozmawiać z osobami, które wdrażały narzędzia umożliwiające dzieciom i młodzieży zaangażowanie w wybranych miastach w Polsce i Finlandii, czyli będziemy rozmawiać z praktykami, urzędnikami, aktywistami miejskimi, członkami organizacji pozarządowych, nauczycielami.

W fazie drugiej będziemy badać studia przypadków. W każdym z państw przeanalizujemy po trzy miasta i ich ofertę skierowaną do dzieci i młodzieży oraz to, w jaki sposób starają się angażować tę grupę w procesy decyzyjne. Na tym etapie jeszcze dokonujemy wyboru miast, które chcemy przeanalizować. Nie chciałabym do końca zdradzać, które to miasta. Myślę, że będzie to Tampere w Finlandii. Zamierzamy też przeanalizować przypadek Łodzi. To bardzo ciekawe postindustrialne miasto, które obecnie boryka się z problemami, rozwarstwieniem społecznym, a jednocześnie jest zainteresowane budowaniem klimatu dla zaangażowania mieszkańców.

W tym momencie nastawiamy się na prowadzenie badań i organizację paneli eksperckich online. Jeśli zmieni się sytuacja pandemiczna, chciałobyśmy podróżować i zobaczyć na żywo analizowane miejsca, bo to zawsze pozwala na spojrzenie z innej perspektywy.

W końcowej fazie realizacji projektu planujemy przygotowanie artykułów naukowych. Naszym celem jest opublikowanie wyników badań w międzynarodowych



Fot. Bartosz Prohl

uznanych czasopismach naukowych tak, żeby dotrzeć do szerokiego kręgu odbiorców.

Kto będzie brał udział w realizacji projektu?

Jest to mój pierwszy projekt, który jest projektem „kobiecym”, ponieważ w jego realizację są zaangażowane badaczki. Oprócz mnie są to: dr Elżbieta Szulc-Wałęcka z Katedry Administracji Publicznej Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS oraz dr Anna Kołomycew z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Obydwie panie w swoich wcześniejszych badaniach zajmowały się partycypacją obywatelską i są ekspertkami w tej dziedzinie. Finlandię będzie reprezentowała dr Paulina Lehtonen związana z Tampere University w Finlandii, która ma duże doświadczenie w badaniu partycypacji obywatelskiej, a przede wszystkim demokratycznych innowacji, w tym budżetu obywatelskiego w Finlandii.

Wiele nas łączy, przede wszystkim zainteresowanie partycypacją obywatelską, ale też patrzymy na to za-

gadnienie z różnych perspektyw, co według mnie jest bardzo cenne.

Czy trudno było uzyskać dofinansowanie do tego projektu?

Składałam wniosek dwa razy i myślę, że obiektywnie nie było trudno. Mam wrażenie, że za pierwszym razem zabrakło niewiele, bo recenzje były naprawdę dobre. Wydaje mi się, że recenzentów przekonał międzynarodowy skład zespołu badawczego, to że jego częścią jest osoba z zagranicy, z dużym dorobkiem naukowym. Ponadto uważam, że istotnym kryterium przyznawania środków przez Narodowe Centrum Nauki jest umiędzynarodowienie wyników badań.

Rozmawiała Ewa Kawałko-Marczuk

Materiał przygotowany w cyklu rozmów z naukowcami z UMCS – laureatami konkursów Opus i Preludium Narodowego Centrum Nauki.

W poszukiwaniu skarbów

Rozmowa z dr. Marcinem Maciejewskim
z Instytutu Archeologii UMCS

Realizowane przez Pana badania oraz projekt, który otrzymał dofinansowanie w konkursie Opus 21 Narodowego Centrum Nauki, oscylują wokół skarbów. Bardzo proszę o wyjaśnienie, co kryje się pod tą tajemniczą nazwą.

W archeologii mamy dość specyficzne rozumienie terminu „skarb”. Tutaj, niestety, język polski jest dość problematyczny, ponieważ wyraz „skarb” narzuca nam już pewną interpretację. Zupełnie inaczej sytuacja wygląda np. w języku angielskim, bowiem skarb jako coś cennego, złożony z drogotnych przedmiotów to *treasure*, natomiast skarb w rozumieniu archeologicznym to *hoard*, czyli przedmioty wartościowe dla osoby, która je zebrała, a niekoniecznie powszechnie uważane za cenne.

Wiele osób, gdy słyszy, że archeolodzy odkrywają skarby, myśli, że to są jakieś drogotne rzeczy i że gdy taki skarb odkryją, mogą przejść na zasłużoną emeryturę i zamieszkać w ciepłych krajach. Tak absolutnie nie jest. Szukamy w szczególności skarbów dla nauki, czyli takich znalezisk, które dużo powiedzą nam na temat dawnych społeczności. Skarbem nazywamy w archeologii zbiór przedmiotów intencjonalnie złożony w jakimś miejscu. Wyróżniamy dwie kategorie specyficznych znalezisk: skarby oraz groby, czyli miejsca, w których znajdują się przedmioty wybrane przez naszych przodków. W przypadku grobów i skarbów mamy tzw. selekcję pozytywną, czyli ci ludzie wybierali konkretne rzeczy, które składali w ziemi, i coś nam chcieli przez to powiedzieć. Być może nie dosłownie, ale

komuś chcieli coś zakomunikować: innym członkom wspólnoty, bogom lub zmarłym, którzy w tych grobach byli chowani. Podobnie było w przypadku skarbów, one też były komunikatem.

Dlaczego niegdyś zakopywano w ziemi te przedmioty? O czym świadczy odnalezienie skarbu na danym terenie?

Odpowiedzi na pierwsze pytanie archeologia szuka od prawie stu pięćdziesięciu lat. Są dwie grupy badaczy. Jedni uważają, że skarby zakopywano z powodów racjonalnych w rozumieniu współczesnej kultury, czyli miało to na celu zabezpieczenie tych przedmiotów. Na przykład metalurg składał surowce poddawane obróbce po to, aby mógł z nich skorzystać później, żeby nie musiał się z nimi przenosić. Brąz, stop miedzi i cyny, miał wysoką wartość i nie było go zbyt wiele. Wydobycie składowych brązu było bardzo pracochłonne, a złoża miedzi i cyny występowały tylko w niektórych regionach Europy.

Brąz był cenny również z tego względu, że nadawano mu pewne znaczenie. Ale we współczesnych, racjonalnych interpretacjach raczej o nadawanych znaczeniach się nie myśli. Podkreśla się za to fakt, o czym już wspominałem, że składanie skarbów mogło być formą jakiegoś zabezpieczenia, np. w obliczu pewnych konfliktów czy zagrożeń.

Inni badacze twierdzą z kolei, że skarby pełniły funkcję darów dla bogów i kładą nacisk na działania kultowe. Wskazują też na pewne interpretacje społeczne



Fot. Bartosz Prohl

– złożenie przedmiotów, przyjmijmy, cennych dla danej społeczności, z różnych względów powodowało, że ten, kto je składał, pokazywał: „ja mam”, „mogę się tego pozbyć”, „jestem na tyle majątny, potężny, że mogę to złożyć”.

W swoich badaniach staram się udowodnić, że obie interpretacje są jednocześnie i słuszne, i błędne. Dlaczego? Archeolodzy, stając po jednej albo drugiej stronie, okopują się na swoich pozycjach i prowadzą „pozycyjną wojnę naukową”. Natomiast ja odwołuję się do prac filozof Anny Pałubickiej. Mówi ona o pewnym typie kultury, który nazywa magiczną lub synkretyczną. Wskazuje, że w czasach, którymi się zajmuję – późna epoka brązu, wczesna epoka żelaza – nie było czegoś takiego jak typowy rytuał, ale też nie było typowych

zachowań nierytualnych. Każde zachowanie było poniekąd zachowaniem rytualnym, np. kiedy ktoś, będąc w lesie, widział niedźwiedzia, przypominał sobie opowieść, którą słyszał przy ognisku, o tym, jak trzeba się wtedy zachować, jak mityczny przodek się wtedy zachowywał. Być może spróbował na niego zapolować, zbliżył się, ukrył, poczekał, aż niedźwiedź skupi się na czymś, co sprawi, że myśliwy będzie poza polem widzenia. Być może też w jakiejś opowieści zwrócono uwagę na to, że jednak z niedźwiedziem nie ma co się spierać, może lepiej się wycofać. W rzeczywistości to działanie miało wymiar zarówno praktyczny, ponieważ pozwalało przeżyć, ewentualnie upolować wielką zwierzynę, jak i społeczny, bowiem ktoś, kto wrócił z upolowanym niedźwiedziem do wioski

albo chociaż z opowieścią o jego upolowaniu, zyskiwał określoną pozycję społeczną. To jednocześnie było też pewne oddanie czci przodkom, którzy przekazali nam tę mądrość, jak mamy żyć. Tak samo jest ze skarbami. Skarby nie były, w mojej opinii, składane tylko z powodów rytualnych, kultowych, ale także z powodów praktycznych. Moje badania wskazują, że część skarbów była składana na granicach zasiedlonych stref. Dlatego możemy to interpretować jako pewien komunikat pozawerbalny dla innych: „tutaj zaczyna się nasza ziemia”.

Gdzie i w jaki sposób archeolodzy szukają skarbów? Czy są to przypadkowe znaleziska?

Zazwyczaj tak. Większość z nich została odkryta pod koniec XIX i na początku XX w. Piki na krzywej, pokazujące, że w pewnych latach odkrywano więcej skarbów, można powiązać z niektórymi wydarzeniami historycznymi. Na przykład na Pomorzu i w Wielkopolsce można je skorelować z tym, że państwo pruskie (wiadomo, jak wyglądała mapa Polski w czasie zaborów, czyli pod koniec XIX w.) odebrało reparację po wojnie prusko-francuskiej. Wtedy ruszyły bardzo intensywne prace, m.in. melioracyjne, i skarbów odkrywano bardzo wiele. Później, czyli w latach 30. XX w., gdy Adolf Hitler rozpoczął wdrażanie swojego programu gospodarczego, też rozpoczęto dość intensywne prace związane z infrastrukturą. Wówczas również można zaobserwować wzrost ilości odkrywanych skarbów.

Po II wojnie światowej mamy tych skarbów bardzo mało, w ciągu dekady odkrywano około pięciu. Teraz ponownie odnotowaliśmy wzrost. Jest on związany z jednej strony z tym, że infrastruktura dynamicznie się rozwija, z drugiej zaś rolnicy posiadają coraz lepszy sprzęt i dzięki temu wykonują jeszcze głębszą orkę. Coraz więcej tych stanowisk jest odkrywanych, ale niestety też niszczone. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że nie możemy zakazać prac polowych w całym kraju.

Mamy też takie zjawisko jak ruch amatorów odkrywców, detektorystów – różnie są oni nazywani. Niektórzy prowadzą poszukiwania zgodnie z prawem, dlatego często z nimi współpracujemy. Niestety jest też duża grupa takich osób, które prowadzą poszukiwania nielegalnie i próbują coś na tym zarobić.

Biorąc pod uwagę te wszystkie piki, a także cały okres, od kiedy funkcjonuje archeologia, należałoby

powiedzieć, że skarbów raczej nie odkrywamy, one w większości po prostu do nas trafiają. Czasami te informacje są bardziej kompletne, czasami mniej, zazwyczaj można w takim miejscu przeprowadzić różne badania. Zdarzają się też takie sytuacje – i to jest najlepszy model – gdy archeolog zostaje poinformowany o tym, że coś zostało odkryte. Niedawno w okolicach Sano-ka doświadczona osoba, która używa podczas swoich poszukiwań detektora i bardzo rzetelnie współpracuje z lokalnym muzeum, w momencie, kiedy zauważyła, że w ziemi znajduje się brąz, wezwała archeologa, nie eksplorowała tego miejsca. Dzięki temu dokładnie wiemy, jak te przedmioty były ułożone. Zachowały się tam również, ponieważ brąz ma pewne właściwości konserwujące, określone substancje organiczne, które w naturalnym środowisku się nie zachowują: skóry, drewno itp. To pozwoliło nam pozyskać jeszcze więcej informacji na temat tego skarbu.

Jak już wspomniałem, my nie odkrywamy skarbów, one do nas trafiają. Następnie staramy się, jak najwięcej dowiedzieć na ich temat, aczkolwiek często nie jest to łatwe, zazwyczaj wiemy tylko, że w jakiejś miejscowości odkryto pewne przedmioty. I to jest cała informacja, szczególnie jeśli chodzi o znaleziska z końcówki XIX i początku XX w. A czasami jest też tak z tymi współczesnymi znaleziskami, że odkrywcy konfabulują, np. mówią, że byli na spacerze z psem teściowej i że ten pies coś wykopał.

Wróćmy jeszcze na chwilę do Pana projektu. Jakie są poszczególne etapy opracowania biografii skarbów? Jaki jest cel prowadzonych badań?

Ze względu na przypadkowość odkryć nie da się jednoznacznie wskazać kolejnych etapów. W przypadku każdego skarbu musimy zastosować indywidualną metodykę badań, nie bez znaczenia jest też odpowiedni dobór zestawu narzędzi analitycznych, dlatego że o jednym skarbie będziemy wiedzieli więcej, o drugim mniej. W odniesieniu do jednego będziemy w stanie zastosować większą liczbę metod, natomiast do drugiego o wiele mniejszą. Na przykład jeśli dany skarb zaginął podczas II wojny światowej, to pozostają nam tylko rysunki, zdjęcia w gazetach itp.

Jeśli chodzi o mój projekt, to skupiłem się na dość konkretnej grupie skarbów. Są to skarby, które potencjalnie zostały złożone w swoistych konstrukcjach,

które nazywam monumentalnymi. Wiem, że gdy ktoś słyszy słowo „monumentalne”, wyobraża sobie chociażby Koloseum. Ta monumentalność w epoce brązu na ziemiach polskich jest jednak inna.

Gdy byłem studentem, brałem udział w badaniach takiego miejsca, gdzie został odkryty skarb, we wsi Rosko. Badania wskazały nam, że skarb nie został szczególnie ukryty, czyli tak, żeby nikt go nie znalazł. On został złożony w ramach pewnej konstrukcji kamiennoziemnej – ułożono bruk kamienny, a na nim znajdowały się duże głazy, które musieliśmy przenosić specjalną maszyną (w epoce brązu było to niewątpliwie o wiele trudniejsze). Na tych głazach znajdowała się jeszcze płyta kamienna, a całość była przysypana ziemią. W ramach konstrukcji, nie centralnie, ale trochę z boku, został złożony skarb. Mieliśmy szczęście, że część konstrukcji się zachowała, ale też osoby, które brały udział w jej rozbieraniu w latach 30. XX w., jeszcze żyły, więc opowiedziały nam, jak to wszystko wyglądało. Byliśmy w posiadaniu – myślę, że można tak to nazwać – „zeznań” świadków oraz ewidencji archeologicznej. To wszystko sprawiło, że mogliśmy wskazać, że skarb został złożony w danym miejscu, a z racji tego, że nie było tam żadnych zabytków archeologicznych z innych okresów, to nikt nie mógł zasugerować, że to konstrukcja wcześniejsza, która później została wykorzystana.

Znane są też przypadki, kiedy w nasypach nad grobami, które nazywamy kurhanami, deponowane były późniejsze skarby. Jednak jeśli chodzi o konstrukcję z Roska, można mieć pewność, że to nie był kurhan. Jedyne zabytki, które związane są z opisywanym skarbem, datowane są na dość krótki dla archeologii epoki brązu okres, czyli około 150 lat i złożone zostały w sposób ostentacyjny.

To odkrycie było wówczas sensacją, ponieważ takie znaleziska nie były znane. Później, kiedy zajmowałem się innymi skarbami, znalazłem w zapiskach archiwalnych, że w rzeczywistości podobnych znalezisk jest więcej. I właśnie na nich chciałbym się skoncentrować w projekcie.

W miejscu, gdzie znaleziono skarb z Roska, którego historię odkrycia przybliżyłem, wiele badań zostało już wykonanych, ale jeszcze czekają nas dodatkowe badania, chociażby tzw. transologia metali, czyli mikroskopowa analiza różnego typu śladów użytko-

wania. Pomoże nam ona określić, czy te przedmioty, które zostały złożone, były niegdyś użytkowane. Być może zostały wykonane po to, żeby je złożyć jako skarb – znamy takie przypadki, albo były przedmiotami, które funkcjonowały długo w kulturze. Skarb ten składa się głównie z bardzo podobnych do siebie siekier brązowych, dlatego chcemy wykonać także analizę z użyciem skanowania 3D, porównać te siekierki, ich kształt na poziomie milimetrów, a dokładnie dziesiętnych milimetrów, aby wskazać, czy zostały one wykonane w jednej czy w wielu formach odlewniczych. Jeśli w wielu, to potencjalnie w ilu? To też jest bardzo interesujące. Siekierki są najbardziej powszechnymi przedmiotami brązowymi, które znamy z ziem polskich, ale form odlewniczych jest bardzo mało. Stąd pytanie, co działo się z tymi formami? Paradoksalnie siekierki czy inne przedmioty zrobione z brązu można odlewać w formach brązowych. Brąz jest surowcem, który można przetapiać, dlatego rodzi się pytanie, czy formy odlewnicze też mogły być przetwarzane. Wykorzystywano jednak również formy gliniane i kamienne, a ich także nie znamy zbyt wielu.

W przypadku innych skarbów będziemy starać się wskazać miejsca przedstawione w zapiskach z końca XIX i początku XX w., w których były one ukryte. Mniej więcej to wiemy, czyli znamy miejscowość, ale określimy dokładne położenie za pomocą różnych metod, m.in. wykorzystamy lotnicze skanowanie laserowe, które pozwala na bardzo szczegółową analizę rzeźby terenu, aby sprawdzić, czy nie ma tam śladów po skarbach lub konstrukcjach podobnych jak w Rosku. Będziemy też stosować metody nieinwazyjne, wywodzące się z geofizyki, czyli sprawdzimy zmienność magnetyczną gruntu, aby zobaczyć, czy występują tam pewne anomalie, ilustrujące, że w danym miejscu były konstrukcje, które mogły być związane ze skarbem. Podczas prac będziemy korzystać również z wykrywaczy metali i georadarów.

Na koniec powiem, że jeden taki skarb mamy już zlokalizowany i niedługo rozpoczniemy tam badania wykopaliskowe, żeby poznać kontekst złożenia.

Rozmawiała Magdalena Cichocka

Materiał przygotowany w cyklu rozmów z naukowcami z UMCS – laureatami konkursów Opus i Preludium Narodowego Centrum Nauki.

Nieoczywiste właściwości imbiru

Rozmowa z dr hab. Dorotą Nieoczym z Katedry Fizjologii Zwierząt i Farmakologii UMCS

„Izolacja związków fenolowych zawartych w wyciągach *Zingiber officinale* i ocena ich aktywności przeciwdrgawkowej w modelach *in vivo*” – tytuł tego projektu może brzmieć skomplikowanie dla przeciętnego człowieka. Czy mogłaby Pani wytłumaczyć, na czym będą polegały prace badawcze?

Wbrew pozorom nie jest to takie skomplikowane, gdyż *Zingiber officinale* oznacza po łacinie imbir lekarski. Myślę, że ta roślina znana jest wszystkim, a na pewno zdecydowanej większości ludzi. Wiele osób stosuje ją przy lekkim przeziębieniu, łagodzi ona też mdłości i wspomaga pracę układu pokarmowego. Tego typu właściwości są powszechnie znane. My będziemy szukali kolejnych możliwości zastosowania imbiru – w naszym przypadku w terapii padaczki. Będziemy poszukiwali związków pochodzących z wyciągu z imbiru lekarskiego, które mogą działać przeciwdrgawkowo. Te związki będą izolowane z zastosowaniem techniki chromatografii przeciwprądowej. Jest to ciekawa i bardzo wydajna metoda. Mamy możliwość otrzymania dużych ilości związków – tak żeby wystarczyło nam do badań na zwierzętach.

Skąd w ogóle pomyśl na wykorzystanie imbiru w tego typu badaniach?

Koncepcja na badanie imbiru wzięła się stąd, że mamy już pewne wstępne wyniki prac nad związkiem pochodzącym z tej rośliny. To był 6-gingerol, który w testach

na rybkach wykazywał działanie przeciwdrgawkowe. Ten projekt jest więc tak naprawdę kontynuacją tego, co już wcześniej zaczęliśmy robić.

Projekt realizowany jest w konsorcjum z Uniwersyte-tem Medycznym w Lublinie. Jak doszło do tej współpracy i jak będzie wyglądała Państwa kooperacja?

Myślę, że w przypadku starania się o różne granty, także Narodowego Centrum Nauki, spora część sukcesu zależy właśnie od tego, żeby mieć dobrych partnerów do konsorcjum – właściwe jednostki i osoby, które mogą wykazać się pokaźnym dorobkiem i doświadczeniem naukowym. Wcześniejsza współpraca także jest niezbędna, żeby mieć już jakieś wyniki wstępne, które



Źródło: Pixabay

pokazują, że po pierwsze potrafimy zrobić to, co proponujemy w tym projekcie, a po drugie, że już coś wiadomo na ten temat.

Wspólnie z naukowcami z Uniwersytetu Medycznego zajmujemy się tą samą dziedziną badań i pracowaliśmy już nad innymi związkami pochodzenia naturalnego, np. palmatyną czy pterostylbenem. Prof. Wirginia Kukuła-Koch pracuje w Zakładzie Farmakognozji z Ogrodem Roślin Leczniczych UMed, więc ona izoluje związki pochodzenia naturalnego, a my je testujemy pod kątem przeciwdrgawkowym i przeciwpadaczkowym. Ponadto koleżanka już wcześniej pracowała z kłączami imbiru. W przypadku izolacji związków pochodzenia roślinnego problemem jest zwykle fakt, że nie można tych związków otrzymywać w dużych ilościach, tylko w niewielkich, które wystarczają np. na badania na jakichś liniach komórkowych w hodowlach *in vitro*. Natomiast żeby je badać na zwierzętach, zwłaszcza w przypadku gryzoni, to te metody pozyskiwania i izolacji związków muszą być bardzo wydajne – i chromatografia przeciwprądowa właśnie taka jest.

Nasz projekt został rozpisany na cztery lata. Pierwszym etapem badań będzie pozyskiwanie wyciągów z imbiru lekarskiego. Będą one następnie testowane pod kątem przeciwdrgawkowym na larwach rybek danio przegowanego, ponieważ zastosowanie tych larw daje nam możliwość szybkich i wysoko przepustowych testów. Te dwa pierwsze etapy będą prowadzone właśnie na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie. Prof. Wirginia Kukuła-Koch będzie odpowiedzialna za przygotowywanie ekstraktów i otrzymywanie z nich składników aktywnych, natomiast dr Kinga Gawęł za testy na larwach danio przegowanego. Po tych testach zostaną wyselekcjonowane związki, które będą miały najsilniejsze właściwości przeciwdrgawkowe.

Ostatni etap badań zostanie przeprowadzony w Katedrze Fizjologii i Farmakologii UMCS. Będziemy prowadzili testy z wykorzystaniem mysich modeli drgawek padaczkowych i padaczki. Naszym zadaniem będzie ostateczne potwierdzenie właściwości przeciwdrgawkowych związków otrzymanych z imbiru lekarskiego. Działania poszerzymy też o testy biochemiczne i analizy molekularne.

Czy efekty Państwa badań będą mogły być wykorzystywane przy leczeniu padaczki?



Fot. Bartosz Proll

Chcielibyśmy znaleźć takie związki, które będą wykazywały działanie przeciwdrgawkowe i będą mogły być stosowane jako pewien sposób terapii padaczki. Świetnie byłoby, gdybyśmy otrzymali związki, które będą miały na tyle silne działanie przeciwdrgawkowe, ażeby mogły być same stosowane jako leki przeciwpadaczkowe. A nawet jeżeli nie, to być może te związki będą mogły być stosowane jako „terapia dodana” do leków przeciwpadaczkowych, wspomagająca leczenie typowymi lekami. Można by także dalej „pociągnąć” te badania i próbować zgłębić inne oddziaływania imbiru na funkcje centralnego układu nerwowego, np. właściwości przeciwdepresyjne czy przeciwlękowe, przy chorobie Parkinsona, Alzheimer. Wiemy, że wyciągi z imbiru wpływają na centralny układ nerwowy, przechodzą przez barierę krew-mózg i docierają do mózgu, więc możliwości jest wiele. Problemem było otrzymywanie tych związków i mam nadzieję, że znajdziemy na to rozwiązanie. Samo zastosowanie techniki chromatografii przeciwprądowej też przyczyni się do poszerzenia wiedzy z zakresu chemii, technik separacji nowych związków. Przede wszystkim poszerzy wiedzę z zakresu farmakognozji, czyli zastosowania i właściwości związków pochodzenia naturalnego.

Wywiad przeprowadziła Katarzyna Skąlecka

Materiał przygotowany w cyklu rozmów z naukowcami z UMCS – laureatami konkursów Opus i Preludium Narodowego Centrum Nauki.

Sport jest absolutnie dla wszystkich

Rozmowa z dr. Tomaszem Bieleckim,
prof. Uczelni – trenerem i dyrektorem
Centrum Kultury Fizycznej UMCS

Centrum Kultury Fizycznej UMCS to ogólnouniwersytecka jednostka organizacyjna i dydaktyczna. Czym się zajmuje i jaki jest zakres jej działań?

Przede wszystkim prowadzimy zajęcia dydaktyczne dla studentów objętych obowiązkowym wychowaniem fizycznym na wszystkich kierunkach i wydziałach naszego Uniwersytetu. Niestety pandemia to szczególnie trudny okres, związany z różnymi obostrzeniami, do których musimy się dostosowywać. W związku z tym musieliśmy ograniczyć dostępne dyscypliny sportowe, liczbę osób przebywających równocześnie w pomieszczeniach zamkniętych czy na poszczególnych obiektach. Przez to niektóre z zajęć mają formę online, jednak wiele z nich odbywa się dalej na żywo, np. nordic walking, pływanie czy siłownia.

W naszych obiektach studenci trenują również w różnych sekcjach sportowych Klubu Uczelnianego AZS UMCS. Jeżdżą na zawody, biorą czynny udział m.in. w Akademickich Mistrzostwach Województwa Lubelskiego, a także w Akademickich Mistrzostwach Polski. W obiekcie CKF UMCS odbywają się zajęcia treningowe niektórych sekcji sportu wyczynowego. Oprócz tego nasi pracownicy prowadzą zajęcia na kierunkach: turystyka historyczna na Wydziale Filologicznym, turystyka i rekreacja na Wydziale Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej czy na kierunku wychowanie fizyczne na Wydziale Zamiejscowym w Puławach. Prowadzimy także od wielu lat zajęcia z meto-

dyki wychowania fizycznego na Wydziale Pedagogiki i Psychologii. Wspieramy proces dydaktyczny w tych obszarach, w których możemy służyć swoją pomocą i fachowością.

Od kilkunastu lat CKF UMCS prowadzi zajęcia usprawniające dla osób z różnymi niepełnosprawnościami. Dużo osób korzysta z takiego wsparcia?

Tych osób jest stosunkowo dużo. Pracę na rzecz osób z niepełnosprawnościami rozpoczęliśmy w 2010 r. z chwilą, gdy powstało na Uczelni Biuro ds. Osób z Niepełnosprawnościami i Wsparcia Psychologicznego. Nazwa tego biura na przestrzeni lat zmieniała się kilkakrotnie, nadal jednak funkcjonuje ono na podobnych zasadach. A jedną z form wsparcia osób o specjalnych potrzebach edukacyjnych jest właśnie działalność stricte sportowa. Głównie są to aktywności skierowane do społeczności akademickiej naszej Uczelni, np. zajęcia usprawniające z pływania, gimnastyki, siłowni czy boccii. Otwieramy się też dla szerszej społeczności, zapraszając zarówno dzieci, jak i młodzież. W tym celu organizujemy m.in. zawody o charakterze integracyjnym, np. cykliczne turnieje boccii. Startują w nich osoby niepełnosprawne w różnym wieku z województwa lubelskiego. Pojęcie wieku u osób z niepełnosprawnością, szczególnie tą intelektualną, jest względne. W pewnym sensie wszyscy wtedy jesteśmy dziećmi, wiek nie ma tu większego znaczenia.



Można powiedzieć, że boccia to gra ponad podziałami.

Boccia jest genialną i niezwykle integracyjną grą, bo oprócz rywalizacji przynosi satysfakcję i radość. Mogą uczestniczyć w niej wszyscy – niepełnosprawni i pełnosprawni, bo to rzeczywiście gra ponad podziałami. Pierwszy turniej bocci odbył się u nas w 2014 r. i można powiedzieć, że od tamtego czasu przyspieszyliśmy nasze działania na tym polu. Już w 2017 r. zorganizowaliśmy pierwszą edycję bocci na szczeblu wojewódzkim. To jedyne tego typu zawody na Lubelszczyźnie. Podczas wydarzenia współpracujemy z wieloma organizacjami zajmującymi się również sportem osób z niepełnosprawnościami, m.in. z lubelskim Uczniowskim Klubem Sportowy „Okej” czy ze Zrzeszeniem Studentów Niepełnosprawnych „Alter Idem” UMCS, wspomagając nas wspomniane wcześniej Biuro ds. Osób z Niepełnosprawnościami i Wsparcia Psychologicznego UMCS oraz Klub Uczelniany AZS UMCS. Dodatkowo organizujemy tzw. wolontariat sportowy, nasi studenci uczestniczą i wspierają różne wydarzenia, również te o charakterze ogólnopolskim.

Na czym polega sportowy wolontariat, czy każdy może wziąć w nim udział?

Urokiem tego wolontariatu jest to, że nie ma w nim podziału na osoby niepełnosprawne i pełnosprawne, czyli osoby z niepełnosprawnościami sprawują wolontariat u osób pełnosprawnych i odwrotnie. Dzięki

temu zacierają się różnice między nami i integruje się całe środowisko akademickie. Tak jest m.in. podczas zawodów w boccie. Gdy obserwujemy tego typu mecze, to nie ma znaczenia, kto jest pełnosprawny, a kto niepełnosprawny – tam wszyscy jesteśmy równi. Podobnie w sportowym wolontariacie może wziąć udział każdy student i pracownik naszej Uczelni, niezależnie od stanu (niepełno)sprawności.

W tym roku po raz pierwszy w historii odbyły się Integralne Mistrzostwa Polski AZS w siatkówce na siedząco. Gospodarzem tego wydarzenia był UMCS.

To rzeczywiście pierwsze w historii tego typu zawody, zorganizowane przez Zarząd Główny Akademickiego Związku Sportowego, które współorganizowało Centrum Kultury Fizycznej UMCS wraz z KU AZS UMCS. Na mistrzostwa zjechali uczestnicy z całej Polski, była świetna atmosfera, a rywalizacja dostarczyła wszystkim dużo emocji. To niezwykła inicjatywa, której projekt powstał kilka lat temu. Już wcześniej odbywały się zawody studenckie dla osób niepełnosprawnych, ale nie cieszyły się takim zainteresowaniem. A teraz, kiedy te zawody zdobyły rangę i status mistrzostw Polski, to rozgrywane są w wielu dyscyplinach sportowych i my dostąpiliśmy zaszczytu współorganizacji po raz pierwszy w historii Integracyjnych Mistrzostw Polski w siatkówce na siedząco. Cieszymy się, że przyjechała do nas młodzież z całej Polski, ale

nie tylko, bo to zawody otwarte i mogły wziąć w nich udział wszystkie osoby dorosłe z orzeczeniem o niepełnosprawności. Oprócz tego odbywają się Igrzyska bez Barrier, również pod egidą AZS. Myślę, że trzeba takie działania wspierać i pokazywać, że sport jest absolutnie dla wszystkich.

Organizacja Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS w siatkówce na siedząco to nie jedyna inicjatywa zaplanowana na ten rok. Czego możemy spodziewać się w zbliżającym się sezonie?

Chcemy powołać fundację, którą będzie wspierała nasza Uczelnia. Będziemy działać na rzecz osób z niepełnosprawnościami w formie klubu sportowego, realizując ideę tzw. otwartego uniwersytetu. Chcemy otworzyć się na dzieci i młodzież. Pragniemy zorganizować dla nich odpowiednią przestrzeń do rozwijania sportowych umiejętności. Sport i aktywność fizyczna to bardzo ważna dziedzina na każdym etapie życia. Sport to nie tylko ten przez duże „S” o charakterze paraolimpijskim, ale także sprawność fizyczna i po prostu dobra zabawa. Myślę, że u nas znajdzie się miejsce dla każdego.

Nowy rok to także czas na remonty...

Główny obiekt CFK UMCS jest już ponad pięćdziesięciolatkiem i niedawno przeszedł gruntowną zmianę. Miejsce, w którym teraz rozmawiamy, to Budynek B, nazywany wcześniej pawilonem szatniowym. W podziemiach mieściły się dawniej urządzenia ciepłownicze, użytkowane na potrzeby m.in. wspinaczki skałkowej. W 2016 r. Uczelnia pozyskała środki finansowe z programów ministerialnych i nastąpiła przebudowa tego pawilonu, który zmienił się w bardzo nowoczesny obiekt. W Budynku B znajduje się teraz sekretariat, po drugiej stronie drzwi mamy nowoczesną salę wykładową, z kolei na poziomie 0 piękną salę fitness i salę sportów walki, a na poziomie –1 salę rehabilitacyjną, salę gimnastyki leczniczej i salę do treningu funkcjonalnego systemem PRAMA. Jest to system, dzięki któremu uczestnicy mogą wykonywać tysiące ćwiczeń z ciężarem własnego ciała i projektować je z wykorzystaniem multimedialnych. Oprócz tego sala wyposażona jest w urządzenia siłowe i obiekty w pełni przystosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Czekamy na remont pływalni i holu głównego w Budyn-

ku A. Inwestycja rozpocznie się i będzie realizowana jeszcze w tym roku kalendarzowym.

Oprócz pełnienia funkcji dyrektora Centrum Kultury Fizycznej UMCS jest Pan również trenerem. Z kolei wcześniej przewodniczył Pan dużym stowarzyszeniom piłkarskich. Pana drużyny od lat utrzymują się w czołówce. Jaki ma Pan sposób na sukces?

Nasi studenci od lat znajdują się w czołówce, jeśli chodzi o rywalizację w ramach Akademickich Mistrzostw Polski. W najnowszym rankingu obejmującym trzy ostatnie sezony jesteśmy sklasyfikowani na 5. miejscu w Polsce w futsalu, a na 3. miejscu wśród wszystkich uczelni. Jaki mam sposób na sukces? Myślę, że najważniejsze zadanie trenera to zbudowanie jedności w grach zespołowych. Można powiedzieć, że funkcjonujemy jak taka trochę większa rodzina...

Rodzina, której skład jednak ciągle się zmienia?

Tak, cały czas mamy „świeżą krew”. To jest naprawdę pasjonująca praca. Na co dzień jestem trenerem, gdy wyłapuję zdolnych i chętnych do trenowania studentów. Z kolei jestem selekcjonerem, gdy zbieram ich w jedną drużynę i próbuję z nich złożyć zespół. Budowanie jedności, porozumienia w grach zespołowych oraz oczywiście nabywanie umiejętności to klucz do sukcesu.

W sporcie bardzo ważne jest doświadczenie.

Sport, a zwłaszcza piłka nożna, uczy pokory. I ta pokora jest u nas szczególnie istotna, bo podchodzimy z szacunkiem do każdego rywala. Dla nas zawsze najważniejszy jest każdy następny mecz. Nie stawiamy sobie zbyt wysokich celów na początku, tylko skupiamy się na tym, co będzie za chwilę. Być może dzięki temu, zarówno w futsalu, jak i w piłce nożnej, jesteśmy w czołówce drużyn w Polsce. W ciągu pięciu lat zdobyliśmy też trzy razy Mistrzostwo Polski wśród uniwersytetów oraz dwukrotnie wicemistrzostwo Polski w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski w futsalu i piłce nożnej. Byliśmy też trzykrotnie najlepszą drużyną w Polsce w rywalizacji futsalowej studentów lat pierwszych.

Sport to z jednej strony radość z wygrywania, z drugiej smutek z przegrywania. Czasami coś, co wydaje się być blisko, okazuje się daleko. Czasami jest też tak, że oczekiwania są mniejsze, a wynik jest ponad stan. Tu

wiele czynników składa się na sukces sportowy. Stanowią system naczyń połączonych, muszą zadziałać równocześnie. Myślę, że sukces buduje się na porażce. Trzeba wyciągać wnioski z niepowodzeń, wstawać z kolan i skupiać się na tym, co przed nami. Często powtarzam: jesteś na tyle mocny, na ile mocny był twój ostatni mecz.

UMCS jest partnerem ogólnopolskiego projektu pt. „StudentFit”. Jak pandemia wpłynęła na aktywność fizyczną studentów?

Nowa rzeczywistość wymusiła duże zmiany. W ramach projektu „StudentFit” prowadzimy szeroko zakrojone badania na temat stylu życia młodzieży akademickiej i jej aktywności fizycznej w okresie pandemii. Jednym z czynników, które pokazują stan zdrowia, jest wydolność fizyczna, którą badamy za pomocą „Beep testu”, czyli norweskiego testu biegowego. Powstała aplikacja mobilna na telefon o tej samej nazwie: „StudentFit”. Za jej pomocą każdy żak może sprawdzić swój stan zdrowia. W zależności od tego, ile przebiegniemy, aplikacja

określi naszą wydolność w mililitrach tlenu na kilogram masy ciała na minutę (ml/kg/min). Na przykład, jeżeli uzyskana przez nas wartość wyniesie poniżej 35, to znaczy, że znajdujemy się w grupie ryzyka i z dużym prawdopodobieństwem zachorujemy na choroby układu krążeniowo-oddechowego. Wyniki badań zestawiamy ze stanem przed pandemią i w jej trakcie.

Oprócz tego przeprowadzamy zdalnie test Ruffiera. To bezpieczne ćwiczenie, które można zrobić w warunkach domowych. Studenci wykonują w ciągu 30 sekund przysiady, mierzą sobie tętno przed i po ich wykonaniu. To także pozwala określić stan zdrowia. Jeśli chodzi o wydolność, to niestety obserwujemy katastrofalny jej spadek. I to jest mocny sygnał ostrzegawczy. Z drugiej strony obserwujemy też ostatnio ogromny pęd do aktywności oraz to, że młodzi ludzie zaczęli doceniać rolę aktywności fizycznej. Cieszymy się, że studenci wracają do nas, chcą ćwiczyć i korzystają z naszych obiektów sportowych. W końcu sport to zdrowie!

Rozmawiała Klaudia Olender



Ośrodek Badań Zasobów Cyfrowych i Systemów Inteligentnych

Cele i możliwości współpracy

W październiku 2021 r. w ramach Centrum ECO-TECH-COMPLEX w Lublinie powstał Ośrodek Badań Zasobów Cyfrowych i Systemów Inteligentnych. Bezpośrednim impulsem do jego utworzenia było pozyskanie przez pracowników Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS jako członek konsorcjum) środków z grantu DARIAH.PL na infrastrukturę badawczą oraz prace rozwojowe w obszarze szeroko rozumianej humanistyki cyfrowej. Dzięki pozyskanym funduszom pracownicy naukowcy UMCS zyskują możliwość realizowania badań z wykorzystaniem nowoczesnej infrastruktury badawczej (stacjonarnej oraz mobilnej), w tym rozwiązań inteligentnych udostępnianych online. Warto podkreślić, że wytworzona w ramach projektu infrastruktura badawcza dostępna będzie również dla przedsiębiorców oraz instytucji publicznych zainteresowanych pozyskiwaniem, przetwarzaniem, wizualizacją i udostępnianiem zasobów cyfrowych.

Projekt „Cyfrowa infrastruktura badawcza dla humanistyki i nauk o sztuce DARIAH.PL” to jeden z największych projektów naukowych w Europie realizowanych w obszarze nauk humanistycznych i społecznych. W ramach projektu na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zostaną zbudowane nowoczesne narzędzia badawcze wykorzystujące metody sztucznej inteligencji. Chodzi o zautomatyzowaną analizę i modelowanie danych numerycznych, tekstowych oraz obrazowych istniejących na gruncie wielu dyscyplin humanistycznych i społecznych. Przygotowane zostaną m.in. narzędzia do automatycznego wykrywania

tematów (np. na bazie modeli LDA, NMF), przetwarzania obrazu (np. z wykorzystaniem sieci neuronowych), modelowania danych ilościowych (np. modele regresji, modele równań strukturalnych), wizualizacji sieciowej. Projekt posiada dwa komplementarne moduły: infrastrukturalny oraz badawczy. Efektem ich wdrożenia będzie nowoczesna infrastruktura pozwalająca prowadzić badania na wysokim, światowym poziomie.

Celem strategicznym funkcjonowania Ośrodka Badań Zasobów Cyfrowych i Systemów Inteligentnych będzie więc stymulowanie interdyscyplinarnych badań naukowych przy pomocy nowoczesnych metod oraz narzędzi pozyskiwania i analizy danych cyfrowych. Obraz, tekst czy dźwięk sprowadzony do postaci cyfrowej, a następnie przelanizowany za pomocą narzędzi wykorzystujących metody sztucznej inteligencji (np. uczenie maszynowe lub głębokie) daje badaczom możliwość kompleksowego poznania oraz wyjaśnienia problemów naukowych, którymi zajmują się na co dzień.

Badacze skupieni w ośrodku zyskali także możliwość realizowania badań wykorzystujących wielkie zasoby danych cyfrowych, tzw. big data. W powszechnej opinii jest to jeden z najbardziej obiecujących kierunków współczesnej nauki – o wielkim potencjale poznawczym i szerokich możliwościach zastosowania w praktyce.

Od początku naszego stulecia obserwujemy wzmożone nimi zainteresowanie przez poszczególne dyscypliny wiedzy. Narodziła się też nowa nauka – data science, która analizę i wizualizację big data uczyniła głównym przedmiotem swej eksploracji badawczej.



Źródło: Pixabay

Narzędzia i metody wypracowane w ramach data science znalazły szerokie zastosowanie w przyrodniczym, naukach medycznych, inżynierii technicznych, a także w ekonomii i marketingu. Humanistyka i nauki społeczne również coraz częściej interesują się paradygmatem data science. Narodziły się dwa ważne nurty, w kolejności chronologicznej: humanistyka cyfrowa i analityka kulturowa, które coraz śmielej wkraczają w świat big data i do tego celu stosują uczenie maszynowe i sztuczną inteligencję, a więc podstawowe narzędzia data science. Podobne procesy obserwujemy także w socjologii, politologii czy geografii społeczno-gospodarczej.

Lubelski Ośrodek Badań Zasobów Cyfrowych i Systemów Inteligentnych zamierza więc szeroko włączyć się w badania z dziedziny humanistyki i nauk społecznych, które będą prowadzone w paradygmacie data science. W tej chwili jednostka skupia kilkunastu badaczy i badaczek reprezentujących: archeologię, historiografię, językoznawstwo, kulturoznawstwo, socjologię, politologię i geografii społeczno-gospodarczą. W skład zespołu wchodzi także informatyk – specjalista od sztucznej inteligencji.

Ośrodek swoją działalność zamierza prowadzić na kilku płaszczyznach: naukowej, wdrożeniowej, usługowej i edukacyjnej. Już teraz dysponuje bogatą infrastrukturą badawczą (m.in. komputerem o dużej mocy obliczeniowej, georadarem, okulkografem, skanerami, oprogramo-

waniem do obróbki grafiki). Dzięki temu jest to jedyna taka placówka w Polsce mogąca prowadzić zaawansowane i kompleksowe badania z humanistyki i nauk społecznych za pomocą narzędzi i metod data science, a także przy wykorzystaniu algorytmów sztucznej inteligencji.

Badacze z ośrodka już zgłosili trzy projekty badawcze – dotyczące badania fake newsów na portalach społecznościowych, wykorzystania sztucznej inteligencji w wybranych obszarach życia społeczno-gospodarczego oraz inteligentnych technologii wspomagających funkcjonowanie osób starszych. Zaproponowali również cykl konferencji pt. „Pomysł w nauce – sukces w biznesie”. Jednym z priorytetów jest także wspieranie i pomoc przy tworzeniu start-upów oraz komercjalizacja wyników badań.

Kolejnym ważnym zadaniem, jaki stawiają sobie pracownicy ośrodka, jest wykształcenie nowej kadry badawczej z humanistyki cyfrowej i nauk społecznych, która w niedalekiej przyszłości mogłaby zasilić lubelskie uczelnie – dzięki czemu mogłyby one szerzej włączyć się w nowoczesne badania kultury i społeczeństwa za pomocą narzędzi ICT i to w wymiarze międzynarodowym. Temu m.in. mają służyć warsztaty i seminaria dla studentów, doktorantów i nauczycieli akademickich. Pierwszy z nich odbył się już w listopadzie ubiegłego roku, a kolejny w końcu stycznia br.

Kamil Filipek, Instytut Socjologii UMCS
Andrzej Radomski, Instytut Nauk o Kulturze UMCS

Wygrać nowe życie

Przypadający 26 stycznia Ogólnopolski Dzień Transplantacji to dobra okazja do rozmowy o tym, co możemy zrobić dla drugiego człowieka. To także dobry moment, aby oddać głos tym, którzy dzięki przeszczepom dostali nowe życie.

Według statystyk przygotowanych przez Centrum Organizacyjno-Koordynacyjne ds. Transplantacji „Poltransplant” w ubiegłym roku ponad 1,3 tys. pacjentów otrzymało nowe życie. Przeszczepiono 1274 narządy od zmarłych dawców, w tym: 709 nerek, 20 łącznych przeszczepień nerek-trzustek, trzustek i wysp trzustkowych, 277 wątrób, 200 serc oraz 68 płuc. Z kolei od żywych dawców przeszczepiono łącznie 44 nerki i 20 części wątroby. Jednak, gdy zestawimy te statystyki z prawie 40 mln mieszkańców, nie wypadają one zbyt dobrze.

Pamiętajmy, że przeszczepia się narządy osobom, u których doszło do skrajnego uszkodzenia ich własnych narządów. Trzeba również wybrać taki moment, kiedy pacjent jest jeszcze w dobrej formie i może poczekać na przeszczepienie. Gros chorych nie jest zgłaszana do przeszczepów z różnych powodów, bo np. jest za późno zdiagnozowana albo nie zgadza się na taką procedurę – tłumaczy prof. Wojciech Lisik, transplantolog z Katedry i Kliniki Chirurgii Ogólnej i Transplantacyjnej Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, prorektor ds. klinicznych i in-

westycji WUM, i dodaje, że wynika to również z tego, że jest mało zgłaszanych dawców, co nie znaczy, że ich nie ma. *Dawcy nie są po prostu odpowiednio identyfikowani i zgłaszani do „Poltransplantu” – tłumaczy i dodaje, że przydałyby się takie regulacje prawne, które zobligowałyby oddziały intensywnej terapii do zgłaszania do „Poltransplantu” wszystkich, u których orzeczono śmierć mózgu.*

Jeżeli mielibyśmy więcej dawców, przeszczepilibyśmy organy u większej liczby biorców. Na liście oczekujących na wątrobę jest ciągle ok. 150 osób, a na nerkę ok. tysiąca. Robimy przeszczepy u jednych, a na ich miejsce wskazują inni – podsumowuje transplantolog.

Choroba nerek nie boli

Pan Jan Stępniaś od urodzenia chorował na celiakię, nietolerancję na gluten, czyli białka zawarte w zbożach, m.in. w pszenicy i życie. W wieku 10 lat trafił do szpitala z zapaleniem płuc, które nie mogło być już leczone w warunkach domowych. Podczas pobytu w szpitalu standardowo wykonano mu wszystkie podstawowe badania, analizę krwi i moczu, które wykazały, że coś jest nie tak z jego nerkami. Powtórzono analizy i parametry nerkowe znowu były podwyższone. Dalsze wyniki i badania USG postawiły diagnozę: zespół nerkowej utraty magnezu z wapnicą nerek.

Choroba nerek nie boli. Boli dopiero, jak jest bardzo źle. W Polsce ok. 10 proc. społeczeństwa choruje na nerki, ale znaczna część w ogóle o tym nie wie. Warto badać się regularnie, bo podstawowe badania krwi i moczu, które pozwalają pokazać, że coś może być nie tak z nerkami, kosztują 20 złotych. To niewielka kwota. Jeśli choroba jest wykry-



Źródło: Praby

ta wcześniej, można jeszcze bardzo dużo zrobić – zachęca do systematycznych badań profilaktycznych pan Jan.

Przez kolejnych 7 lat od wykrycia choroby Jan Stępień był leczony farmakologicznie i mógł normalnie funkcjonować, jednak z roku na rok jego stan się pogarszał, aż w końcu nie było wyboru – rozpoczął dializę metodą otrzewnową, czyli tzw. domową.

Zaczynałem wtedy naukę w klasie maturalnej. Codzienne dializy zajmowały mi około 13 godzin na dobę. Organizm był uwiązany, bo trzeba było wracać do domu i podłączać się do maszyny. Taką dializę rozpoczynałem około godz. 18, a o godz. 6 rano odłączałem się od aparatury, żeby zdążyć na zajęcia – wspomina pan Jan i dodaje, że w ostatnich miesiącach przed przeszczepem musiał podłączać się także w ciągu dnia, a to bardzo utrudniało funkcjonowanie. Na szczęście po półtora roku znalazła się dla niego nowa nerka, od zmarłego dawcy – kobiety w wieku 51 lat. W kwietniu br. od tej operacji minie już 15 lat.

Dziś pan Jan Stępień prowadzi aktywny tryb życia: pływa, biega, pokonuje dystanse i maratony, zdobywa medale na zawodach i mistrzostwach dla osób po transplantacjach. Normalnie pracuje, podróżuje po świecie i po prostu spełnia marzenia.

Nowe serce – nowe życie

Od kiedy pamiętam, zawsze się męczyłam przy większym wysiłku, już jako dziecko. Ale wtedy myślałam, że to normalne, więc zbytnio nie przykładam do tego wagi – opowiada pani Joanna Prorok, która od ponad 6 lat nosi w sobie przeszczepione serce.

Podróż pani Joanny po szpitalach rozpoczęła się, kiedy była nastolatką – to wtedy, podczas zapalenia płuc, okazało się, że coś niepokojącego dzieje się z jej sercem. Lekarze zdiagnozowali kardiomiopatię przerostową, czyli przerost lewej komory serca. Gdy miała 19 lat, wszczepiono jej prewencyjnie pierwszy kardiowerter-defibrylator, czyli urządzenie, które czuwa nad pracą serca i w razie nagłego zatrzymania akcji tego narządu wysyła impuls elektryczny, by pobudzić go do działania. To na jakiś czas ustabilizowało sytuację. Pani Joanna założyła rodzinę, urodziła dwójkę dzieci bez żadnych komplikacji. W międzyczasie miała trzy wymiany kardiowerterów, jednak serce było coraz mniej wydolne. W wieku 32 lat trafiła do Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu do prof. M. Zakliczyńskiego. Już podczas pierwszej wizyty profesor zasugerował, że potrzebna będzie transplantacja serca. Umówili się za pół roku.

To było dziwne zrzędzenie losu, bo gdy wróciłam do domu, zaczął się istny kataklizm – zaczęłam się bardzo źle czuć. Przejście nawet 20 metrów wiązało się dla mnie z wielkim wysiłkiem – wspomina pani Joanna i dodaje, że zaczął włączać się również kardiowerter, by pobudzać serce, coraz częściej przyjeżdżała też do niej karetka. Nie czekając dłużej, pojechała na wizytę do szpitala i od razu została wpisana na Krajową Listę Oczekujących. Na nowe serce czekała 149 dni. Pierwsze telefony okazały się fałszywymi alarmami, ale w końcu się udało.

Jeśli ktoś czeka na przeszczep, to musi być w ciągłej gotowości. Miałam przygotowaną torbę, którą wozilałam

ze sobą, bo w każdej chwili mógł zadzwonić telefon z informacją, że przybędzie po mnie karetka lub helikopter i przetransportuje mnie do szpitala z miejsca, w którym jestem – mówi. W końcu zadzwonił lekarz i powiedział: „Pani Asiu, chyba do trzech razy sztuka, mamy dla pani serce”. Później to była już tylko kwestia godzin: przyjechała karetka, pani Joanna pożegnała się z rodziną, wsiadła w ambulans i na sygnale została przetransportowana z Suwałk do szpitala w Zabrzu. Podróż po nowe życie trwała ok. 7 godzin, a po przyjeździe od razu trafiła na blok operacyjny. W tym samym momencie, kiedy lekarze poddawali ją narkozie, inny zespół pobierał organ od zmarłego dawcy w Sosnowcu. Cały proces transplantacji trwał kolejne 7 godzin, choć samo przeszczepienie serca to zazwyczaj ok. 40 min. Powrót do pełnej sprawności trwał ok. roku.

Dziś, 6 lat po operacji, pani Joanna czerpie z życia pełnymi garściami. *Czuję się jak nowo narodzony człowiek, mogę pójść na basen, na rower, pojeździć z córką na rolkach. Kiedyś to było dla mnie nie do pomyślenia* – mówi z radością. W lipcu ub.r. wzięła nawet udział w suwalskim biegu na dystansie 5 kilometrów i mimo nagłej kontuzji nogi, przebytej transplantacji serca i wszczepionego rozrusznika pokonała go w 41 minut. Krok po kroku realizuje swoje marzenia, prowadzi bloga „Kardio-zakrecony-świat”, napisała książkę *(Nie)moje serce* i w tym roku będzie bronić tytułu magistra na studiach pedagogicznych, które przed przeszczepem były tylko w sferze pragnień. *Nie wybiegam w przyszłość, nie planuję, co i jak. Moje założenie to żyć tu i teraz, najdłużej i najpiękniej jak potrafię. To obiecałam sobie i mojemu dawcy* – przyznaje.

Koledzy zazdrościli mu opalenizny

Wątroba to jeden z najważniejszych organów w organizmie człowieka, pełni w nim kilkaset różnych funkcji, m.in. filtracyjną, magazynującą, metaboliczną, immunologiczną i detoksykacyjną. Oczyszcza krew z toksyn i posiada duże zdolności regeneracyjne. Ale od każdej reguły są wyjątki. I takim wyjątkiem była m.in. wątroba prof. Zbigniewa Pastuszaka, prorektora ds. rozwoju i współpracy z gospodarką UMCS. Profesor nie narzekał na problemy ze zdrowiem, nie był w szpitalach, nie miał też poważnych obciążeń genetycznych.

Był rok 2016 i zbliżał się termin ważności badań okresowych do pracy. Cholesterol wyszedł ponad normę,

trochę pobołowało go coś z prawej strony pod żebrami. Koledzy z pracy zazdrościli mu świetnej opalenizny, choć nie lubił przebywać na słońcu i nie był na urlopie. Dodatkowo nie za dobrze wypadły próby wątrobowe. Trzeba było sprawdzić, co się dzieje, więc zaczęły się wędrowniki po szpitalach, konsultacje i badania, które wykazały, że ta piękna opalenizna to żółcenie skóry, jeden z charakterystycznych objawów niewydolności wątroby.

W moim przypadku (a nie jestem odosobniony) było to swego rodzaju zaskoczenie i w pewnym stopniu niedowierzanie – opisuje prof. Pastuszek w wydanej w 2019 r. książce *Ku pokrzepieniu wątrób, trzustek, nerek i serc, czyli jak zachorować, przejść przez chorobę i wyzdrowieć, na ile się da*.

Nie palę papierosów, nie piłem zbyt wiele alkoholu – maksymalnie lampkę dobrego czerwonego wina kilka razy w tygodniu (przez ostatnie 1–2 lata w miarę regularnie dzięki sporej grupie wspaniałych przyjaciół) – wszystko w granicach rozsądku. Żadnych narkotyków lub psychotropów, leków poza aspiryną. Żadnego sportu aktywnie nie uprawiałem, ruch zależnie od potrzeb, generalnie mało, ale kondycję miałem całkiem dobrą, umożliwiającą np. swobodne wędrowanie z plecakiem po Bieszczadach lub – wcześniej – wysokich Tatrach czy dłuższą jazdę na rowerze – pisze prof. Pastuszek i dodaje, że regularne badania kontrolne nie wykazywały wcześniej odstępstw od normy. Zatem jak to możliwe? Choroby wątroby, podobnie jak nerek, mogą rozwijać się przez długi czas, nie dając praktycznie żadnych specyficznych objawów.

Z dnia na dzień stan pacjenta pogarszał się i jedyną szansą na wyleczenie okazał się przeszczep wątroby. Istniało poważne ryzyko, że w niedługim czasie narząd mógłby zupełnie przestać działać. Pierwsze telefony od koordynatorów transplantologii okazały się fałstartami, bo wątroba z jakichś powodów nie była dobrze dopasowana, nie można było znaleźć odpowiedniego dawcy.

W piątek 22 czerwca, prawie po miesiącu pobytu na oddziale, przyszli do mnie prof. Kosieradzki z prof. Pacholczykiem i po standardowej rozmowie o samopoczuciu i wynikach ordynator stwierdził, że zostanę najprawdopodobniej wypisany w przyszłym tygodniu do domu. Mój stan się nieco ustabilizował, utrzymywanie mnie na liście w trybie urgens nie ma sensu, bo i tak nie ma właściwego dawcy. „Gdyby miał pan grupę A i 190 cm

wzrostu, mielibyśmy już to za sobą – usłyszałem – może pan wrócić do domu, bo już się pan tak skolonizował bakteriami szpitalnymi, że za chwilę złapie pan jakiegoś gronkowca i to uniemożliwi nam jakiekolwiek zabiegi, nawet jeśli będzie dawca. Tak więc musi pan wrócić do domu i pooddychać innym powietrzem, nie ma sensu tu pana trzymać” – wspomina prof. Pastuszek, który jednak ze szpitala wtedy nie wyszedł. Kilka dni później czekała na niego nowa wątroba.

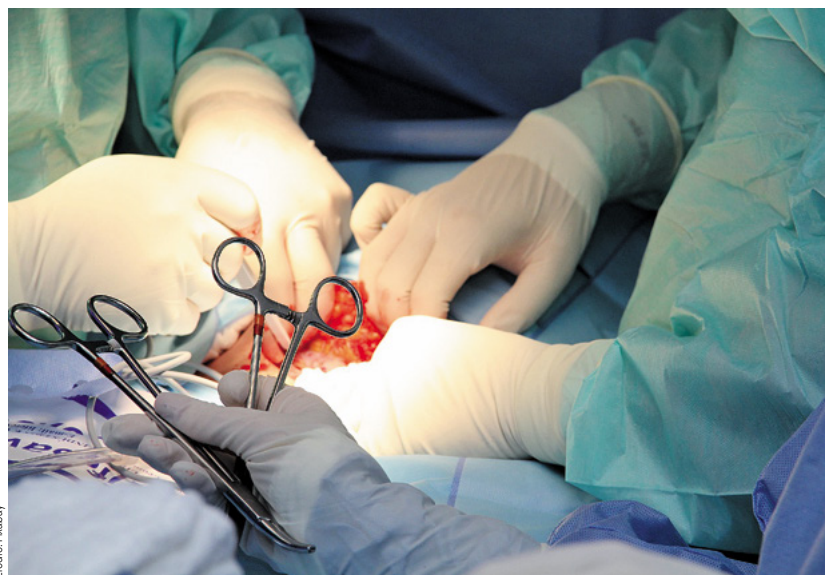
Problem z trzustką

Profesor Wojciech Lisik zauważa, że najczęściej przeszczepia się nerki, wątroby i serca, jednak z trzustkami jest pewien problem.

Zdarza się, że odrzucam trzustkę, dlatego że nie mamy odpowiedniego biorcy dla narządu. Być może ten biorca gdzieś jest, tylko nie wie, że można mu było przedłużyć życie i poprawić jego komfort, przeszczepiając trzustkę – przyznaje prof. Lisik i nie ukrywa zdziwienia, że na liście do przeszczepienia trzustki w tej chwili w Polsce jest tylko 14 osób na 180 tys. chorych na cukrzycę typu 1. To jest łatwa do identyfikacji grupa chorych, bo oni muszą przyjmować insulinę, żeby żyć. To są osoby, które non stop wykupują insulinę w aptece, więc są narzędzia, żeby to ocenić. Diabetolodzy, z którymi rozmawiam, oczywiście zawsze deklarują, że będą zgłaszać i namawiać pacjentów przynajmniej na rozmowę, że mogą wybrać tę terapię. Większość chorych, którzy trafiają do nas do poradni przy klinice, to ci, którzy dowiedzieli się o tej terapii albo od znajomych, albo z mass mediów czy Facebooka. To nie są chorzy, którzy są kierowani od specjalistów – mówi i nie kryje ubolewania nad tym, że w zaleceniach Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego nie ma ani słowa o tym, żeby traktować przeszczepienie trzustki jako leczenie cukrzycy typu 1. W każdym cywilizowanym, wysokorozwiniętym kraju na świecie ta metoda leczenia cukrzycy jest zawsze brana pod uwagę, a u nas nie. Jeżeli diabetolog czyta zalecenia, które wydaje Polskie Towarzystwo Diabetologiczne, i tam nie ma nic o przeszczepieniu trzustki, to choćbyśmy stawiali na rękach, nikt nie potraktuje przeszczepienia trzustki jako terapii równorzędnej z insulinoterapią – dodaje.

Przebieg przeszczepu

Proces transplantacji składa się z wielu procedur. Dawcą zmarłym może zostać osoba, u której stwierdzono



Źródło: Próbny

komisyjnie śmierć mózgu, czyli według prawa są to już tzw. zwłoki. Wtedy taka osoba zgłaszana jest przez szpital, w którym aktualnie znajduje się jej ciało, do biura koordynacji „Poltransplantu”, gdzie sprawdza się, czy zmarły nie zgłosił za życia sprzeciwu. Następnie koordynator rozmawia z rodziną, pytając o stanowisko tej osoby przed śmiercią. Jeżeli była przychylna transplantacji, to odbywa się pobranie narządów, czyli wzywane są zespoły, które stawiają się w jednym miejscu i pobierają poszczególne organy: serce, płuca, wątrobę, nerki i trzustkę.

W tym czasie do szpitala transportowany jest biorca, który został przygotowany do przeszczepu, bo takie przygotowanie odbywa się tygodniami. Kiedy jest już w szpitalu, przechodzi badania, lekarze sprawdzają jego stan i oceniają, czy nie ma świeżej infekcji, czy nie wydarzyło się coś, co mogłoby stanowić jakiekolwiek przeciwwskazanie do operacji.

Dostajemy telefon od naszego chirurga, który pojechał na pobranie np. wątroby, i on ocenia, czy ten organ jest akceptowalny, czyli czy bierzemy go, czy nie. Czasem wyniki badań są dobre, ale obraz wątroby nie jest zadowalający, zdarza się to rzadko, ale jednak się zdarza. Tak było m.in. w przypadku prof. Pastuszaka, który był wzywany do przeszczepu kilka razy. Kiedy już mamy sygnał, że wątroba jest dobra, biorca trafia na blok operacyjny, jest przygotowywany do operacji i znieczulany. Zanim przyjedzie nowa wątroba, zaczynamy usuwać tę własną biorcy. Ta procedura trwa ok. 2–3 godzin, w tym czasie przyjeżdża zespół z nową wątrobą, która też musi być odpowiednio przygotowana do przeszczepu, m.in. wypreparowuje się naczynia, usuwa nadmiar tkanki, robi się

biopsję itd. Dopiero po takim przygotowaniu nowa wątroba wszczepiana jest w miejsce starej – ten proces trwa średnio od ok. 2,5 do 3 godzin – opowiada prof. Lisik i dodaje, że w całości operacja przeszczepu wątroby może trwać nawet 12 godzin.

Z kolei w przypadku nerek jest trochę inaczej – najpierw pobierane są organy, a później odbywa się typowanie tkankowe i na jego podstawie dobierani są biorcy. Obecnie na Krajowej Liście Oczekujących jest ok. tysiąca osób.

Czas przechowywania, czyli okres, w którym nerki znajdują się w substancji konserwującej, optymalnie powinien zamknąć się w ok. 24 godzinach. W związku z tym mamy trochę możliwości, żeby dobrać odpowiedniego biorcę. W przypadku wątroby musimy ustalić biorcę, zanim będzie ona przeszczepiona – wynika to z innej specyfiki narządu – dodaje transplantolog.

Ten, co naprawia ludzkie organy

Transplantolog cały czas jest w dyspozycji. Kiedy dostaje telefon, jedzie do szpitala. *Tak się dzieje na przykład, jeżeli są powikłania po przeszczepieniu i wzywają mnie koledzy lekarze. Wtedy zostawiam wszystko i jadę do szpitala* – wyjaśnia prof. Lisik, jeden z najbardziej utalentowanych polskich chirurgów-transplantologów, który wraz z zespołem dokonał pionierskiej operacji jednoczesnego przeszczepienia wątroby i trzustki.

Przyznaje, że kiedy szykuje się do operacji, to myśli już tylko o niej. *Jeżeli mam przeszczepiać wątrobę, to myślę o tym, że ją będę przeszczepiał. Ale nie myślę o niej cały czas, jedząc np. kurczaka czy biorąc prysznic, po prostu dostosowuję swoje najbliższe kilka godzin do tego, żeby być gotowym do zabiegu operacyjnego* – opowiada i dodaje, że życie transplantologów podporządkowane jest pracy.

Wszystkie wyjazdy, urlopy są tak skonstruowane, że zawsze na miejscu zostaje ktoś, kto ma kompetencje, żeby nas zastąpić. *To jest organizacja, która musi sprawnie funkcjonować. To firma, która nawet na chwilę nie może przestać działać. A zachowanie tej ciągłości przy normalnej pracy na bloku operacyjnym i przy zwykłej chirurgii, którą prowadzimy, nie jest łatwe. Szczególnie przy braku personelu, który za chwilę będzie nam coraz bardziej doskwierał* – przyznaje prof. Lisik i dodaje, że w tej pracy nikt nie liczy nadgodzin, bo każdy ma poczucie obowiązku.

Cały czas żyjemy w emocjach

Każdy pacjent transplantacyjny wymaga stałej opieki, regularnych wizyt i badań. Transplantacja ciągnie za sobą szereg konsekwencji, jedną z nich jest m.in. konieczność przyjmowania na stałe leków, które wymagają okresowej kontroli stężeń i których przyjmowanie może wiązać się z pojawieniem działań niepożądanych. W związku z tym na początku wizyty u lekarza są bardzo częste, później coraz rzadsze. Chorzy, którzy mają ustabilizowaną funkcję narządów, odwiedzają lekarza już tylko raz na 2–3 miesiące.

Z częścią pacjentów mamy relacje opierające się na znajomości pobieżnej, znamy ich wyniki badań, twarze, imiona, a z częścią rozwijają się relacje takie naturalne, spontaniczne, niewymuszone, czasem przekształcające się w znajomości głębsze albo przyjaźnie, tak jak w życiu – mówi prof. Lisik i podkreśla, że nie można oczekiwać od lekarza, że będzie przeżywał chorobę każdego swojego pacjenta, bo to ogromny ciężar emocjonalny.

Cały czas żyjemy w tych emocjach, przez co nasze życie nie jest łatwe. Potrzebujemy higieny emocjonalnej, potrzebujemy się oderwać, wyjść na piwo ze znajomymi czy do kina albo po prostu poczytać beletrystykę czy fantastykę naukową – dodaje.

Część z moich młodszych kolegów nie wytrzymuje tego ciśnienia i presji pracy. Najwięcej trudności sprawia wyjaśnienie rodzinom, że nie ma się dla nich czasu. Wykształcenie chirurga, takiego transplantologa, który będzie zupełnie samodzielny, jest bardzo żmudnym procesem i ten chirurg nierzadko zawodzi rodzinę. Trudno jest wyjaśnić dzieciom, że taty znowu nie będzie na Wigilię, bo zadzwonili i jedzie do pracy – tłumaczy prof. Lisik. Ale wymienia też plusy: *Ten zawód daje również mnóstwo frajdy, satysfakcji, ładuje baterie, powoduje, że nawet zmęczony chirurg, jeżeli ma telefon i musi gdzieś jechać, to od razu czuje się lepiej, bo adrenalina pobudza go do działania. Trudno to wyjaśnić, jak się w tym obszarze nigdy nie działało, ale to jest naprawdę coś fajnego. Coś, co daje dużą satysfakcję.*

Transplantolodzy to wyjątkowi ludzie

Jeśli mówimy o środowisku lekarzy transplantologów, to są to wyjątkowi ludzie, bo tak naprawdę żadna inna dziedzina medycyny nie wymaga takiego poświęcenia. *To multidyscyplinarny zespół specjalistów: chirurgów, internistów, koordynatorów transplantacyjnych, pielęgniarek*

i sanitariuszy. To zespół ludzi szalenie zaangażowanych w swoją pracę, walczących o życie każdego chorego – ocenia z perspektywy pacjenta pracę lekarzy transplantologów pan Jan Stępnia, który sam siebie nazywa „pacjentem od urodzenia”.

Ja również miałem to szczęście, że trafiałem na ludzi, którzy potrafili – poza tym, że mieli wysokie kompetencje – rozmawiać konkretnym, merytorycznym językiem, z przekazem dostosowanym do mojej percepcji, o tym, co w danym momencie się dzieje, co jest potrzebne – mówi prof. Pastuszek. Bardzo dobrze wspominam prof. Krzysztofa Tomasiewicza, dr. Sławomira Kiciaka oraz grono świetnych pielęgniarek z Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie. Kiedy miałem mieć pierwszą planowaną operację, zostałem przetransportowany do Warszawy na dyżur do prof. Wojciecha Lisika, ostatecznie jednak najwięcej czasu spędził ze mną prof. Marek Pacholczyk, który mnie przeszczepiał, był moim operatorem. Teraz regularnie, co parę miesięcy widuję się z dr Dorotą Miszewską-Szyszkowską, moim lekarzem prowadzącym w poradni transplantologicznej – wymieniam niemal jednym tchem prof. Pastuszek i dodaje, że oprócz tych osób w czasie całego procesu leczenia poznał wielu wspaniałych, wybitnych lekarzy ze stopniami i tytułami naukowymi, ale i tych szeregowych lekarzy medycyny, którzy mają dużo praktyki klinicznej, są merytoryczni i po prostu dobrze leczą. Jeśli ktoś w transplantologii trafia na złych, niedouczonego lekarza, to ma potężnego pecha – przyznaje.

Czy jest na sali psycholog?

Ważnym elementem na różnych etapach procesu transplantacji jest pomoc psychologiczna. Psycholog może pomóc pacjentowi poradzić sobie z emocjami, a także zrozumieć przebieg choroby i jej sens. *Przed wszystkim ważne jest, żeby pacjent nie był sam, żeby włączać rodzinę do procesu leczenia. W szpitalu, w którym pracuję, i w tym, w którym pracowałam, ustaliliśmy taką zasadę, żeby z naszym pacjentem zawsze przyjeżdżał ktoś z rodziny lub ktoś bliski – tłumaczy dr n. o zdr. Aleksandra Tomaszek, psycholog i psychotraumatolog w Klinice Niewydolności Serca i Transplantologii Narodowego Instytutu Kardiologii w Warszawie.*

Jest bardzo dużo momentów, w których pacjent powinien otrzymać pomoc psychologiczną w trakcie procesu transplantacji – przyznaje. Już sama diagnoza choroby

przewlekłej może okazać się sytuacją niezwykle trudną, wiązać się z silnym stresem. Są osoby, które wiedzą o chorobie genetycznej przekazanej przez rodziców i bardzo długo żyją z tą świadomością, że kiedyś będą musiały mieć przeszczep. Ale są też osoby, które mówią mi, że np. ta choroba spadła na nie jak grom z jasnego nieba, ograniczyła dotychczasową aktywność, uniemożliwiła podjęcie pracy lub jej kontynuowanie. Wraz z diagnozą choroby przewlekłej pojawiają się też różne rodzaje problemy w związkach, gdy np. trudno połączyć dializoterapię z opieką nad dziećmi – wymienia psycholog i dodaje, że każdy chory musi przejść proces akceptacji tego, co się dzieje, swojej choroby i przyszłego przeszczepu.

Na początku jest szok, później niedowierzanie: „to niemożliwe”, „pewnie to zły lekarz”, „będziemy szukać innego, bo ten niewątpliwie się pomylił”. W momencie, kiedy przychodzi akceptacja stanu, w jakim pacjenci się znajdują, uświadamiają sobie, że życie już nie będzie takie, jak było, ale można jeszcze je zmienić, np. przez możliwość transplantacji – dodaje.

Transplantologia – to się opłaca

To jest bardzo ważne, że nie żyjemy tylko dla siebie. Lecząc ludzi, którzy są chorzy, przyczyniamy się do tego, że społeczeństwo oszczędza również pieniądze. Leczenie nerkozastępcze dializami przez dłuższy czas jest drogie, a leczenie przeszczepieniem jest drogie tylko w pierwszym roku, kolejne lata są o wiele tańsze niż dializoterapia. Przeszczepiając nerkę, oszczędzamy pieniądze. Osoby z chorą wątrobą po przeszczepieniu wracają do pracy, czyli nie biorą rent z ZUS, więc z punktu widzenia polskiego podatnika też się to opłaca. Transplantacja to metoda leczenia opłacalna dla wszystkich – zwraca uwagę prof. Lisik.

Warto mówić głośno o transplantologii

Pani Joanna Prorok na co dzień prowadzi bloga o życiu sprzed przeszczepu i po otrzymaniu nowego serca kilka lat temu wydała książkę *(Nie)moje serce*. Pan Jan Stępnia działa społecznie w Polskim Stowarzyszeniu Sportu po Transplantacji, m.in. w 2018 r. koordynował projekt „Zwykła karta, niezwykły dar”, promował transplantację na 30 najważniejszych wydarzeniach sportowych w Polsce. Z kolei prof. Zbigniew Pastuszek jest współautorem książki *Ku pokrzepieniu wątrób*,

trzustek, nerek i serc, czyli jak zachorować, przejść przez chorobę i wyzdrowieć, na ile się da, będącej pewnego rodzaju kompendium wiedzy zarówno dla osób przed i po przeszczepie, jak i lekarzy, którzy dzięki publikacji mogą lepiej zrozumieć perspektywę pacjentów, poznać ich doświadczenia, obawy, lęki i radości.

Można powiedzieć, że każdy, kto przeszedł przeszczep i dostał nowe życie, jest ambasadorem transplantologii, żywym przykładem na to, że jej idea ma sens.

Myślę, że każdy z nas powinien pomyśleć o tym, czy chciałby po swojej śmierci zrobić jeszcze coś dobrego dla innych. Wszystko zależy od poziomu naszej empatii, bo tak naprawdę nikt z nas nie wie, czy sam lub ktoś z jego rodziny nie znajdzie się w sytuacji, w której potrzebny będzie przeszczep. A takie sytuacje mogą zdarzyć się nawet w wyniku zatrucia paracetamolem, a także różnych chorób autoimmunologicznych, wypadków czy innych zdarzeń losowych – zwraca uwagę prof. Pastuszek i podkreśla, że najważniejsza jest rozmowa. Warto porozmawiać z członkami rodziny o oddawaniu organów po śmierci oraz o ich przyjęciu jeszcze za życia, bo może zdarzyć się tak, że zarówno biorca, jak i dawca będzie już w takim stanie, że de facto rodziny poczuć się upoważnione po podjęciu w ich imieniu decyzji – dodaje, że tysiące chorych czeka z drżeniem serca na telefon od koordynatora transplantologii właśnie na takie decyzje.

Zgoda domniemana

W Polsce obowiązuje zasada pobierania przeszczepów Opt-Out, czyli tzw. zasada domniemanej zgody. W jej myśl każdy, kto nie zgłosił sprzeciwu do Centralnego Rejestru Sprzeciwów przeciwko możliwości pobierania narządów po śmierci, może stać się potencjalnym dawcą organów. Dlaczego zatem rodziny zmarłych, pomimo braku zgłoszenia w Centralnym Rejestrze Sprzeciwów, nie zgadzają się na pobranie narządów po śmierci? Być może w grę wchodzi kwestie etyki i błędnej interpretacji religii.

Rozmawiałem z koleżanką o tym, jaki jest przekaz w małych miejscowościach. Opowiedziała mi, że u niej w małej parafii w czasie kazania ksiądz powiedział, że przeszczepy to „nieboskie działanie i ingerencja w bożą wolę”. Ale czy gdyby ksiądz dostał wylewu, zawału albo miał wypadek, to powinno się nie wysyłać po niego ambulansu, bo Bóg tak chciał? To oczywiście bzdura, bo znamy encykliki papieskie, które wyraźnie mówią

o tym, jaki jest stosunek chrześcijan, czy konkretniej katolików, do przeszczepów. Jest on jak najbardziej pozytywny – podkreśla prof. Pastuszek.

Obszary wiary nie powinny być w to angażowane, bo burzy to tylko porządek rzeczy. Gdybym chciał pomagać wiarą, to zostałbym jakimś przewodnikiem duchowym. Chirurgia to normalne rzemiosło, tu nie pracuje się w butach czy materiale, nie robi się sukienek, tylko jak to mój kolega, który jest rzeźbiarzem, powiedział: „ja robię w drewnie, ty robisz w ludziach” i to jest prawda – podsumowuje prof. Lisik.

Ogólnopolski Dzień Transplantacji

26 stycznia w rocznicę pierwszego w Polsce udanego przeszczepu nerki, którego dokonano w 1966 r. w I Klinice Chirurgicznej Akademii Medycznej w Warszawie, obchodzimy Ogólnopolski Dzień Transplantacji.

Ten dzień jest bardzo ważny, bo łączy dwa światy: zmarłych dawców i ich rodziny oraz świat biorców. I te dwa światy jednoczą również środowiska anestezjologów, którzy pracują na intensywnej terapii i opiekują się dawcą, nefrologów, a także transplantologów. Tak naprawdę transplantacja jest zwieńczeniem dzieła i ogromnej pracy całego zespołu lekarzy oraz ich pacjentów – mówi dr n. o zdr. Aleksandra Tomaszek.

Ogólnopolski Dzień Transplantacji to także doskonała okazja do rozmowy o tym, o czym na co dzień nie rozmawiamy. Śmierć jest tematem tabu i z reguły o niej nie mówimy. Nie ma dobrego momentu, żeby mówić o śmierci, więc nie ma też złego momentu, żeby o niej mówić. Gdyby nasi bliscy wiedzieli o tym, że chcemy być dawcami narządów po śmierci, to w pewien sposób też odciążilibyśmy ich od podjęcia za nas decyzji, bo nie mieliby żadnego dylematu – podkreśla dr Tomaszek i zwraca uwagę, że często przeszczep narządów od zmarłego sprawia, że żyjąca rodzina dostrzega większy sens śmierci, ponieważ jego częśćka ratuje czyjeś życie.

Zawsze powtarzam, że czyjeś ograny ratują inne istnienie i dzięki nim ta osoba żyje pełnią życia. Jeśli ktoś przekaze serce jakiejś kobiecie, która ma dziecko, a jej dziecko później też będzie miało dziecko, to tak jakby dawca sprawił, że na świecie pojawi się kilka pokoleń. To nie jest tak, że dajemy życie jednej osobie, tylko ta jedna osoba powołuje na świat inne osoby. Ta część człowieka może przez wiele pokoleń ratować inne życie – dodaje.

Klaudia Olender



Archiwum Jacka Kota

Wyjazd na 400-lecie bitwy pod Chocimiem

Rys historyczny

10 października 2021 r. minęło 400 lat od jednej z największych polskich wiktorii – bitwy pod Chocimiem (zakończoną zawarciem korzystnego rozejmu z Portą Otomańską). Wcześniej od 2 września do 9 października 1621 r. armia Rzeczypospolitej Obojga Narodów (28 tys.) pod wodzą hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza wraz z kozakami zaporoskimi (35 tys.) pod wodzą hetmana Piotra Konaszewicza-Sahajdaczego ścierała się z prawie trzykrotnie liczniejszą armią Turków, Tatarów, Mołdawian i Włochów pod dowództwem sułtana Osmana II.

Zdaniem ówczesnych możnowładców i papieża Grzegorz XV było to zatrzymanie „tureckiej” inwazji nie tylko na Polskę, ale i na całą Europę. W bitwie tej uczestniczył syn króla Zygmunta III Wazy – Władysław IV Waza, który zjednał sobie wtedy uznanie szlachty i po śmierci ojca został królem Polski i wielkim księciem litewskim. W czasie oblężenia zmarłego Karola Chodkiewicza zastąpił Stanisław Lubomirski. Po stronie polsko-kozackiej poległo ok. 15 tys. osób, a straty tureckie były niemal trzykrotnie większe.

Relacja z wyjazdu

8 października 2021 r. nad ranem wyruszamy spod Chatki Żaka. W autokarze są członkowie Organizacji

Zakładowej NSZZ „Solidarność” UMCS oraz przedstawiciele dwóch grup rekonstrukcji historycznej: Stowarzyszenia Chorągiew Zamku w Zawieprzycach i Lubelskiej Chorągwi Husarskiej. Kierujemy się ku przejściu granicznemu Hrebenne – Rawa Ruska. Po drodze zabieramy „husarza” z Rybczewic. W Zamościu dołącza do nas poczet sztandarowy oddziału Zamość Regionu Środkowowschodniego NSZZ „S”, a blisko granicy zabieramy dwie osoby z „husarii krakowskiej”.

Granice przekraczamy bez problemów, gdyż mamy zezwolenie na przewóz broni białej oraz specjalny list od konsula generalnego Ukrainy w Lublinie. Wszyscy posiadamy paszporty covidowe. Niedaleko Tarnopola zatrzymujemy się na krótki odpoczynek w miejscowości Jeziorna. Następnie kierujemy się na południe ku Czerniowcom i trochę okrężną trasą docieramy do Kamieńca Podolskiego. Po drodze podziwiamy nowoczesne niskopienne sady jabłoniowe na wapiennych słonecznych stokach i rosnące przy drodze drzewa pigwy polspolitej. Po zakwaterowaniu i obiadokolacji w hotelu Galina prowadzeni przez miejscowego przewodnika Sergieja oglądamy pięknie oświetlony zamek w Kamieńcu Podolskim i zwiedzamy stare miasto.

Następnego dnia ruszamy do Chocimia. Po drodze mijamy miejscowość Żwaniec, gdzie jak informuje nas Sergiej, znajdują się ruiny zamku, cmentarz i kościół



Archiwum Jacka Koła



Archiwum Jacka Koła

katolicki, w którym posługę pełni ksiądz z parafii w Kamieńcu Podolskim. Przewodnik wspomina też, że niedaleko tej trasy znajdują się Okopy Świętej Trójcy – twierdza, która broniła Rzeczypospolitej przed Turkami po zdobyciu przez nich Kamieńca Podolskiego, a później była wykorzystana przez konfederatów barskich.

Po przyjeździe do Chocimia parkujemy na wzgórzu niedaleko monumentalnego pomnika hetmana Sahajdacznego. Daje się odczuć wyjątkową atmosferę: świąteczne stragany, dużo gości i wycieczki młodzieży szkolnej.

Rozwijamy chorągwie, sztandary i flagi, przygotowujemy związkowe pocztę sztandarową. Zakładamy stroje historyczne, a husaria „zbroi się”. Niespodziewanie „nasza husaria” ma podstawione dwa konie od grupy rekonstrukcji historycznej z Ukrainy, dzięki czemu wygląda jeszcze okazalej. Cały czas towarzyszy im na koniu bardzo przyjaźnie nastawiony do nas Oleh Yurchyshyn (Director of Stunt Team „Ukrainian Cossacks”, szef kaskaderów ukraińskich). Z niektórymi kozakami znamy się, wspólnie uczestniczyliśmy w rekonstrukcjach historycznych podczas Szturmu Twierdzy Zamość.

Po przyjeździe gości zaczynają się uroczystości z okazji 400-lecia bitwy pod Chocimiem. Gra orkiestra dęta z Czerniowiec, a pod pomnikiem hetmana Piotra Konaszewicza-Sahajdacznego rozpoczyna się składanie kwiatów przez delegacje zagraniczne, przedstawicieli władz ukraińskich i samorządowych oraz kombatanów. Nasza delegacja ubrana w stroje historyczne z epoki składa okazały biało-czerwony wieniec ufundowany przez rektora UMCS. Następnie zebrani formują pochód i kierują się ku zamkowi w Chocimiu. My pozostajemy pod pomnikiem, odczytywany jest apel pamięci, w którym wymieniane są pola bitewne, na których Rzeczpospolita Obojga Narodów stoczyła walki z Turkami i Tatarami, oraz słuchamy wykładu prof. Janusza Łosowskiego na temat obrony Chocimia i sylwetki hetmana Piotra Konaszewicza-Sahajdacznego.

Następnie kierujemy się ku fortyfikacji obronnej zamku Chocim. Po drodze mijamy plenerowy spektakl

teatralno-muzyczny przedstawiający bitwę kozaków z Turkami z użyciem kozackich taborów. Głośna muzyka, śpiewy i okrzyki Kozaków przypominają atmosferę z filmu *Ogniem i mieczem*. Dalej przechodzimy koło miejsca, gdzie na scenie występują przedstawiciele władz ukraińskich oraz zespoły folklorystyczne z Ukrainy. „Nasza husaria” wzbudza zainteresowanie Ukraińców, którzy chętnie fotografują się z „sarmatami” i naszymi zbrojnymi, a szczególnie okazałą husarią.

Patrzemy na pięknie płynący Dniestr i w końcu widzimy zamek, blisko wejścia witają nas pokaźnych rozmiarów malowane portrety dowodzącego obroną Chocimia Karola Chodkiewicza i współpracującego z nim dowódcy kozaków Piotra Konaszewicza-Sahajdacznego. Po zwiedzeniu zamku wracamy do Kamieńca Podolskiego. Na wieczór zaplanowana jest konferencja historyczna w kościele pw. św. Michała organizowana przez warszawskie środowisko naukowe. W międzyczasie spotykamy się z miejscowymi działaczami polskimi w szkole sobotnio-niedzielnej języka polskiego. Wielkie wrażenie robi na nas Stanisław Nagórniak – prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Kamieńcu Podolskim, który przedstawia historię swojego życia w Związku Radzieckim i w wolnej Ukrainie, mówi też o problemach miejscowych Polaków.

Następnie w kościele św. Michała poznajemy ks. bp. Leona Dubrawskiego z katedry kamienieckiej oraz konsula polskiego z Winnicy Damiana Ciarciańskiego. W sali przykościelnej odbywa się konferencja historyczna złożona z paneli: „Hetman kanclerz Stanisław Żółkiewski jako polityk i dowódca”; „Mołdawia i Wołoszczyzna między Rzeczypospolitą a Wysoką Portą” oraz „Zwycięska obrona pod Chocimiem 1621”. Uczestniczą w niej historycy z Polski i Mołdawii.

W ostatnim dniu pobytu na Ukrainie zwiedzamy zamek kamieniecki. W kościele poddominikańskim pw. św. Mikołaja w Kamieńcu Podolskim uczestniczymy w mszy z okazji Dnia Dziękczynienia. Święto zostało ustanowione przez papieża na prośbę króla polskiego Zygmunta III Wazy po zwycięskiej obronie Chocimia i było jednym z najważniejszych świąt

w I Rzeczypospolitej. Liturgia sprawowana jest w rycie trydenckim, tak jak były odprawiane msze w czasie bitwy chocimskiej. Oprawę zapewniają polscy rekonstruktorzy husarii i miłośnicy historii, a także chór ze Lwowa. Msza sprawowana jest także za zmarłych niedawno na COVID-19 kapłanów tutejszej parafii. Szczególnie wspominany jest ks. Alojzy Kosobucki – nieodżałowany działacz kresowy.

Po obiedzie rozpoczynamy podróż do Lublina. Jesteśmy pod wielkim wrażeniem tego, co zobaczyliśmy. Czuąc ducha kresowego, śpiewamy głównie polskie, ale także ukraińskie piosenki. Granicę przekraczamy stosunkowo szybko. Nad ranem docieramy do Lublina.

Myszę, że warto częściej wspominać o dobrej historii polsko-ukraińskiej sprzed 400 lat, a takie osoby jak wielki hetman kozacki Piotr Konaszewicz-Sahajdaczny powinny stać się wizytówkami przyjaźni narodów polskiego i ukraińskiego.

Dziękujemy konsulowi generalnemu Ukrainy w Lublinie Wasyłowi Pawlukowi za pomoc w przekraczaniu granicy, władzom rektorskim UMCS za ufundowanie okazałego, pięknego biało-czerwonego wieńca, a uczestnikom za wspaniałą atmosferę na wyjeździe.

Jacek Kot

*Przewodniczący Organizacji Zakładowej
NSZZ „Solidarność” UMCS*

Piotr Konaszewicz-Sahajdaczny – zapomniany wódz, twórca niezależnej polityki Kozaczyzny oraz sojusznik Rzeczypospolitej

Piotr Konaszewicz-Sahajdaczny urodził się w 1570 r. w Kulczycach (ziemia samborska), lecz nie wiadomo, czy pochodził z rodziny szlacheckiej czy mieszczańskiej. W wieku 10 lat rozpoczął naukę w Akademii w Ostrogu i uzyskał w niej wykształcenie. Prawdopodobnie pracował jako nauczyciel prywatny u sędziego ziemskiego kijowskiego Jana Aksaka. Na przełomie XVI i XVII w. udał się na Sicz, czyli ufortyfikowany obóz Kozaków znajdujący się wtedy na wyspie Bazawłuk (Czortomlik) u ujścia rzeki o tej samej nazwie do Dniepru, będący centrum politycznym Kozaczyzny. Tam poznawał tajniki rzemiosła wojkowego i zdobywał doświadczenie wojenne, a jako człowiek wykształcony w masie niepiśmiennych Kozaków z czasem obejmował coraz wyższe funkcje wojskowe.

Brał udział w jednej z wypraw mołdawskich, jednak trudno ustalić w której. Uczestniczył w wyprawie inflanckiej Jana Zamoyskiego w 1602 r. Był też uczestnikiem wyprawy hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza na Moskwę w roku 1612, mającej na

celu odblokowanie Kremla i dostarczenie żywności brońiącej się w nim polskiej załodze pod dowództwem Jakuba Strusia. Wyprawa ta nie przyniosła sukcesu i polscy żołnierze musieli skapitulować. Potem wślawił się śmiały i zwycięskimi wyprawami na posiadłości tureckie. Przykładowo w 1616 r. Kozacy pod dowództwem Konaszewicza-Sahajdacznego pokonali flotę tureckiego dowódcy Ali Paszy w limanie Dniepru, czyli w płytkiej zatoce powstałej z ujścia rzeki. Potem niespodziewanie zwrócili się w kierunku południowym, opłynęli Półwysep Krymski i dotarli do Kaffy, bogatego miasta na Krymie, które złupili.

Dzięki wyprawom mołdawskim, walkom z Moskwą oraz wyprawom czarnomorskim Kozacy stali się poważną siłą militarną osłabiającą głównych wrogów Rzeczypospolitej. Ekspedycje te dawały możliwość podnoszenia sprawności wojskowej, a także przynosiły łupy, które sprzedawane po wyprawach zapewniały zdobywcom dochód, stający się podstawą ich utrzymania. Jednak ataki na terytoria tureckie dokonywane



↑ Pomnik Piotra Konaszewicza-Sahajdacznego w Chocimiu (2021 r.)

bez uzgodnienia z królem i hetmanami były szkodliwe dla samego państwa polsko-litewskiego, ponieważ nie stanowiły instrumentu jego polityki. Służąc jedynie materialnym interesom samych Kozaków, konfliktowały Rzeczpospolitą z potężną Turcją, stając się powodem do kontrakcji z jej strony.

Za sprawą Konaszewicza-Sahajdacznego Kozacy zaczęli też być poważnym czynnikiem politycznym. Stało się to w 1617 r., gdy królewicz Władysław, mający ambicje do zawładnięcia koroną cesarską, wyruszył na Moskwę na czele niewielkiego liczebnie wojska koron-

nego, licząc na szerokie poparcie ze strony różnych sił wewnątrz Rosji. Jednak pieniądze na utrzymanie wojska szybko się skończyły, a duża część żołnierzy powróciła na ziemię koronne, pozostawiając królewicza z małym oddziałem zbrojnym w pobliżu stolicy państwa moskiewskiego. W tej sytuacji król Zygmunt III, chcąc ratować syna z opresji, za zgodą senatu zwrócił się o pomoc do Konaszewicza-Sahajdacznego. Oczekiwał, że skłoni on Kozaków do udziału w wojnie po polskiej stronie.

Wódz kozacki wykorzystał okazję i sformułował wobec Rzeczypospolitej żądania o charakterze politycznym, zmierzając do stworzenia autonomii kozackiej. Miała ona funkcjonować na terytorium województw kijowskiego, braclawskiego i czernihowskiego. Chciał też przywrócić w nich wolność dla kościoła prawosławnego, nieuznawanego przez Rzeczpospolitą od unii brzeskiej w roku 1596, oraz zwiększyć rejestr gwarantujący wpisaniem do niego Kozakom stały żołd ze skarbu Rzeczypospolitej. Ponadto zależało mu na wprowadzeniu na tych ziemiach własnej administracji oraz sądownictwa. Żądanie te szły bardzo daleko, ale król nie miał wyjścia i musiał je zaakceptować, ponieważ nikt inny nie mógł mu udzielić skutecznej pomocy militarnej. Chcąc sobie zapewnić przychylność Konaszewicza-Sahajdacznego, przysłał mu nawet buławę hetmańską, pieczęcie oraz chorągiew dla podległego mu wojska. Kozacki hetman wypełnił postanowienia zawarte w porozumieniu i wsparł działania wojsk polskich, jednak siły polsko-kozackie okazały się za słabe do zdobycia Moskwy. Ostatecznie w styczniu 1619 r. zawarto rozejm między Rzeczpospolitą a Moskwą w Dywilińie na 14 i pół roku, który usankcjonował odzyskanie przez stronę polską ziemi smoleńskiej, czernihowskiej i siewierskiej, ale ostatecznie przekreślił szanse królewicza na uzyskanie tronu moskiewskiego.

Powracając z wyprawy moskiewskiej, Konaszewicz-Sahajdaczny wkroczył do Kijowa i ogłosił, że bierze to miasto pod swoją opiekę. Jako sojusznik państwa polsko-litewskiego zawarł z Rzeczpospolitą w roku 1619 nową ugodę w Rastawicy, korzystną głównie dla wyższej warstwy społeczności kozackiej. Rejestr Kozaków został powiększony do 3 tys. Za te ustępstwa ze strony Rzeczypospolitej Kozacy zobowiązali się do niepodjęcia wypraw łupieżczych na posiadłości tureckie. Konaszewicz-Sahajdaczny starał się przestrzegać

Archiwum Jacka Kola

zawartego porozumienia i niszczył łódzie (czajki) służące do wypraw, aby zapobiec jego złamaniu. Naraziło go to na niechęć ze strony części Kozaków, szczególnie tych, którzy nie zostali wpisani do rejestru albo liczyli na łupy związane z wyprawami na posiadłości tureckie. Uzyskana przez Kozaków możliwość zamieszkania w dowolnym miejscu, ale pociągająca za sobą konieczność zerwania z dotychczasowym trybem życia wcale nie była dla nich atrakcyjna.

Konaszewicz-Sahajdaczny starał się też prowadzić politykę, która wykraczała poza ramy wewnętrzne, czego dowodem było wysłanie w lutym 1620 r. poselstwa do Moskwy. Jego wysłannicy wyrazili wolę hetmana służenia carowi w zamian za żołd. Nie można wykluczyć, że Kozakom zależało na organizowaniu wypraw na Tatarów ze wsparciem finansowym cara. Moskiewski władca jednak nie zgodził się na to, przesyłając jedynie 300 rubli. Można przypuszczać, że poselstwo było związane z przyjazdem do Rzeczypospolitej patriarchy jerozolimskiego Teofanesa w celu odnowienia hierarchii prawosławnej, czemu sprzeciwiał się król. Dowodem na to może być fakt, że Teofanes był eskortowany przez hetmana i 500 Kozaków podczas wjazdu do Kijowa. Patriarcha udzielił rozgrzeszenia Kozakom za walkę z prawosławną Moskwą, ale zakazał im czynić to w przyszłości oraz polecił zdecydowanie bronić prawosławia.

Kozacy nie wsparli polskich działań na terenie Mołdawii w roku 1620, co przyczyniło się do polskiej porażki w bitwie pod Cecorą i klęski w czasie odwrotu. Nie bez znaczenia było też niewypłacenie przez hetmana wielkiego koronnego Stanisława Żółkiewskiego żołdu należnego Kozakom, mimo posiadania przez niego pieniędzy. Nie spodziewano się tak wyraźnej przegranej naszych wojsk, która bardzo osłabiła pozycję militarną i polityczną Rzeczypospolitej. Zmusiła jednak Kozaków do zmiany stosunku do współpracy z nią, bowiem zrozumieli oni, że dalsze niepowodzenia polskie mogą pociągnąć za sobą zagrożenia dla nich samych. Zdecydowali się więc na udzielenie pomocy armii polskiej. Stało się to także za sprawą Konaszewicza-Sahajdacznego, który był zwolennikiem współpracy z Rzeczypospolitą, ale za cenę uzyskiwania z jej strony kolejnych ustępstw na rzecz Kozaków.

W czasie bitwy pod Chocimiem w roku 1621 Konaszewicz-Sahajdaczny dzielnie walczył i dobrze dowo-

dził Kozakami. Odegrał też kluczową rolę w bardzo ważnym momencie bitwy, jakim była narada dowódców wieczorem 14 września 1621 r. Śmiertelnie chory hetman wielki litewski Jan Karol Chodkiewicz dokonał wtedy krytycznej oceny sytuacji wojska polsko-kozackiego i poprosił o wyrażenie opinii w sprawie odwrotu spod Chocimia. Jego zdaniem byłby on bardzo ryzykowny i stanowiłby faktyczne uznanie klęski. Z drugiej strony dalsza walka groziła unicestwieniem całego wojska, ale pozwalała zachować wojsku godność i zyskać szacunek króla i Rzeczypospolitej. Wódz kozacki zgodnie z intencją Chodkiewicza odpowiedział, że lepiej honorowo umrzeć za ojczyznę, niż zdecydować się na ucieczkę niegodną stanu rycerskiego, narażając się przy tym na wielkie niebezpieczeństwo. Dzięki tej mężnej odpowiedzi inni dowódcy opowiedzieli się za kontynuowaniem walki aż do zwycięskiego końca lub śmierci, co zdecydowało o wytrwaniu wojska aż do rokowań pokojowych i rozejmu. Sam wódz kozacki postrzelony przed bitwą i niedostatecznie opatrzony zmarł kilka miesięcy później w wyniku powikłań po odniesionej wtedy ranie. Jego śmierć w roku 1622 zakończyła efektywną współpracę polsko-kozacką.

Dzięki polityce Piotra Konaszewicza-Sahajdacznego prawosławni Kozacy stali się nie tylko siłą militarną, ale również ważnym podmiotem w polityce wewnętrznej Rzeczypospolitej, utrzymującym nawet stosunki z obcymi państwami. Sam Sahajdaczny wspierał króla i Rzeczypospolitą, ale jednocześnie dążył do uzyskania przez Kozaków autonomii w trzech wschodnich województwach (kijowskim, czernihowskim i braclawskim). W poważnym stopniu wzmocnił pozycję Kozaków, co groziło rozsądzeniem państwa polsko-litewskiego. Śmierć wodza zakończyła efektywną współpracę polsko-kozacką. W roku 1648, a więc ćwierć wieku po śmierci hetmana, Kozacy pod dowództwem Bohdana Chmielnickiego wystąpili zbrojnie przeciwko Rzeczypospolitej, pokonali wojska koronne i faktycznie na krótko utworzyli odrębne państwo. Aby mogło się ono utrzymać, poddali się protekcji rosyjskiego cara, co usankcjonowano w ugodzie perejasławskiej w 1654 r. Jednak Rosja wcale nie zamierzała trwale podtrzymywać odrębności Kozaczyzny i w roku 1775 zlikwidowano ją z rozkazu carycy Katarzyny II, a kozackie terytorium stało się częścią rosyjskiego imperium.

Janusz Łosowski

Konferencja „Polska publicystyka emigracyjna po 1945 roku. W 10. rocznicę śmierci Leopolda Ungera”

Pracownia Badań nad Instytutem Literackim w Paryżu zorganizowała konferencję naukową pt. „Polska publicystyka emigracyjna po 1945 roku. W 10. rocznicę śmierci Leopolda Ungera”, która odbyła się online w dniach 24–25 stycznia 2022 r. Wydarzenie miało charakter międzynarodowy. Wśród zaproszonych prelegentów i gości znaleźli się badacze z różnych ośrodków akademickich w Polsce oraz przedstawiciele instytucji zagranicznych.

Asumptem do rozważań na temat polskiej publicystyki emigracyjnej po 1945 r. była postać Leopolda Ungera, którego 10. rocznica śmierci przypadła w grudniu 2021 r. Unger pozycję uznanego dziennikarza i publicysty wypracował w paryskiej „Kulturze”, Radiu Wolna Europa, „Le Soir”, „International Herald Tribune” oraz „Gazecie Wyborczej”. Jednak to współpracę z Jerzym Giedroyciem cenił najbardziej. W „Kulturze” przez 30 lat publikował teksty dotyczące głównie spraw międzynarodowych.

Jego obecność w Lublinie i Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, mająca znaczący wymiar w postaci nadania mu tytułu doktora *honoris causa* w 2009 r., przyczyniła się do utworzenia podwalin obecnego Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach i rozwoju badań nad dziennikarstwem poważnym. Podczas tegorocznego spotkania nawiązano do spuścizny twórczej L. Ungera i dziedzictwa „Kultury”, myśląc o potrzebie rekonstrukcji zasad dziennikarstwa oraz proponując rozważania na temat paradygmatu dziennikarstwa poważnego.

Podczas konferencji zostały zaprezentowane wyniki badań oscylujące wokół takich obszarów tematycznych, jak: twórczość publicystów emigracyjnych, wzorce osobowe i twórcze, publicystyka i myśl polityczna najważniejszych ośrodków emigracyjnych, publicystyka emigracyjna wobec „polskich miesięcy”, publicystyka międzynarodowa.

Konferencję otworzyła prof. dr hab. Iwona Hofman, dyrektor Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach UMCS, kierownik Pracowni Badań nad Instytutem Literackim w Paryżu, razem z Anną Bernhardt, prezesem Stowarzyszenia Instytut Literacki

Kultura (Francja) oraz Markiem Ungerem, synem Patrona konferencji i członkiem Kapituły Stypendium im. L. Ungera (Belgia).

W pierwszym dniu obrad wystąpienia przedstawiło ośmiu badaczy. W pierwszej sesji prof. dr hab. Rafał Habielski (UW) w wystąpieniu pt. *Publicystyka emigracyjna 1939–1989* odniósł się do istotnych kwestii terminologicznych, podając ramy definicyjne i czasowe omawianego zjawiska oraz nawiązując do kwestii genologicznych. Przedstawił m.in. takie pojęcia i zagadnienia jak literatura broszurowa i publicystyka radiowa oraz zwrócił uwagę na status tekstów pisarzy krajowych.

Red. Andrzej Mietkowski w prezentacji *Głosy z przeszłości. W kręgu „Kultury” i Wolnej Europy* zaakcentował rolę i znaczenie publicystyki radiowej. Dzięki archiwalnym nagraniom mogliśmy usłyszeć głosy m.in. Jerzego Giedroycia, Józefa Czapskiego, Witolda Gombrowicza, Konstantego A. Jeleńskiego, Wacława A. Zbyszewskiego i wielu innych twórców i pisarzy publikujących w „Kulturze”. Starannie dobrane cytaty odnosiły się do współpracy z paryskim miesięcznikiem, a także istotnych zagadnień danego okresu.

O korespondencji Redaktora z L. Ungerem opowiadał prof. dr hab. Paweł Rodak (UW). W wystąpieniu pt. *Dziennikarstwo na cztery ręce. O korespondencji Leopolda Ungera i Jerzego Giedroycia (z autobiografiami w tle)* skupił się na wybranych wątkach biograficznych, a także zakresie i sposobie układania się współpracy między jej bohaterami. Opowieść na kanwie zachowanych i wydanych listów pozwoliła podkreślić rolę takich źródeł, jak m.in. korespondencja prywatna, zapisy dziennikowe w konstruowaniu i odtwarzaniu powstawania dzieł i losów jej autorów.

Podczas dyskusji, która wywiązała się po zakończeniu tej sesji, poruszono szereg ciekawych zagadnień. Prof. dr hab. Ewa Maj (UMCS) zapytała o publicystki publikujące w paryskiej „Kulturze”, zwracając uwagę na aktywność wybranych przedstawicielek. Z kolei prof. dr hab. Zdzisław Kudelski (KUL) skoncentrował się na kwestiach genologicznych, podnosząc w dyskusji kwestię traktowania korespondencji, przeglądów miesięca, przeglądów prasy jako publicystyki.



Fot. Bartosz Prohl

↑ Wręczenie nagrody specjalnej



Fot. Bartosz Prohl

↑ Wręczenie nagrody specjalnej

W dalszej części konferencji głos zabrała dr Małgorzata Ptasieńska (IPN), która w prezentacji *„Między „Wiedomościami” a „Kulturą”. Powojenna publicystyka Józefa Mackiewicza* przedstawiła działalność tego autora zarówno w paryskim miesięczniku, jak i w londyńskim piśmie. Szczegółowe uwagi dotyczące twórczości pisarza skupiały się na jego aktywności powojennej. Warto podkreślić, że rok 2022 został ogłoszony rokiem Józefa Mackiewicza.

Dr Justyna Maguś (UMCS) przedstawiła referat pt. *Korespondencje ze „skażonej strefy”. Ewa Berberysz w paryskiej „Kulturze”*. Wystąpienie oparła na szczegółowej analizie tekstów E. Berberysz, kwestiach gatunkowych oraz niepublikowanej jeszcze korespondencji dziennikarki z Redaktorem paryskiej „Kultury”. Zwróciła uwagę na publikację *Książę z Maisons-Laffitte*, będącą zapisem rozmów autorki z J. Giedroyciem, oraz echa jej wydania.

Następnie dr Ewelina Górka (UMCS) przedstawiła wystąpienie pt. *Kronika kulturalna w paryskiej „Kulturze” w latach 1947–1956*. Skupiając się na jednym z działów miesięcznika, wyróżniła tematykę tam poruszaną, podjęła próbę przyporządkowania gatunkowego tych zapisów, a także wyróżniła głównych twórców publikujących w jej ramach. Badania poświęcone kulturalnej odsłonie czasopisma zostały uzupełnione o wybrane fragmenty pochodzące z korespondencji Redaktora z jego autorami.

Mgr Jędrzej Bończak (UŁ) w prezentacji *Potajanki, porachunki, portrety. Teksty Wacława Alfreda Zbyszewskiego na łamach miesięcznika „Kultura” 1947–2000* skupił się na postaci dziennikarza W.A. Zbyszewskiego, przedstawiając jego sylwetkę, dokonania i zakres prac opublikowanych w „Kulturze”.

Prof. dr hab. Zdzisław Kudelski (KUL) odniósł się do kolejnego twórcy – Wojciecha Skalmowskiego. W referacie pt. *Wojciech Skalmowski (Maciej Broński) – kilka przypomnień* przywołał postać pisarza i krytyka, podjął rozważania nad problematyką jego twórczości, jednocześnie wskazując na teksty autora i źródła, które czekają jeszcze na wydanie.

Podczas dyskusji po tej sesji podkreślano konieczność dalszych badań nad dziedzictwem paryskiej „Kultury” w kontekście nieopublikowanych materiałów i nowych obszarów badawczych. Zwrócono uwagę na kręgi zainteresowań zarówno wokół postaci twórców publikujących w Instytucie Literackim, jak i problematyki realizowanej na łamach pisma.

Drugi dzień rozpoczął się od wystąpienia prof. dr hab. Sławomira M. Nowinowskiego (UŁ), który zaprezentował referat dotyczący Aleksandra Kawałkowskiego. Odnosił się do biografii i pozycji publicysty wśród autorów „Kultury” oraz omówił ważniejsze wątki i koncepcje obecne w jego tekstach.

W dalszej kolejności prof. dr hab. Rafał Stobiecki (UŁ) przybliżył informacje na temat pisma pt. „Polemiki”. Przedstawił okoliczności powstania periodyku, istotne cele, krąg autorów. W syntetycznym ujęciu odniósł się do zawartości pisma i uwypuklił zagadnienie priorytetów emigracji.

Dr Agata Fijuth-Dudek (WSPA w Lublinie) przedstawiła temat Marca '68 roku na łamach „Kultury”. Odwołała się do biografii Leopolda Ungera silnie skorelowanej z tymi wydarzeniami. Nawiązywała do linii programowej „Kultury” wobec Marca '68 i głosów ważniejszych publicystów, w tym Juliusza Mieroszewskiego.

Ostatnie wystąpienie wygłosił dr Jan Olszak (ISP PAN/IPN), który zajął się publicystyką polityczną Romana

Panel z udziałem laureatów Stypendium Ungera ➔

Zimanda. Wiele miejsca poświęcił biografii bohatera, wyróżnił cechy charakterystyczne jego publicystyki, główne nurty tematyczne oraz opisał relacje Zimanda i Giedroycia.

Kolejna część konferencji miała charakter uroczysty. Rektor UMCS prof. dr hab. Radosław Dobrowolski przekazał gratulacje i wręczył specjalną Nagrodę im. Jerzego Giedroycia Sławomirowi M. Nowinowskiemu i Rafałowi Stobieckiemu za książkę pt. *„Mam na Pana nowy zamach...”*. Wybór korespondencji Jerzego Giedroycia z historykami i świadkami historii 1946–2000, Łódź–Paryż 2019, T. I–III. Nagrodzeni uczeni zostali docenieni za wysiłek badawczy i podjęcie pasjonującego zadania polegającego na wyborze i opracowaniu bardzo obszernej i złożonej problemowo korespondencji.

Podczas spotkania obecny był także dr Krzysztof Żuk, prezydent Miasta Lublin, który złożył wyrazy uznania nagrodzonym i ocenił znaczenie takich wydarzeń i inicjatyw badawczych jako olbrzymi potencjał zwiększający prestiż akademickiego Lublina.

Po wirtualnym przekazaniu gratulacji i dyplomu nagrodzonym rozpoczęła się rozmowa o książce, którą poprowadzili prof. dr hab. Iwona Hofman i prof. dr hab. Jan Pomorski. Nagrodzeni historycy podzielili się m.in. informacjami dotyczącymi etapów pracy nad publikacją, kryteriami wyboru korespondencji, a także anegdotami zaczerpniętymi ze źródeł. Dzięki podjętym badaniom udało im się uchwycić praktykę polityki redakcyjnej Giedroycia. Autorzy uznali okres pracy nad książką za wielką przygodę intelektualną, inspirującą, ale i wymagającą.

W dalszej kolejności odbyło się wręczenie dyplomów Laureatom IX edycji Stypendium im. Leopolda Ungera. Ceremonię poprowadziła prof. dr hab. Iwona Hofman, przewodnicząca Kapituły, Marek Unger – syn Patrona oraz Mariola Berdychowska, przedstawicielka Kapituły Stypendium. W 2021 r. stypendium otrzymali: Katarzyna Rodacka – nagrodę pieniężną w wysokości 5 tys. złotych za reportaż pt. *„Tłumacz umiera codziennie”* opublikowany w Miesięczniku „Znak”; Jan Gawlik – jednomiesięczny staż w dzienniku „Gazeta Wyborcza”; Tomasz Sitarz – jednomiesięczny staż w tygodniku „Polityka”; Jan Kroszka i Aleksandra Piwowarczyk – stypendium w formie miesięcznego stażu w biurze prasowym Forum Ekonomicznego w Warszawie. Obecni na spotkaniu laureaci podzielili się wrażeniami z odbytych staży i odnieśli się do dalszych planów zawodowych.



Fot. Justyna Maguś

Uwieńczeniem dwudniowych obrad i uroczystości był panel dotyczący kondycji mediów w perspektywie międzynarodowej, który poprowadził redaktor Marian Turski, przyjaciel Leopolda Ungera i członek Kapituły Stypendium. W dyskusji uczestniczyli nagrodzeni w poprzednich edycjach stypendium, tj. Tomasz Augustyniak, Magdalena Chodownik, Olivia Drost, Katarzyna Rodacka, Zbigniew Rokita. Uczestnicy debaty poruszyli zagadnienia wpisujące się w paradygmat dziennikarstwa poważnego. Mówili o potrzebie budowania dziennikarstwa jakościowego oraz dziennikarstwa rozwiązań. Zwracali uwagę na mechanizmy funkcjonowania mediów i wynikające z tego ograniczenia. Przywoływali obrazy pandemii w odniesieniu do różnic kulturowych. Dzielili się refleksjami dotyczącymi baniek informacyjnych. Formułowali uwagi na temat kryzysu dziennikarstwa, przedstawiali prognozy i zalecenia.

Konferencja naukowa, której patronem był Leopold Unger, połączyła refleksję naukową z dyskusją o wymiarach współczesnego dziennikarstwa. Podczas ożywionych rozmów zastanawiano się: „Co Unger dziś by o tym sądził...?”. Tego nie wiemy. Wiemy za to, że warto zadawać pytania i dyskutować o sprawach istotnych w odniesieniu do roli dziennikarstwa i kondycji człowieka we współczesnym świecie.

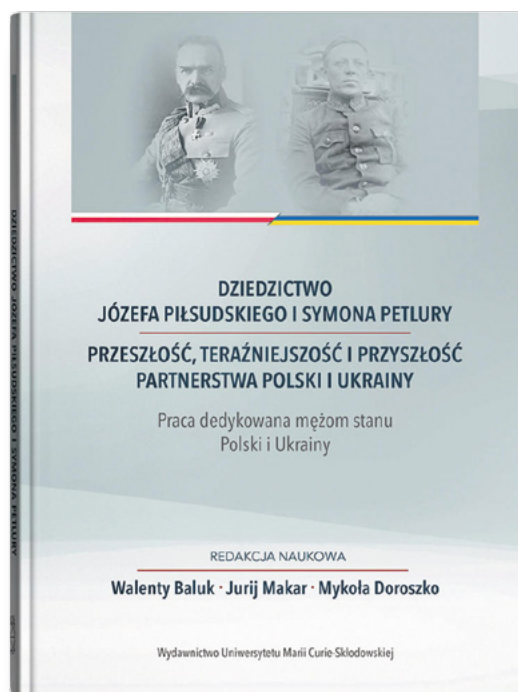
Ewelina Górka
Justyna Maguś

Projekt „Dziedzictwo Piłsudskiego i Petlury”

Od 15 kwietnia do 15 grudnia 2021 r. Centrum Europy Wschodniej UMCS we współpracy z Instytutem Nauk o Polityce i Administracji UMCS pod kierunkiem prof. dr. hab. Walentego Baluka realizowało projekt pt. „Dziedzictwo Piłsudskiego i Petlury. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość partnerstwa Polski i Ukrainy” w ramach konkursu Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP „Dyplomacja Publiczna 2021”. W prace projektowe zaangażowani byli także pracownicy Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki i Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fed’kowycza.

Celem projektu było: promowanie inicjatywy Trójkąta Lubelskiego, wspieranie procesu integracji w Europie Środkowej z włączeniem Ukrainy, wspieranie dialogu i porozumienia między społeczeństwami Polski, Litwy i Ukrainy poprzez prezentowanie m.in. pozytywnych elementów w relacjach dwustronnych i wielostronnych, przeciwdziałanie fałszywej narracji, która w obszarze wzajemnych relacji utrudnia budowanie trwałych partnerskich więzi między instytucjami publicznymi i społeczeństwa obywatelskiego, promowanie Partnerstwa Wschodniego jako istotnego komponentu europejskiej polityki wschodniej, który przyczynia się do budowania więzi politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych między Unią Europejską a krajami regionu Partnerstwa Wschodniego, popularyzowanie wiedzy w ramach działalności konferencyjnej i wydawniczej w zakresie historii, polityki, kultury i spraw społeczno-gospodarczych państw „Trójkąta Lubelskiego” oraz promowanie formuły partnerstwa strategicznego trzech narodów w ramach Trójkąta Lubelskiego.

Przeprowadzono trzy międzynarodowe webinaria naukowe pod wspólną nazwą „Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość stosunków polsko-ukraińskich w kontekście podmiotowości Europy Środkowej”, do których zaangażowano 29 ekspertów z Polski i Ukrainy, założono stronę internetową promującą ideę Trójkąta



kąta Lubelskiego (<https://www.umcs.pl/pl/trojkat-lubelski-rzeczpospolita-wielu-narodow,21847.htm>) oraz profil na Facebooku.

Najważniejszym rezultatem projektu była publikacja monografii wieloautorskiej w językach polskim i ukraińskim pt. *Dziedzictwo Piłsudskiego i Petlury. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość partnerstwa Polski i Ukrainy* pod redakcją naukową W. Baluka, J. Makara i M. Doroszkó. Wersję polską wydało Wydawnictwo UMCS, natomiast ukraińską – wydawnictwo Nika-Centr w Kijowie. Publikacja posłużyła popularyzacji dziedzictwa Piłsudskiego i Petlury oraz promowaniu polsko-ukraińskiego partnerstwa strategicznego w Polsce i na Ukrainie. Zapraszamy do lektury na stronie internetowej Trójkąt Lubelski – Rzeczpospolita Wielu Narodów.

Elżbieta Gardjas-Ziętek



TRÓJKĄT LUBELSKI
POLSKA · LITWA · UKRAINA
LENKIJ · LIETUVA · UKRAINA
ПОЛЬЩА · ЛИТВА · УКРАЇНА

Wystartował pierwszy cykl praktyk studenckich w COI

17 stycznia studenci Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej rozpoczęli praktyki w lubelskiej siedzibie Centralnego Ośrodka Informatyki. To początek dobrze zapowiadającej się współpracy na mocy podpisanej pod koniec ub.r. umowy o partnerstwie UMCS z COI, największą w kraju firmą realizującą projekty IT dla sektora publicznego.

To projekt, który otwiera nowy rozdział związany z tym, co traktujemy jako absolutny priorytet, a mianowicie informatyzację i cyfryzację naszej Uczelni rozumianą w różnych aspektach – zapowiedział podczas listopadowego spotkania z dyrekcją COI rektor UMCS prof. Radosław Dobrowolski.

W ramach inauguracji praktyk, oprócz spraw formalnych takich jak: podpisanie umów, wydanie laptopów i kart dostępowych do budynku czy szkolenia bhp, praktykanci spotkali się z mentorami oraz kierownikiem zespołu developmentu COI w celu omówienia tematu prowadzonych prac. Podczas praktyk studenci nabędą konkretne umiejętności z zakresu m.in. programowania aplikacji mobilnych i możliwości pracy w zespole pod okiem ekspertów. Opracują aplikację umożliwiającą budowę formularzy wykorzystywanych do przeprowadzania ankiet: *Działania będą oparte o technologie, które wykorzystujemy w COI, czyli m.in. Java i JavaScript oraz może jakiś framework. Przez sześć tygodni będziemy pracować nad tym, żeby studenci dostali jak największą dawkę wiedzy. Osoby wyróżniające się mogą liczyć na propozycję dalszej współpracy. Chcemy nie tylko uczyć, ale również pozyskać nowych pracowników, którzy będą chcieli wspólnie z nami się rozwijać* – tłumaczył Krzysztof Dębowski, kierownik zespołu developmentu w COI i zapewnił, że osoby współpracujące z ośrodkiem mogą trafić do bardzo ciekawych projektów. *Staramy się rozwijać framework. Tworzymy m.in. profil zaufany czy system rejestrów państwowych, z których korzystają wszystkie urzędy, które obsługujemy* – dodał.

Do pierwszej edycji praktyk w COI zakwalifikowało się siedmiu praktykantów z różnych uczelni. *UMCS wypadł bardzo dobrze. Poziom wiedzy i umiejętności studentów jest solidny, więc raczej jestem spokojny o to, jak*



Fot. Bartosz Proń



Fot. Bartosz Proń

będziemy wspólnie działać – dodał kierownik zespołu developmentu w COI.

O praktykach dowiedziałem się podczas spotkania zorganizowanego na UMCS. Myślę, że to dobry moment na zdobycie wiedzy w zawodzie. Jestem zadowolony zarówno z pierwszych rozmów z pracownikami, jak i z koordynacji wszystkich zadań w ramach praktyk. Dostrzegam też potencjał i możliwość umocnienia się w danym środowisku, jeżeli chodzi o oprogramowanie, np. w frameworku, co z kolei w przyszłości może przełożyć się na znalezienie lepszej pracy. Dodatkowo po praktykach istnieje możliwość przedłużenia współpracy z COI – to kolejny plus – mówi jeden z praktykantów, Rafał Kossowski, student I roku II st. informatyki.

Program praktyk studenckich to dopiero początek, bo jak zapewniają partnerskie placówki, zakres współpracy z pewnością się rozszerzy. W obecnych czasach znaczenie branży IT oraz rozwój kompetencji informatycznych stale wzrasta, a wraz ze wzrostem konieczności cyfryzacji i informatyzacji zwiększa się również zapotrzebowanie na specjalistów z tej dziedziny. Umowa między COI i UMCS nabiera realnych kształtów i przyczynia się do uzyskania praktycznego wymiaru podjętej współpracy.

Klaudia Olender

Muzealne peregrynacje studentów historii

Parafrazując nieco antyczną maksymę o milczeniu Muz w czasie wojny, rzecz można, że w okresie walki z pandemią koronawirusa milkną też ich przybytki – muzea. Cierpią na tym nie tylko galerie, kolekcje i wystawy, bo iluż to miłośników sztuki i historii zmuszonych było do jedynie wirtualnych muzealnych peregrynacji. Szczęśliwie programowa wyprawa studentów I roku historii UMCS z grupą ich kolegów z turystyki historycznej mogła odbyć się realnie.

Pod opieką pracowników Instytutu Historii – Anny Obary-Pawłowskiej i Dariusza Słapka wyruszyli 25 stycznia 2022 r. zrazu do Pruszkowa, a zaraz potem do Warszawy. Pierwsza destynacja przestaje dziwić, jeśli wziąć pod uwagę, że mieści się tu wyjątkowe Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego im. Stefana Woydy. Warto, aby odwiedzili je wszyscy zainteresowani epoką wpływów rzymskich na ziemiach przyszłego państwa polskiego. Okazuje się, że ze starożytnych dymarek słyną nie tylko Góry Świętokrzyskie, ale i dolina Utraty. Być może kupcy rzymscy docierali także na teren Mazowsza, które stało się wobec tego przestrzenią konfrontacji/pogranicza między Imperium Rzymskim a tzw. Barbaricum. Nie bez kozery wystawa zaczyna się od postaci legionistów rzymskich stojących przed mapą rozległego imperium, którego granice teoretycz-



Fot. Anna Obara-Pawłowska, Jakub Wiśniewski

nie mogli w każdej chwili rozszerzyć. Warto dodać, że rekonstrukcje wykonali nasi studenci i absolwenci skupieni w Kole Naukowym Amatorów Antyku UMCS oraz w Stowarzyszeniu na Rzecz Popularyzacji Antyku.

Około południa studenci rozpoczęli zwiedzanie ekspozycji w Muzeum Narodowym w Warszawie. Szczególne zainteresowanie budziła Galeria Sztuki Starożytnej, która zupełnie niedawno po latach przebudowy została udostępniona zwiedzającym. Chłonni wiedzy przed egzaminem z historii starożytnej studenci mieli znakomitą szansę na weryfikowanie wiedzy wyniesionej z podręczników i wykładów, patrząc na materialne dowody wielkości cywilizacji Greków i Rzymian. Z nieco innych względów ogromne korzyści przyniosło zwiedzanie ekspozycji Galerii Faras im. Kazimierza Michałowskiego. Prezentuje ona zabytki sztuki i kultury nubijskiej okresu chrześcijańskiego i stanowi doskonałą lekcję historii polskiej archeologii i naukowego patriotyzmu (bez K. Michałowskiego malowidła z Faras pewnie uległyby zniszczeniu).

Pozostaje ufać, że pozytywne efekty wyjazdu programowego pojawią się w czasie egzaminu z historii starożytnej.

Jakub Wiśniewski, I rok turystyki historycznej

Słuchacze CJKP chcą studiować na UMCS

24 stycznia 2022 r. odbyło się spotkanie słuchaczy Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS z przedstawicielem Biura Rekrutacji UMCS mgr. inż. Tarasem Bondarenką. Zostało zainicjowane przez Samorząd Słuchaczy Centrum z uwagi na duże zainteresowanie studentów CJKP nauką na naszym Uniwersytecie.

W pierwszej części spotkania przyszli studenci mogli uzyskać istotne informacje na temat przebiegu rekrutacji na studia w języku polskim i angielskim, w tym m.in. nt. harmonogramu poszczególnych działań czy wymaganych dokumentów. Przedstawiono również zasady przyjmowania cudzoziemców na studia płatne i bezpłatne w UMCS. Uczestnicy spotkania zapoznali się z bogatą ofertą kształcenia wydziałów oraz szczegółami konkursu „Talent na UMCS”.

W drugiej części spotkania mgr inż. Taras Bondarenko odpowiadał na pytania słuchaczy Centrum.

Mamy nadzieję, że takie spotkania staną się standardem, a w październiku do grona studentów UMCS dołączy tegoroczni słuchacze CJKP UMCS.

Wiktoria Hudy

Norwid – świata Obywatel

Z okazji przypadającej w 2021 r. dwusetnej rocznicy urodzin Cypriana Kamila Norwida Studenckie Koło Naukowe Miłośników Kultury i Literatury Wieku XIX oraz Studencko-Doktoranckie Koło Młodych Dydaktyków, działające w Instytucie Filologii Polskiej na Wydziale Filologicznym, zorganizowały pod opieką dr hab. Elżbiety Flis-Czeriak, prof. UMCS oraz dr Beaty Jarosz serię wydarzeń edukacyjno-artystycznych.

Czy Norwid poznał Juliusza Słowackiego? Co stanowiło dla poety inspirację do napisania wiersza *Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie?* Z jakiego utworu pochodzą słowa o ogryzmołonym i obłądnym, „ależ – wielce rzeczywistym” pamiętniku artysty? Te i inne pytania znalazły się w „Wielkim Teście o Norwidzie”, który 3 grudnia rozwiązywali uczniowie szkół średnich. W tej edycji konkursu (poprzednie dotyczyły Bolesława Prusa, Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego) wzięło udział 48 osób z 11 szkół z Lublina (II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego, III LO im. Unii Lubelskiej, V LO im. Marii Skłodowskiej-Curie, IX LO im. Mikołaja Kopernika, Zespół Szkół Transportowo-Komunikacyjnych im. Tadeusza Kościuszki) i z regionu (I LO im. ONZ w Biłgoraju, II LO im. Mikołaja Reja w Kraśniku, I LO im. ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach, IV LO z Oddziałami Dwujęzycznymi im. dra T. Chałubińskiego w Radomiu, ZSP im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim, I LO im. Bolesława Prusa w Siedlcach).

Z okazji podsumowania konkursu przygotowano spotkanie pt. „Norwid – świata Obywatel”, które odbyło się 10 grudnia 2021 r. na platformie MS Teams i w którego organizację włączyli się pracownicy, absolwenci i studenci z Uniwersytetu Unijuí w Brazylii (Regional University of the Northwest of the State of Rio Grande) oraz przedstawiciele Polonii reprezentujący Towarzystwo Kulturalne im. Karola Wojtyły w Brazylii (Sociedade Cultural Polonesa Karol Wojtyła). Spotkanie prowadziły członkinie obu kół naukowych: lic. Iwona Bielecka i lic. Natalia Tukiendorf-Bączek. W wydarzeniu wzięło udział 63 uczestników zalogowanych na platformie MS Teams, a także liczna grupa uczniów z III LO im. Unii Lubelskiej oraz z IX LO im. Mikołaja Kopernika w Lublinie skupionych w klasach i wspólnie oglądających transmisję.

Wydarzenie objęli patronatem honorowym: rektor UMCS prof. dr hab. Radosław Dobrowolski, dziekan Wydziału Filologicznego UMCS prof. dr hab. Barbara Hlibowicka-Węglarz, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej UMCS

prof. dr hab. Małgorzata Karwatowska oraz dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. KEN w Lublinie mgr Barbara Rzeszutko. W spotkaniu udział wzięli także: zastępczyni dyrektor Instytutu Filologii Polskiej dr hab. Małgorzata Latoch-Zielińska, prof. UMCS, dr Natalia Klidzio z Katedry Portugalistyki im. Luisa Lindleya Cintry UMCS oraz goście z Brazylii, w tym mgr Vanderléia De Andrade Haiski z Uniwersytetu Unijuí w Brazylii.

Naukową część wydarzenia stanowiły dwa wykłady badaczy literatury romantycznej: prof. dr. hab. Arkadiusza Bałajewskiego (UMCS) pt. *Norwid poetów współczesnych* oraz prof. dr. hab. Henryka Siewierskiego (Universidade de Brasília) pt. *Obecność Norwida*.

W części artystycznej znalazły się prezentowane synchronicznie materiały audiowizualne. Koła naukowe we współpracy z TV UMCS przygotowały na tę okazję własne interpretacje wierszy Norwida: *W Weronie* (mgr Małgorzata Garnek), *Sfinx* (lic. Ewelina Bogudzińska), *Syberie* (lic. Iwona Bielecka), *Czułość* (lic. Filip Koperski) i *Fortepian Chopina* (lic. Filip Koperski, lic. Beata Chmielewska, lic. Iwona Bielecka, Agnieszka Wlazły). Studenci aktorzy wystąpili w XIX-wiecznych strojach, a do nagrań została dołączona transkrypcja w języku portugalskim, którą przygotował lic. Dominik Gakan, student lingwistyki stosowanej. Większość wymienionych utworów zaprezentowali również w wersji portugalskiej (z polskimi napisami) goście z Brazylii: *Sfinx* (Marli Siekierski), *Syberie* (Marlise Follak), *Czułość* (Airton Viebrantz), *Fortepian Chopina* (Vanderléia De Andrade Haiski, Nadine Szambelan, Lígia Sabocinski, Solange Maria Kuchuk). Swoje interpretacje dzieł Norwida opracowali też uczniowie z ZSP im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim, IX LO im. Mikołaja Kopernika w Lublinie i IV LO im. dra Tytusa Chałubińskiego w Radomiu. Podczas spotkania zaprezentowana została także *Sonda o Norwidzie* przygotowana we współpracy TV UMCS z przedstawicielami kół (lic. Iwona Bielecka, lic. Natalia Tukiendorf-Bączek, lic. Filip Koperski, Maciej Żyśko), którzy sprawdzili wiedzę studentów na temat życia i twórczości narodowego wieszcza.

Szczególnie wyczekiwaniem przez uczniów i ich opiekunów punktem programu było ogłoszenie wyników „Wielkiego Testu o Norwidzie”. Laureatkami konkursu zostały:

- Magdalena Kowieska – I LO im. Bolesława Prusa w Siedlcach (I miejsce);
- Milena Puła – II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie (II miejsce);

Fot. Arkadiusz Zawadzki



↑ Od lewej: Agnieszka Wlazły, Dawid Kobylański, Iwona Bielecka, Filip Koperski, Beata Chmielewska

Fot. Jan Jezak



↑ Od lewej: Iwona Bielecka, Ewelina Bogudzińska

- Patrycja Trześniewska – II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie (III miejsce).

Jury podjęło również decyzję o wyróżnieniu pięciu osób, które znalazły się *ex aequo* na IV miejscu. Były to: Klaudia Drozd (II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie), Łucja Gutkowska i Aleksandra Kramek (IV LO z Oddziałami Dwujęzycznymi im. dra Tytusa Chałubińskiego w Radomiu), Otylia Kobielarz i Marlena Mizerska (I LO im. ONZ w Biłgoraju). Laureaci oraz osoby wyróżnione otrzymali nagrody, które zostały sfinansowane ze środków uzyskanych w ramach Konkursu Grantowego Samorządu Studentów UMCS. Zwycięzcy konkursu nagrodzeni zostali także książkami ufundowanymi przez Bibliotekę Pedagogiczną im. KEN w Lublinie.

Fotorelację z wydarzenia, przygotowaną przez Jakuba Wielgusa z Koła Młodych Dydaktyków, można obejrzeć pod linkiem: <https://fb.watch/ayVtsBxpKW/>.

Iwona Bielecka, Dawid Kobylański, Maciej Żyśko

Webinar firmy MakoLab

25 stycznia 2022 r. odbył się webinar firmy MakoLab dotyczący sztucznej inteligencji. Na spotkanie zostali zaproszeni studenci Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki oraz Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej (w szczególności kierunku geoinformatyka). Spotkanie rozpoczął Tomasz Małecki – manager lubelskiego oddziału spółki MakoLab. Następnie Łukasz Zalewski – inżynier uczenia maszynowego w tej firmie przedstawił wykład pt. „Nowa odsłona Sztucznej Inteligencji – GPT-3”, który dotyczył dużych modeli językowych (Large Language Models, w skrócie LLM), z naciskiem na GPT-3, Codex oraz GitHub Copilot.

Prelegent rozpoczął od wskazania ciekawych i kontrowersyjnych zastosowań modeli językowych. Omówił transformery, czyli rodzinę modeli uczenia maszynowego przeznaczonych do przetwarzania sekwencji (takich jak sekwencja słów). Następnie odpowiedział na pytanie, czym właściwie są duże modele językowe, omówił ich parametry i ilość danych, na których były trenowane. Głównym punktem webinaru było omówienie modelu GPT-3 (Generative Pre-trained Transformer 3), wykorzystującego głębokie uczenie do tworzenia tekstu podobnego do ludzkiego. GPT-3 to nowa odsłona GPT-2, algorytmu stworzonego przez laboratorium badawcze sztucznej inteligencji OpenAI. Prelegent omówił cechy charakterystyczne tego modelu, pokazując praktyczne przykłady z wykorzystaniem API GPT-3 oraz OpenAI. Następnie poruszył temat inżynierii promptów, semantycznego przeszukiwania oraz modeli odpowiadających na pytania wraz z odpowiednimi przypadkami użycia. Ostatnią poruszoną kwestią było generowanie kodu i tekstu, szczególnie budowa asystentów kodu z wykorzystaniem architektury Codex oraz GitHub Copilot.

Spotkanie, które odbyło się w ramach realizacji umowy o współpracy między UMCS a MakoLab zawartej 6 grudnia 2021 r., zakończył Tomasz Małecki, zachęcając słuchaczy do uczestnictwa w praktykach i stażach w firmie. Na potrzeby procesu rekrutacji został utworzony formularz: bit.ly/WebinarGPT3, gdzie można zgłosić chęć współpracy, wysyłając CV.

Aneta Wróblewska

Polskie tradycje oczami studentów CJKP UMCS

Podczas rocznych kursów przygotowujących do studiów w Polsce, które prowadzone są w Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców, studenci uczą się nie tylko języka polskiego, ale także poznają niezwykłą kulturę naszego kraju. Listopadowe i grudniowe zajęcia z wiedzy o Polsce poświęcone były różnym tradycjom świątecznym. W wielu grupach zorganizowano także andrzejkowe zabawy, które poprzedzają okres adwentu. Studenci mieli możliwość sprawdzenia, kto z nich jako pierwszy wstąpi w związek małżeński, jak na imię będzie miał ich przyszły współmałżonek albo co nowego przyniesie rok 2022. Dla wielu osób tradycje andrzejkowe były dużym odkryciem: *Szczególnie pamiętam lekcję, kiedy świętowaliśmy andrzejki. To było bardzo ciekawe i pouczające* (Iryna Kashyryna, grupa IV językowa); *Przed wszystkim podobało mi się wróżenie podczas andrzejek, bo na Białorusi nie ma takiej tradycji* (Valeria Splashnova, grupa IV językowa).

Niezwykłym zaskoczeniem dla uczestników rocznych kursów były także upominki mikołajkowe, które otrzymali 6 grudnia. Data ta nie przez wszystkich kojarzona jest z ubogim biskupem, obdarowującym innych niespodziewanymi prezentami.

Dzięki współpracy ze Stołówką Akademicką studenci CJKP, którzy świąteczny czas spędzali z daleka od domu, mogli poznać smak wigilijnych potraw: *Podobało mi się to, że rozdawano nam polskie jedzenie. Byłam bar-*



Fot. Maciej Kocioł

dzo zaskoczona barszczem, który różnił się od barszczu ukraińskiego (Katarzyna Kozachuk, grupa IV językowa).

Ale studenci i pracownicy CJKP pamiętają także o innych, często bardziej potrzebujących, dlatego z przyjemnością przyłączyli się do akcji Szlachetna Paczka, do której zaprosiło nas Centrum Promocji UMCS. Przedstawiciele Samorządu Uczestników Kursu Przygotowawczego do Studiów w Polsce przekazali potrzebującej rodzinie produkty spożywcze, artykuły chemiczne, papiernicze oraz odzież.

Tworzeniu świątecznej atmosfery sprzyjały także działania artystyczne studentów. W ramach konkursu na stworzenie świąteczno-noworocznej kartki powstało wiele ciekawych prac, które można było podziwiać w hallu głównym CJKP. W myśl zasady, że śpiewać każdy może zorganizowano konkurs na najpiękniejsze wykonanie utworu muzycznego związanego ze świętami Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem. Tu studenci mogli zaprezentować własną kulturę, bo utwory mogły być śpiewane w języku ojczystym.

Wyniki obu konkursów ogłoszono podczas uroczystego spotkania wigilijnego, które odbyło się 16 grudnia na platformie e-kursy. Laureaci mieli także możliwość zaprezentowania na żywo własnych talentów. Choć uroczystość była w przestrzeni wirtualnej, to ciepłe słowa i serdeczne życzenia pozwoliły na stworzenie prawdziwego, świątecznego nastroju: *Przez cały grudzień poznawaliśmy kulturę Polski, która jest szczególnie rodzinna, co bardzo mi się podoba* (Iryna Kashyryna, grupa IV językowa).

Śluchacze CJKP UMCS z niecierpliwością czekają już na kolejne święta i wydarzenia w centrum, mając nadzieję, że one także dostarczą im niezapomnianych przeżyć i pięknych wspomnień na długie lata.

Aleksandra Dziak



Archiwum autora

Etap Okręgowy Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym rozstrzygnięty

29 stycznia 2022 r. w formie zdalnej odbył się etap okręgowy 63. Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Organizatorem głównym jest Katedra Prawa i Instytucji Unii Europejskiej Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW, a Instytut Nauk o Polityce i Administracji Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS jest organizatorem zawodów okręgowych.

Tematem tegorocznej rywalizacji jest „Demokratyczne państwo prawne”. Do zawodów okręgowych zakwalifikowało się 30 uczniów ze szkół ponadpodstawowych z Chełma, Lubartowa, Lublina, Kraśnika i Świdnika.

Olimpiadę otworzył dziekan Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS dr hab. Wojciech Ziętara, prof. Uczelni, wyrażając nadzieję, że zmagania olimpijskie będą dla uczniów pełne intelektualnych doznań. Z zadowoleniem przyjął temat tegorocznej olimpiady, uznając, że idealnie wpisuje się w problematykę zajęć realizowanych na wydziale, szczególnie na kierunku politologia.

Po otwarciu olimpiady uczestnicy zmagali się z pytaniami z bloku stałego zawodów. Po zakończeniu I części komisja egzaminacyjna wyłoniła 10 najlepszych zawodników, którzy zostali zaproszeni do udziału w II części ustnej, z problematyki zawartej w bloku zmiennym. Po zakończeniu etapu II komisja wyłoniła ośmiu najlepszych zawodników, którzy będą reprezentować nasz okręg w zawodach centralnych w Warszawie w dn. 26–27 marca 2022 r.

Nasi tegoroczni laureaci to: Aleksandra Majówka z I LO w Chełmie, Jan Pędowski z XXI LO im. św. Stanisława Kostki w Lublinie, uczniowie z Liceum im. Królowej Jadwigi w Lublinie: Maciej Kobiałka, Paweł Jasiński, Mikołaj Demczuk, Andrzej Kałakucki, Paulina Bartoszevska oraz Maksymilian Grądz z I LO im. Stanisława Staszica w Lublinie.

Serdecznie gratulujemy laureatom, nauczycielom i opiekunom.

*Dr Łukasz Jędrzejski
Sekretarz Komitetu Okręgowego Olimpiady Wiedzy
o Polsce i Świecie Współczesnym w Lublinie*

Projekt „Asystent studenta z ASD”

Zapraszamy studentów/doktorantów/nauczycieli akademickich do udziału w projekcie „Asystent studenta z ASD” realizowanym przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.

Celem projektu jest zwiększenie szans studentów (w tym 20 kobiet) na ukończenie studiów oraz ich aktywizacja społeczna i zawodowa dzięki przygotowaniu do pracy i podjęciu współpracy z neuronietypowymi studentami przez liderów-adwokatów wyłonionych w ramach 40 uczelni zakwalifikowanych do udziału w projekcie. Zasadniczym efektem ma być opracowanie modelu oraz zbioru dobrych praktyk dotyczących wdrażania już opracowanej innowacji społecznej dedykowanej studentom z ASD, jak również utworzenie sieci adwokatów działających na 40 uczelniach zakwa-

lifikowanych do udziału w projekcie i rozszerzanie jej o kolejne szkoły wyższe.

Do udziału w projekcie zapraszamy: studentów ze spektrum autyzmu, którzy potrzebują wsparcia w procesie kształcenia; studentów, którzy w ramach wolontariatu chcieliby wspierać studentów ze spektrum autyzmu. Gwarantujemy profesjonalne szkolenia i stałe wsparcie lidera; osoby ze społeczności akademickiej, które chciałyby włączyć się w działania na rzecz wsparcia środowiska osób ze spektrum autyzmu.

Uczestnicząc w projekcie, student ze spektrum autyzmu, w tym z zespołem Aspergera, może otrzymać profesjonalną pomoc asystenta w czasie realizacji procesu kształcenia przez najbliższe dwa lata. Zainteresowane osoby prosimy o wypełnienie formularza zgłoszeniowego na stronie www.umcs.pl.

Informacji udziela: dr hab. Anna Prokopiak, anna.prokopiak@mail.umcs.pl.

Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Organizatorem projektu jest DGA Spółka Akcyjna z siedzibą w Poznaniu.

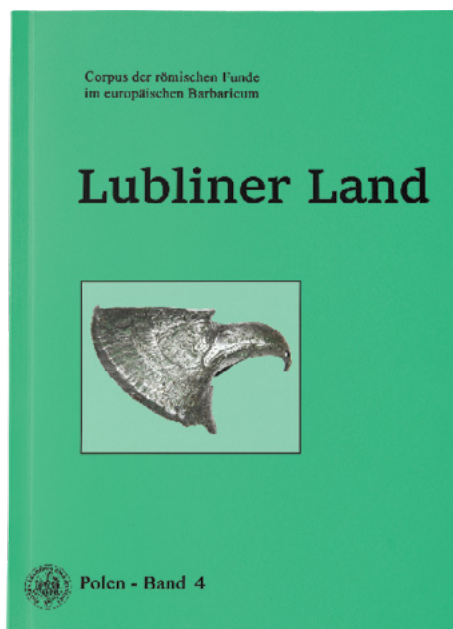
Anna Prokopiak

Świetny koniec – jeszcze lepszy początek

Oczywiście mowa o przełomie lat 2021 i 2022, który przyniósł nam pokłady ogromnej satysfakcji i dostawił nowe filary wspierające wizerunek naukowy Instytutu Archeologii UMCS.

W sylwestrowy poranek przyszła wiadomość, że drukarnię opuścił *Corpus der römischen Funde im europäischen Barbaricum – Lubliner Land*. Dzieło, któremu ISBN nadały aż cztery instytucje – Wydawnictwo UMCS, Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Warszawski. Objętością dorównuje powstałym już trzem tomom, zbierającym wiadomości o importach rzymskich z Mazur, Polski środkowej i zachodniej Małopolski, tyle że razem wziętym (!). Świadczy to o atrakcyjności lubelskiej archeologii, ale również o niebywalej aktywności archeologów z Lubelszczyzny, a tutaj ta afiliowana przy UMCS po prostu króluje. O zawartości dzieła, o historii jego powstania i o zespole, który go stworzył, pisałem już na łamach „Wiadomości”¹. Przypomnę tylko, że obecność Instytutu Archeologii w serii „zielonych tomów” (bo tak mówi się w archeologicznym, naukowym świecie o tej serii z racji wyboru koloru okładki), to kolejne potwierdzenie naszej niezwykle ważnej naukowej pozycji na europejskim rynku naukowym.

Prawda, że dla ewaluacji taki wysiłek właściwie nie ma znaczenia i worka z punktami specjalnie nie napełni. Można by co prawda wygenerować z tego kilkadziesiąt publikacji dwustupunktowych i zadowolić komercyjne wydawnictwa, ale ciągle jeszcze, dzięki Bogu, myślimy kategoriami „wolnej nauki”. Zamiast przebiegać się przez zasoby dziesiątków tytułów czasopism i opłacać do nich dostęp (że o sklepaniu potem rozproszonych informacji w całość nie wspomnę), zainteresowani prob-



lematyką kontaktów Imperium Rzymskiego z ludami mieszkającymi poza granicami *limesu* wyznaczającymi władztwo polityczne sięgną do tomu *Lubliner Land*. Przypomnę jeszcze wartość dodaną dzieła – w absolutnej większości stworzyli je absolwenci UMCS. A to określa sprawność i skuteczność lubelskiej szkoły archeologicznej.

Drugie dzieło jest jeszcze gorące. Imponuje okładką, atrakcyjną formą edytorską i po prostu powala wartością merytoryczną. Właśnie ukazało się monograficzne podsumowanie projektu badawczego „Odkryte. Odzyskane. Ocalone”, realizowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

w Muzeum im. St. Staszica w Hrubieszowie, z ogromnym udziałem Instytutu Archeologii UMCS, a właściwie dr hab. Barbary Niezabitowskiej-Wiśniewskiej.

Odkryte. Odzyskane. Ocalone. Kolekcja zabytków z młodszego okresu przedrzymskiego, okresu rzymskiego i wędrówek ludów ze zbiorów Muzeum im. ks. Stanisława Staszica w Hrubieszowie / Unearthed. Recovered. Saved. A collection of late pre-Roman, Roman and Migration period artefacts from the Rev. Stanisław Staszic Museum in Hrubieszów zredagowali i napisali z udziałem wyżej wymienionej Bartłomiej Bartecki, Anna Hyrczała i zaproszony do zespołu znakomity numizmatyk ukraiński Kiryll Myzgin (są tam jeszcze wyniki analiz metalograficznych). Przy czym z liczącego ponad 500 stron tomu absolutna większość wyszła spod pióra B. Niezabitowskiej-Wiśniewskiej.

Historia tej niesamowitej książki wygląda następująco. Śmiem twierdzić, że w posiadaniu każdego muzeum znajduje się jakiś zbiór drobnych znalezisk, najczęściej odosobnionych, przypadkowych lub o niejasnej proveniencji. Rzadko sięgamy do tych zasobów, gdyż coraz mniej chętnie podejmujemy żmudne, długotrwałe kwerendy źródłowe, „jak to drzewiej mistrzowie nasi czynili”. Zabytki pozostają więc najczęściej anonimowe również dlatego, że nie zawsze opiekujący się nimi

¹ A. Kokowski, *Handlujemy! – czyli importy rzymskie na Lubelszczyźnie*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, Nr 3/274: 2021, s. 38–41.



mają pełne poczucie kompetencji dla ich upublicznienia – reprezentują one przecież też najczęściej rozległe spektrum chronologiczne i typologiczne. Żyjemy nadto w dobie zalewu nowych źródeł, wynikłym z aktywności poszukiwaczy starożytności działających przy użyciu wykrywaczy metali, którzy – na szczęście – coraz częściej poczuwają się do oddawania zabytków do placówek muzealnych; nauczyli się też zasad dokumentowania tych znalezisk. Ale aby ten pozytywny trend utrzymać, należy ofiarodawcom pokazać, że dostarczone zabytki są na tyle ważne, że podlegają natychmiastowej „konsumpcji naukowej”. To idealna droga do optymalnego radzenia sobie z odkrywcami amatorami oraz zagospodarowania ich potencjału².

W głębokie zdumienie wprowadziła mnie jednak informacja, że Muzeum im. Stanisława Staszica w Hrubieszowie posiada kolekcję ponad 600 takich zabytków (oczywiście, te najatrakcyjniejsze znałem wcześniej), a w jeszcze większe, że absolutna większość z nich ma

dobrą lokalizację. A to dla badań nad starożytnością priorytet.

Decyzja o opublikowaniu tej kolekcji to z jednej strony oczywiście chęć pochwalenia się atrakcyjnymi zasobami, z drugiej natomiast wyraz poczucia obowiązku wprowadzenia ich do obiegu naukowego i zwykłej cywilnej odwagi, że o satysfakcji ważności znalezisk dla ich odkrywców nie wspomnę.

Na ich bazie powstało kapitalne opracowanie, o niezwykłej wartości naukowej, dokumentujące wysokie kompetencje autorów. Tak oceniam książkę. Chcę jednak wypunktować kilka nasuwających się po jej lekturze uwag.

Zacznę od uzurpatorskiego przywołania tezy o „uczniach, którzy przerośli mistrza”. Uzurpatorstwo odnosi się do słowa „mistrz”, ale z niezwykłą satysfakcją i dumą stwierdzam, że kompetencje naukowe, erudycja, umiejętności warsztatowe B. Niezabitowskiej-Wiśniewskiej właściwie odsyłają mnie już tylko na wygodny fotel kibica jej poczynañ. Katalog i analiza jego zasobów są tego dowodem. Potrafiła ona też w tandemie z Anną Hyrczałą (której kompetencje są równie wysokie) trafnie ocenić skok jakościowy, jaki dokonał się w przeciągu półwiecza, w interpretacji zdarzeń historycznych zachodzących w Kotlinie Hrubieszowskiej od okresu przedrzymskiego (czasy przed Chrystusem) po późny okres wędrówek ludów (czasy przed przybyciem Słowian). Dla mnie niezwykle ważna, również czysto emocjonalnie, jest zamieszczona w książce tabela zestawiająca informacje z poszukiwań w ramach słynnej akcji Archeologicznego Zdjęcia Polski, mającego opisać „zasoby ziemi” i stworzyć atlas stanowisk archeologicznych. Dokumentuje ona przecież w jakiś sposób moją osobistą drogę, jaką przyszło mi pokonać w dociekaniu prawdy o przeszłości. Od nieporadności w ocenie materiałów z tej akcji, mającej miejsce głównie w latach 70. i początkach 80. ubiegłego stulecia, gdzie wydawało nam się jeszcze – zgodnie ze stanem wiedzy z literatury – że wszystko, co na Lubelszczyźnie można przypisać okresowi rzymskiemu, należy wiązać z kulturą przeworską, czyli Wandalami – do zbudowania, a właściwie odtworzenia skomplikowanego obrazu, skomplikowanych relacji kulturowych i etnicznych. Jakże ogromnym przemianom uległa nasza wiedza od tego czasu.

B. Niezabitowska-Wiśniewska otworzyła swoim udziałem w tym projekcie przynajmniej dwie archeologicz-

² O mocy takich odkryć można było poczytać na tych łamach „Wiadomości” kilkakrotnie: A. Kokowski, *Siedem archeologicznych cudów... a może i więcej!*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, Nr 5 (234): 2017, s. 32–33; tenże – *100 odkryć na godzinę!*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, Nr 3–4 (252–253): 2019, s. 66–67; tenże – *Spółeczna rola archeologii – czyli o tym jak skarby rodzą skarby*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, Nr 4 (264): 2020, s. 26–29; tenże – *O sile wyobraźni, czyli jak odczytujemy źródła archeologiczne*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, Nr 5–6/265–266: 2020, s. 42–45; tenże – *Lubelska archeologia w hotelu Marriott*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, Nr 10/281: 2021, s. 68.

ne puszką Pandory. Wskazując wiele znalezisk z okresu przedrzymskiego, otworzyła nową dyskusję nad końcem grupy czerniczyńskiej kultury jastorfskiej (łączonej z Bastarnami) i okresem do pojawienia się w ich miejscu kultury zarubinieckiej – ludu przybyłego (z grubsza) z obszaru północnej Ukrainy i południowej Białorusi. Drugi aspekt dotyczy materiałów ze starszego okresu rzymskiego (I w. – do połowy II w. po Chr.), w tym nieoczekiwanej ilości importowanych z Rzymu przedmiotów. Na mnie szczególne wrażenie zrobiły fibule A.67–68 (nie mogłem oprzeć się żargonowi, ale dla każdego archeologa te symbole oznaczają podniesienie ciśnienia do wyżyn wytrzymałości), co w świetle niedawno zamkniętego korpusu importów rzymskich na Lubelszczyźnie znakomicie dokumentuje etapowość nie tylko naszych działań, ale również wniosków. To jest archeologiczna rewolucja!

W opracowaniu zawarto też rozdział autorstwa Kyrilla Myzgina, który opracował monety rzymskie. Pozycja naukowa tego autora jest ugruntowana od lat na europejskim rynku. Należy pogratulować autorom projektu, że udało im się włączyć tego numizmatyka do opracowania zbioru. To, co zaprezentował, jest tylko potwierdzeniem znakomitego warsztatu i nieprzeciętnej wyobraźni naukowej.

Myślę, że dzięki temu dziełu polska archeologia otrzymała znakomity wzorzec postępowania ze znaleziskami odosobnionymi i przypadkowymi. Wzorzec, który zaczyna się od sposobu ich prezentacji, a kończy na zakresie ich analizy. Właściwie Narodowy Instytut Dziedzictwa powinien tym tomem zapoczątkować serię publikacji obligującą muzea regionalne/ich aliance do kontynuowania projektu. Myślę też, że w związku z tym ponownie będzie się mówiło w środowisku o „lubelskim wzorcu” do naśladowania. Nie pierwszym i nie ostatnim przecież.

Powtórzę opinię wygłoszoną wyżej – jestem dumny z osiągnięcia autorów opracowania, pełen podziwu dla efektu ich pracy. Będzie to jedna z najważniejszych pozycji nie tylko w mojej bibliotece i w moim warsztacie badawczym, ale w całej archeologii środkowo- i wschodnioeuropejskiej.

I jeszcze raz powtórzę moją ulubioną mantrę. W najmniejszych nawet ośrodkach można uprawiać naukę na najwyższym poziomie. Muzeum z Hrubieszowa jest tego po raz kolejny znakomitą dowodem.

Andrzej Kokowski



Sukces publikacyjny dr Magdaleny Grabias

W grudniu 2021 r. na łamach dwustupunktowego brytyjskiego czasopisma naukowego „Journal of Adaptation in Film & Performance” ukazał się artykuł autorstwa dr Magdaleny Grabias, adiunkta w Instytucie Nauk o Kulturze UMCS pt. „*Dracula and the Gothic Legacy: Mark Gatiss and Steven Moffat’s BBC Television Series*”.

Badaczka, specjalizująca się w tematyce studiów gotyckich, odniosła się do najnowszej telewizyjnej adaptacji słynnej XIX-wiecznej powieści irlandzkiego pisarza Brama Stokera pt. *Dracula*. Celem artykułu dr Magdaleny Grabias jest przeprowadzenie wnikliwej analizy świata gotyckiego w serialu BBC z 2020 r.: zidentyfikowanie paradygmatów klasycznego kina gotyckiego oraz wskazanie nowych trendów, charakterystycznych dla narracji gotyckiej trzeciego tysiąclecia. Autorka snuje refleksję na temat miejsca postaci Draculi w kulturze popularnej oraz znaczenia współczesnego kina gotyckiego. Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy w XXI w. jest jeszcze miejsce na kino gotyckie.

Artykuł dr Magdaleny Grabias został wydany w trzeciej części tomu czternastego z 2021 r., zawierającego teksty naukowe badaczy sztuk performatywnych i filmoznawców z całego świata.

Ewa Głazewska

Książka *Maska w „czasach zarazy”*

Wcovidowej rzeczywistości maseczka to dla wielu osób symbol niewygodnego obowiązku i ograniczania wolności. Z kolei dla Ewy Głazewskiej i Małgorzaty Karwatowskiej ów atrybut towarzyszący nam od początku 2020 r. to przedmiot naukowych rozważań. Przekonuje o tym książka ich autorstwa pt. *Maska w „czasach zarazy”*. *Covidowe wizerunki masek – typologie i funkcje* opublikowana w Wydawnictwie UMCS, która choć dotyczy bardzo eksploatowanej przez badaczy, szeroko pojętej problematyki pandemii koronawirusa, wyróżnia się na tle dotychczasowych opracowań. Autorki skupiają się bowiem nie na opisie medycznych właściwości czy funkcji maski, a na charakterystyce związanych z nią zjawisk kulturowo-społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem jej wymiaru symbolicznego i komunikacyjnego.

Książka składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy zawiera szczegółową analizę semantyczno-semiotyczną definicji słownikowych oraz objaśnień encyklopedycznych zawierających informacje o sposobach rozumienia wyrazu „maska” w różnych okresach. Autorki nie ograniczyły się do wskazania tylko tych znaczeń słowa, które mają związek z szeroko pojętym zasłanianiem i okrywaniem twarzy, ale przywołały też informacje o sensach mniej lub bardziej odległych, biorąc pod uwagę ujęcia funkcjonujące na gruncie innych języków narodowych i ukazując w ten sposób szerokie spektrum możliwych interpretacji. Niezwykle interesującym uzupełnieniem jest charakterystyka tła historyczno-kulturowego, w której badaczki przywołują różne funkcje maski będącej przede wszystkim atrybutem rytualnym i teatralnym. Ta część rozważań – co należy szczególnie podkreślić – stanowi nie tylko gruntowny opis naukowy ujawniający wielowymiarowy charakter maski, ale też fascynującą opowieść o roli, jaką pełniła ona w życiu człowieka na przestrzeni dziejów.

W rozdziale drugim również można wyodrębnić dwie części: (1) omówienie epidemii dziesiątkujących społeczeństwa w różnych okresach i warunkujących zjawiska zarówno negatywne (stereotypy, teorie spiskowe), jak i po-



zytywne (np. rozwój medycyny) oraz (2) lingwistyczną analizę nazw związanych z przedmiotem badań (m.in. choroba, cholera) z uwzględnieniem negatywnych konotacji oraz szerokiego kontekstu społeczno-kulturowego. Autorki nawiązują do niepokojącej nas obecnie pandemii wywołanej wirusem SARS-CoV-2, co stanowi bezpośrednie wprowadzenie do trzeciego rozdziału, w którym została zaprezentowana różnorodność masek mających zabezpieczyć człowieka przed zakażeniem. W tej części znajdziemy typologię masek covidowych skonstruowaną na podstawie analizy prawie pięciu tysięcy przykładów oraz kryterium treści wyrażanej

w zróżnicowany semiotycznie sposób utrwalony na zewnętrznej części materiału okrywającego twarz. Próba usystematyzowania wielorakich przedstawień (od reprodukcji dzieł sztuki, poprzez wizerunki znanych osób, postaci filmowych czy zwierząt, po symbole okolicznościowe i oznaczenia firm oraz instytucji) dowodzi, że tytułowa maska w czasach zarazy nie tyle pełni funkcję ochronną, ile stanowi komunikat informujący m.in. o przynależności narodowej, sympatiach i antypatiach politycznych, poglądach religijnych, preferencjach muzycznych, a nawet o miejscu zatrudnienia czy poczuciu humoru osoby ją noszącej. Z tego względu omawiany atrybut może pełnić różnorakie funkcje, w tym identyfikacyjną, estetyczną, ekspresywną, impresywną, ludyczną czy edukacyjną. Ważnym uzupełnieniem jest bogata warstwa wizualna – badaczki zilustrowały wywód licznymi przedstawieniami masek.

Książka o maskach w czasie pandemii jest publikacją nieoczywistą, wyrastającą z przekonania, że adekwatny opis tego fenomenu wymaga uwzględnienia perspektywy interdyscyplinarnej. Autorki łączą więc – jak czytamy we *Wprowadzeniu* – „perspektywę językoznawczą z antropologiczną i kulturoznawczą”, dzięki czemu opracowanie staje się wielowątkową charakterystyką uświadamiającą funkcjonowanie maski covidowej w sieci skomplikowanych kontekstów i zależności kulturowych, językowych, społecznych i historycznych. Będzie to satysfakcjonująca lektura dla badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe.

Beata Jarosz

Koncert noworoczny w Chatce Żaka

Radośnie, głośno i kolorowo Zespół Tańca Ludowego UMCS w Lublinie im. Stanisława Leszczyńskiego przywitał nowy rok! Koncert noworoczny odbył się 23 stycznia 2022 r. w Dużej Sali Widowiskowej Chatki Żaka.

Podczas wydarzenia zaprezentowano bogaty repertuar tańców narodowych, regionalnych oraz melodii i przyśpiewek ludowych. Koncert rozpoczęto życzeniami noworocznymi, które złożyli publiczności oraz młodzieży akademickiej skupionej w zespole Grażyna Stankiewicz – zastępca dyrektora ACKiM UMCS Chatka Żaka ds. mediów akademickich oraz Lech Leszczyński – dyrektor zespołu.

Publiczność miała okazję podziwiać suity tańców regionalnych: podlaskich, lubelskich, chełmskich i łowi-



Fot. Jan Jeżak

ckich oraz tańców narodowych: krakowiaka i mazura z okresu Księstwa Warszawskiego. Całość dopełniły przyśpiewki i melodie ludowe w wykonaniu kapeli i solistek, a koncert zakończono wykonaniem poloneza *Bóg się rodzi* oraz kolęd.

Zespół Tańca Ludowego UMCS istnieje od 1953 r. Głównym celem jego działalności jest roztańczenie i rozśpiewanie młodzieży akademickiej oraz uwrażliwienie jej na piękno muzyki, słowa, ruchu i gestu. Zespół posiada ponad 20 godzin repertuaru obejmującego tańce, pieśni narodowe i regionalne oraz tańce i melodie ludowe innych narodów.

Paweł Bik

Warsztaty wolożaczków

Kim są wolożaczki? To wolontariusze i stażyści, którzy razem z zespołem Akademickiego Centrum Kultury i Mediów UMCS tworzą prawie każde wydarzenie. W ramach podziękowań Chatka Żaka postanowiła zorganizować dla nich warsztaty kabaretowe, który poprowadzili Michał Kincel (Kabaret Smile) i Marcin Wójcik (Kabaret Ani Mru-Mru)

Chatka Żaka to nie tylko miejsce, gdzie można doświadczyć kultury, ale też ją tworzyć. Studenci poprzez staże i wolontariat uczą się, jak wygląda proces organizacji i promocji wydarzeń, zdobywając nie tylko teoretyczną wiedzę, ale przede wszystkim praktyczne umiejętności. Bez nich wielu naszych wydarzeń nie udałooby się zrealizować. Dlatego w ramach podziękowania zorganizowaliśmy dla nich te warsztaty. Mamy nadzieję, że był to kolejny krok w ich rozwoju – mówi Izabela Pastuszko, dyrektor ACKiM UMCS Chatka Żaka

Aby dostać się na warsztaty, należało opowiedzieć o swojej przygodzie w Chatce Żaka w formie opisu lub

filmiku. *Jestem bardzo pozytywnie zaskoczona podejściem Michała i Marcina do nas. Zazwyczaj widzimy ich w telewizji, a tu mieliśmy szansę z nimi porozmawiać, posłuchać ciekawych historii i zapytać o wszystko, co nas interesowało – komentuje Oliwia Zbiorczyk, uczestniczka warsztatów.*

Warsztaty były idealną okazją do kameralnej, inspirującej rozmowy z ludźmi, którzy mogli podzielić się swoim doświadczeniem w pracy z publicznością na scenie – dodaje Michał Częstochoński, uczestnik wydarzenia.

Paweł Bik



Fot. Jan Jeżak



Noc Biologów, 14.01.2022 r.

Fot. Bartosz Prohl





UMCS

DRZWI OTWARTE

STARTUJEMY
21 MARCA 2022



WYDARZENIE W FORMIE
HYBRYDOWEJ